



Tygodnik ciechanowski

nr 24

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ZUROMIN

5 zł

W TYM 5% VAT

tygodnikciechanowski.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU

NR 24 (2371)

17 CZERWCA 2025 R.

NAKŁAD 9 900 EGZ.

NR INDEKSU 379646

cena

5 zł

W TYM 5% VAT

Wewnątrz numeru

Mój Ojciec - sonda „Tygodnika”

Czytaj na str. 3

Po zabójstwie Mai z Mławy Decyzja sądu w sprawie ekstradycji Bartosza G. dopiero latem

Czytaj na str. 2

Mała Ola poleciała do Dallas!



Czytaj na str. 10

„XV Zjazd Absolwentów I LO - powrót do młodości”



Czytaj na str. 2

Raport o stanie czytelnictwa Polska (nie)czyta

Co druga kobieta i co trzeci mężczyzna wzięli w ubiegłym roku do ręki choć jedną książkę. Z pozoru nie wygląda to źle – 41 procent Polaków deklaruje, że coś przeczytało. Ale pod tą średnią kryje się coraz bardziej podzielony krajo-
braz. Czytają mieszkańcy wielkich miast, kobiety i młodzież. Reszta? Milknie. Kul-
tura książki zanika poza metropoliami.
W małych miejscowościach znikają księgarnie, a książka przegrywa z telefo-

Dom, który zbudowała solidarność

Trzcianka. Rok po pożarze

Gdy 13 sierpnia
ubiegłego roku
ogień strawił dom rodziny
Pietrasów, zostali z szóstką
dzieci i jedną torbą w rękę.
Dramat poruszył mieszkańców
wsi Trzcianka, gminy
Szydłowo i całego regionu.
Ruszyło wspólne ruszenie:
sąsiedzi, strażacy, nauczyciele,
przedsiębiorcy
i samorządowcy
– wszyscy chcieli
pomóc. Bez kamer i fanfar,
za to z empatią i uporem.

Czytaj
na str. 9

Dziś dom w stanie wykończeniowym stoi
obok pogorzeliska. Anna i Marcin Pietraso-
wie, pracując do późna po godzinach, liczą,
że w sierpniu, w pierwszą rocznicę tragedii,
zamieszkają w nowym miejscu. Ta historia to nie
tylko opowieść o odbudowie – to świadectwo, że
wspólnota wciąż potrafi działać jak jedno serce.
KJ



nem. I to nie z braku
dostępu – tylko z braku
nawyku, potrzeby,
czasu, wzorca.

To nie jest lament
nad „końcem czytelnictwa”. To pytanie
o przyszłość książki – i nas samych.
Czy literatura może
jeszcze być częścią
codzienności, a nie
luksusem dla wytrwa-
łych?

żet

Czytaj na str. 4

Pułtusk – miasto bitew i pamięci

Zanim Napoleon zapisał je na Łuku Triumfalnym, zanim walczone
tu z bolszewikami i Niemcami, Pułtusk był świadkiem starć z Litwi-
nami, Szwedami i Rosjanami. Przez wieki mury tego mazowieckiego
miasta drżały od huku dział i okrzyków szturmujących wojsk.

Od potyczki nad Narwią w 1337 roku, przez insurekcję kościusz-
kowską, bitwę z Rosjanami w 1806, aż po kampanię wrześnie-
wską – Pułtusk nie raz stał na drodze potężnym armiom. Czasem w głorii
zwycięstwa, częściej – w cieniu przemarszów i zgłiszcz.

Czy Napoleon nocował przy Rynku 29? Gdzie pochowano bawar-
skich oficerów? Kto krzychał „hurra!” w śnieżnej ciemności?

Jest to historia miasta opowiedziana przez bitwy, które je kształto-
wały – i ludzi, którzy je przetrwali.

RK

Czytaj na str. 6



Ptasia grypa kosztuje – zapłacą wszyscy

372 miliony złotych – tyle wyniosą łączne koszty zwalczania ptasiej grypy
w powiecie żuromińskim. Blisko połowa tej kwoty to odszkodowania dla hodowców.
Reszta – utylizacja, dezynfekcja, gazowanie, transport, setki tysięcy ton drobiu.
Wszystko z kieszeni podatnika.

Powiat żuromiński – jeden z najmniejszych w Polsce – ma ponad 1100 ferm
drobiu. Władze lokalne od lat ostrzegają przed skutkami nadmiernego zagęszczenia,
ale państwo milczy. Tymczasem choroby wracają, rachunki rosną, a winnych brak.

Czy klęska była nieunikniona? Czy państwo wyciągnęło wnioski po epidemiach
z 2007 i 2021 roku?

Czy zagęszczenie ferm to bomba z opóźnionym zapłonem?

kuj

Czytaj na str. 12

Twój lekarz okulista w Ciechanowie!

- konsultacje okulistyczne,
- badanie wzroku,
- badania specjalistyczne (OCT, USG gałek ocznych, pole widzenia),
- zabiegi laserowe,
- drobne zabiegi chirurgiczne,
- plastyka powiek górnych.

ZDROWE
OCZY
CENTRUM MEDYCZNE
www.zdroweoczy.eu
ul. Harcerska 11, Ciechanów
Zadbaj o swój wzrok
i umów się na wizytę!
+48 23 673 56 76



„XV Zjazd Absolwentów I LO – powrót do młodości”

XV Zjazd Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasieńskiego w Ciechanowie odbył się w dn. 14-15 czerwca 2025 roku. To spotkanie długo wyczekiwane, bo poprzedni zjazd miał miejsce w 2016 r.

Przewodniczący - Jacek Kiński poinformował, że frekwencja w tym roku była imponująca – 245 uczestników! W spotkaniu udział wzięli również zaproszeni goście, emerytowani i czynni zawodowo nauczyciele liceum.

W sobotę był czas na lekcje wspomnień i współczesne i zwiedzanie budynku liceum. Goście mogli posłuchać o historii szkoły, obejrzeć kroniki z minionych lat, a także spotkać się z profesorem Jerzym Bralczykiem. Niewątpliwie ważną dla społeczności Krasiniaka była lekcja o sztandarze szkoły z 1926 roku, który został uznany po II wojnie światowej za zaginiony. W roku 1974 r. szkole został nadany nowy sztandar. W roku 2020 r. okazało się, że ten przedwojenny ocalał wśród kościelnych ornatów i powrócił do „swojej” szkoły. Absolwenci mogli także posłuchać o języku współczesnej młodzieży, podziwiać talenty cyfrowe i historyczne naszych uczniów. Nie zabrakło uciech dla ciała i ducha!



Oficjalne otwarcie XV Zjazdu miało miejsce na pikniku w Niestumiu. Absolwenci odśpiewali hymn szkoły, wysłuchali koncertu, wystąpienia gości (wśród zaproszonych – Piotr Krasieński z małżonką) i wspominali młodzieńcze czasy z sentymentem.

- Zjazdy absolwentów są ważnym wydarzeniem dla naszej społeczności, pozwalają zachować więź z przeszłością i budować poczucie przynależności do tej wyjątkowej szkoły – powiedziała witając gości dyrektorka szkoły Marzanna Żmysłowska.

W niedzielę w kościele opinogórskim w asyście sztandaru szkoły odbyła się msza św. w intencji absolwentów

i nauczycieli. Złożone zostały kwiaty w krypcie Krasieńskich, uczestnicy wysłuchali historii rodu patrona i odczytali fragment jego utworu.

Dzięki gościnności Muzeum Romanizmu w Opinogórze goście spędzili czas w otoczeniu natury i w klimacie czasów wieszczą.

- Społeczności Krasiniaka zależy na integracji byłych uczniów, którzy chcą pamiętać o szkole, do której chodzili przed laty, kolegach, koleżankach, nauczycielach. Młodzieńcze lata przecie ich ukształtowały, tutaj zawiązywały się znajomości i przyjaźnie – przyznała dyrektorka Żmysłowska.

red.

Po zabójstwie Mai z Mławy Decyzja sądu w sprawie ekstradycji Bartosza G. dopiero latem

6 czerwca Bartosz G., podejrzany o zabójstwo 16-letniej Mai z Mławy, został wypisany ze szpitala w Salonikach i osadzony w greckim areszcie dla nieletnich.

Decyzję o ekstradycji do Polski zaskarżyła jego obrona – rozpoznanie zażalenia przez sąd wyższej instancji ma nastąpić na przełomie czerwca i lipca 2025 roku. Do tego czasu ekstradycja pozostaje zawieszona.

Prokuratura Okręgowa w Płocku czeka na pełną opinię biegłych. Wstępnie jako przyczynę śmierci wskazano rozległe obrażenia głowy. Bartosz G. pozostaje nadal jedynym podejrzanym – przedstawiono mu zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Z uwagi na wiek (17 lat), nie grozi mu dożywocie – maksymalna kara to 30 lat pozbawienia wolności.

- W śledztwie oczekujemy obecnie na pełną opinię zespołu biegłych z zakresu medycyny sądowej. Wstępne ustalenia wskazują na rozległe obrażenia głowy jako prawdopodobną przyczynę zgonu – informuje prokurator Aleksandra Nowicka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Płocku.

Matka Bartosza G. publicznie podważa ustalenia śledztwa. W wypowiedziach medialnych twierdzi, że jej syn nie pamięta ani spotkania z Mają, ani swojej próby samobójczej. Sugeruje również, że dziewczyna mogła zginąć w wyniku несчастного wypadku, spadając ze schodów.

Te opinie spotkały się z ostrą reakcją rodziny ofiary. Bliscy Mai rozważają pozew o naruszenie dóbr osobistych. Ojciec dziewczyny zapowiedział, że będzie domagał się najwyższej możliwej kary dla sprawcy.

Do czasu rozstrzygnięcia greckiego sądu w sprawie zażalenia, Bartosz G. pozostanie w areszcie na terenie Grecji. Jego ekstradycja do Polski możliwa będzie dopiero po uprawomocnieniu się decyzji sądu apelacyjnego.

Śledztwo w Polsce trwa. Kolejne informacje – w tym ostateczne ustalenia biegłych – mają zostać ujawnione w nadchodzących tygodniach. **żet**

Jabłonowscy w bibliotece

W Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie odbyła się promocja obszernej książki o rodzie Jabłonowskich. Wzięła w niej udział rodzina, przyjaciele, miłośnicy genealogii autora Andrzeja Jabłonowskiego.

uwiecznione” i tego trzymając się autor skrupulatnie opisał dzieje rodu. Praca Jabłonowskiego sięga szeroko w odległe wieki, bo jak się okazuje ród był rozległy i aktywny. Gniazdo znajduje się w trzech parafiach: Wiecznia Kościelna, Janowiec Kościelny i Grzebsk. Stamtąd ruszali w świat, ale wielu pozostawało w okolicy, na ojcowiznach, pracując na roli.

KB



Wydarzenie, które odbyło się w czwartek (12 czerwca), poprowadził dyrektor biblioteki Lech Zduńczyk, co z jego historycznym doświadczeniem stanowiło o interesującym przebiegu spotkania. Autor opowiadał o trudzie, ale i przyjemności zbierania materiałów ze wszystkich dostępnych źródeł, które trwało blisko trzy lata.

„Był to czas intensywnego badania - pisał autor we wstępie do książki, - wielu rozmów i podróży które pozwoliły mi nie tylko gromadzić fakty, ale przede wszystkim budować mosty między przeszłością a teraźniejszością naszej rodziny [...] Najważniejsze w tych trzech latach przygotowań do napisania książki, oprócz prowadzenia drzewa genealogicznego i wyszukiwania metryk rodzinnych, były bezpośrednie kontakty z członkami naszej licznej rodziny Jabłonowskich. Odbyłem wiele rozmów i spotkań”.

Owoce jest książka – blisko 500 stron o rodzinie i jej historii. Zgodnie z zapisem z XII wieku „wszystko, co dzieje się w czasie, razem z czasem ginie, jeżeli nie zostanie przez dowód pisemny

Autor książki Andrzej Jabłonowski z żoną i dyrektorem biblioteki Lechem Zduńczykiem

Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
- ks. Jan Twardowski

Pani dr EWIE JOCZ
Lekarzowi Oddziału Kardiologicznego

wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

Karambol na krajowej pięćdziesiątce – sześć osób rannych

W poniedziałkowy rano, 16 czerwca na krajowej pięćdziesiątce w okolicy miejscowości Wycinki i Kolonia Szpondowo (gm. Sochocin) doszło do wypadku z udziałem sześciu pojazdów.

- W zdarzeniu brało udział 6 pojazdów: 4 auta osobowe i 2 busy. Sześć

osób z obrażeniami ciała zostało przewiezionych do szpitali w Płońsku, Nowym Dworze Mazowieckim i Ciechanowie – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, kom. Kinga Drzęk-Zmysłowska.

Droga została zablokowana. Akcja służb na miejscu zdarzenia trwała kilka godzin. Przyczyny i okoliczności wypadku wyjaśnia płońska policja.

KO



FOT. KPP PŁÓŃSK

Zginęła pasażerka motocykla

W niedzielny wieczór (15 czerwca) do tragicznego w skutkach wypadku doszło na krajowej pięćdziesiątce w Kolonii Sochocin. Zginęła pasażerka motocykla.

ka, zderzył się z losiem, który wbiegł na jezdnię – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, kom. Kinga Drzęk-Zmysłowska. - Kierowca jednoślada w ciężkim stanie został przetransportowany do szpitala w Płońsku.

Niestety, mimo akcji reanimacyjnej, życia kobiety nie udało się uratować. Zmarła na miejscu. Obecnie trwają czynności mające na celu ustalenie jej tożsamości.

- To tragiczne zdarzenie przypomina, jak niebezpieczne mogą być niespodziewane spotkania z dziką zwierzyną na drodze.

Szczególnie teraz – w okresie letnim – zwierzęta są bardziej aktywne i częściej przekraczają jezdnię, również na odcinkach dobrze znanych kierowcom – dodaje rzeczniczka. **KO**



FOT. SPIS SOCHOCIN

Pożar domu w Grabówcu

Dwie rodziny bez dachu nad głową

W miejscowości położonej w gminie Ojrzeń doszło do pożaru domu o konstrukcji drewnianej. Strażacy przez 3 godziny walczyli z ogniem, jednak budynku nie udało się uratować.

strop budynku. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

W działaniach gaśniczych, które trwały do godz. 17.30, brało udział 6 jednostek PSP i OSP z terenu powiatu. Przyczyny pożaru wyjaśnia policja. **kuj**

Do zdarzenia doszło w piątek (13 czerwca) około godz. 13.30. Jak informuje Radosław Osiecki, oficer prasowy KP PSP w Ciechanowie, spaliły się dwa pomieszczenia zamieszkiwane przez dwie rodziny. W wyniku pożaru zawalił się



Sonda „Tygodnika”

Mój Ojciec

23 czerwca w Polsce obchodzony jest Dzień Ojca, obecny w naszym kraju od 1965 roku. Przez długie lata pozostawał w cieniu Dnia Matki, jednak od pewnego czasu wyraźnie zyskuje na znaczeniu.

Marzena Stawicka – dyrektor MGOK w Sochocinie:

- Dzień Ojca to dla mnie moment refleksji. Wciąż pokutuje stereotyp, że ojciec to ten od zarabiania pieniędzy, a matka – od wychowywania dzieci. Tymczasem w moim domu te role rozkładały się równomiernie między oboje rodziców.

Tata kojarzy mi się przede wszystkim z muzyką. Choć nie był zawodowym muzykiem, kochał muzykę z całego serca. Pod koniec życia śpiewał w chórze kościelnym – miał naprawdę piękny głos. Do dziś nie wiem, po kim go odziedziczył. Sama wiele razy próbowałam dociec, skąd w naszej rodzinie wzięły się muzyczne zdolności, ale odpowiedź pozostaje tajemnicą.

Oprócz miłości do muzyki tata był dla mnie uosobieniem siły – zarówno fizycznej, jak i tej życiowej, wewnętrznej. To siła, która dawała nam wszystkim oparcie. Niezwykle poruszające było to, jak głęboko przeżywał moje występy – często się wzruszał. Widać było, że jest dumny z tego, że realizuję swoją pasję. Może właśnie dlatego, że sam nie miał takiej możliwości.

Niestety, nigdy nie udało nam się wspólnie zaśpiewać. Żałuję tego, ale wierzę, że gdzieś tam z góry widzi, co robię i że jest z tego dumny. Tata to dla mnie właśnie siła – i ogromne serce.

PB



Z perspektywy czasu dostrzegam też, że wobec ojców często stawia się wyższe wymagania. Z jednej strony mówi się, że to matki mają trudniej, ale mam co do tego mieszane uczucia. Również dlatego, że – jak często powtarzam – mężczyźni żyją krócej, a pracują dłużej. To dla mnie głęboko niesprawiedliwe.

Dziś wiele ról społecznych się zmieniło. Kobiety prowadzą autobusy, mężczyźni są doskonałymi kucharzami. Granice się zatarły – i to dobrze. Dlatego cieszę się, że Dzień Ojca zyskał w ostatnich latach należne mu miejsce. Dobrze, że doceniamy także tę cichą, często niedostrzeganą obecność ojców.

PB

Agnieszka Pielat – członek komisji ds. promocji, prewencji i profilaktyki zdrowia przy zarządzie głównym OSP RP:

- Z dzieciństwa nie mam zbyt wielu wspomnień związanych z moimi rodzicami. Wynikało to głównie z ich niestannego pośpiechu i zaangażowania w codzienne obowiązki – robili wszystko, by zapewnić nam godne życie. Dopiero z biegiem lat zaczęłam w pełni doceniać, jak ogromny wpływ miało ich poświęcenie na moją dorosłość i możliwości, które dziś posiadam.

Z natury jestem typową „córką tatuśka” – również z wyglądu przypominam ojca. Charakterologicznie jesteśmy jednak trochę różni – ja jestem impulsywna, a tata zdecydowanie bardziej opanowany. Myślę jednak, że wiele cech odziedziczyłam po rodzinie Pielatów.

Dzień Ojca czy Dzień Matki obchodzę symbolicznie – zawsze składam rodzicom życzenia. Ale prawdę mówiąc, dla mnie każdy dzień jest okazją do świętowania ich obecności. To oni dali mi życie i stworzyli warunki do rozwoju. Z wiekiem coraz bardziej doceniam, że dzięki nim mogłam popełniać błędy, mając jednocześnie pewność, że zawsze są obok, gotowi mnie wesprzeć.



Jeśli chodzi o szczególne święta, które kojarzą mi się z rodzicami, to z pewnością są to święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc. W minionym roku zrobiłam sobie od nich przerwę – Boże Narodzenie spędziłam ze znajomymi. Ale już Wielkanoc ponownie spędziłam z rodziną i ten czas okazał się niezwykle wartościowy. Była to nie tylko okazja do wspólnego celebrowania, ale też do oderwania się od codzienności – wyjechaliśmy, spędziliśmy czas razem, zwiedzaliśmy. Taka zmiana perspektywy pozwala jeszcze bardziej docenić więzi rodzinne i wspólne chwile.

PB

Monika Mańkowska – prezes PSTK Płock:

- Historia moja i mojego taty była krótka zaledwie trzynaście lat wspólnego życia. Tata był moim najlepszym przyjacielem, gasił nieporozumienia z mamą i pomagał radzić sobie z przeciwnościami. Zmarł nagle, gdy byłam nastolatką zupełnie nie gotową na osierocenie. Przez wiele lat tęskniłam za nim, jego radami, rozmowami, nawet za smrodem papierosów, o które toczyłam z nim boje. Jedyną rzeczą, której nie mogłam sobie długo wybaczyć było to, że w ostatnich latach jego życia tak mało czasu spędziliśmy razem. Było to spowodowane dorastaniem, kiedy to czas dzielony na szkołę, koleżanki czy różne zajęcia nie wystarczał na długie wieczorne rozmowy. A szkoda, bo „śpieszymy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Tęsknota w końcu minęła, staram się zapamiętać



jak najwięcej chwil, a emocje zamykam na wieki w wierszach i czekam na nasze spotkanie w innym świecie.

KB

Paulina Bilińska – dziennikarka, filmoznawczyni:

- Tak sobie myślę, co to w ogóle dziś znaczy być ojcem. Z filmowego, czyli mojego ulubionego, punktu widzenia, mogłabym polecić idealny film na tę okazję do wspólnego seansu (w moim przypadku taty z córką i możliwe, że po raz kolejny byłby to np.: „Powrót do przyszłości”). Ale od razu dobrze wiem, że to się nie uda: ja tu, on tam. Myślę więc o tym święcie jako o okazji do refleksji nad tym, co nas łączy.

Jednym z elementów faktycznie są wspólne filmowe tytuły, które razem obejrzelśmy. Ale myślę również, że mam w sobie wiele cech mojego taty: precyzję, nieugiętość, swój moralny kodeks i dosyć niemodną już cechę, która wyrządza mi momentami więcej szkód, niż pożytku. A mam na myśli honor. Wiem, co jest w życiu dla mnie ważne. Wiem, że są takie granice, których nie przekroczę. Że warto być w życiu odważnym i mieć



swoje zdanie. Za to jestem Wdzięczna. Więc wszystkiego najlepszego dla mojego taty i wszystkich panów - tatów.

PB

Katarzyna Czajka – mieszkanka Płońska:

- Mój tato był wojskowym, często nie było go w domu. Albo przebywał na zafiksowanych tajne przez poufne inspekcjach, o których nic z mamą nie wiedziałymy poza tym, że będą trwały trzy tygodnie, a gdy skończyły się te jego uciążliwe wyjazdy to z kolei miał całodobowe służby, które potem odspiał.

Nie znaczy to, że był obcym w domu. O nie! Pamiętam, jak bardzo mnie kochał... Gdy byłam mała, zabierał mnie na wspólne - we dwoje - wyprawy do lasu, uczył mnie zbierać grzyby, rozpoznawać drzewa... Raz nawet, w Bieszczadach, zbudowaliśmy we dwojkę szałas i nocowaliśmy w lesie. To dopiero było przeżycie! Minęło ponad pół wieku, a ja tak dokładnie to pamiętam... Pamiętam też, jak czytał mi Koziółka Matołka, którego do tej pory znam na wyrywki. W szkolnych czasach przeglądał moje zeszyty, gdy mógł, chodził na wywiadówki. Wracał z nich nieco zmartwiony, bo widział mnie w przyszłości na medycynie, a ja nijak nie miałam zdolności i cierpliwości do nauk przyrodniczych, chemii i fizyki.


Stanisław Kamiński – emeryt:

- Dzień Ojca? Jeden taki wrył mi się szczególnie w pamięć.

Gdy mama w poprzedzający wieczór dyskretnie przypomniała mi o jutrzejszym święcie, aby okoliczność ta nie wypadła mi z głowy, rano z bukiecikiem pobiegłem do taty z życzeniami. Wśród powinszowań zdrowia i radości wyrwało mi się także - no i stopy wody pod kilem, jako że wiedziałem, że tak pozdrowiają się żeglarze, a tato bardzo się chciał do nich zaliczać.

Doskonałe życzenia - zakrzyknął tato bardzo ucieszony, wycalał mnie i mówi, no to szybko się zbieraj, mamy niedzielę, jedziemy na łódkę.

W dwie godziny byliśmy w Nieporęcie, wówczas był tam port Yacht Clubu. Krótka rozmowa z bosmanem i za kolejne trzy kwadranse już byliśmy na wodzie piękną choć wysłużoną omegą. Zapamiętałem, że nazywała się Ekstaza.

Ubrany dla bezpieczeństwa w kamizelkę korkową ćwiczyłem razem z tatą zwroty przez sztag i przez rufę, przekakując na jego komendy z burty na burtę. Początkowo byłem zaniepokojony



stałym przechylem łódki, ale w trakcie rejsu niepostrzeżenie przeszła mi ta obawa. Na koniec dnia przepłynęliśmy cały Zalew Zegrzyński fordewindem, a tato dał mi posterować. Z jakim namaszczeniem trzymałem wtedy rumpel.

W tym Dniu Ojca tato zaraził mnie żeglarstwem. Ekstazę przeżywam za każdym razem, gdy wchodzę na pokład. A swojemu wodofazowi dałem na imię Szot.

PB

Marcelin Kocot – pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Gliniecku:

- Ciepło wspominam każdą chwilę spędzoną z moim tatą. To były proste, a zarazem najcenniejsze momenty – jego obecność, uśmiech, czułość, którą zawsze okazywał. Zawsze do snu musiał grać mi na gitarze. Ta melodia, delikatny dźwięk strun, był jak kojąca kołysanka, która otulała mnie spokojem i bezpieczeństwem. Choć minęły już lata, nadal czuję, jak blisko jesteśmy, jak nasze więzi nie uległy zmianie. Dziękuję mu za to, że jest, za jego obecność, za każdy uśmiech i za te wspólne chwile, które na zawsze pozostaną w moim sercu.

KB



Raport Biblioteki Narodowej o czytelnictwie w 2024 roku
to powód do umiarkowanego optymizmu – i głębokiej refleksji

Polska czyta... ale po cichu

Co druga kobieta i co trzeci mężczyzna sięgnęli w ubiegłym roku po przynajmniej jedną książkę. Z pozoru brzmi to niezłe – 41% Polaków deklaruje, że czyta. Ale wystarczy przyjrzeć się bliżej, by zrozumieć, jak nierównomierny i kruchy jest ten czytelniczy krajobraz. Polska nie tyle przestała czytać, co czyta punktowo: w dużych miastach, wśród młodych, wśród kobiet. Reszta kraju czyta rzadziej – nie z braku książek, lecz z braku nawyku i potrzeby.

Kultura czytania trzyma się metropolii

Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań – to nie tylko centra administracyjne czy akademickie. To także ostatnie bastiony kultury czytelniczej. W największych polskich miastach aż 51% mieszkańców deklaruje, że przeczytała w 2024 roku co najmniej jedną książkę. To sporo więcej niż krajowa średnia. Ale wystarczy pojechać na prowincję – do małych miast czy na wieś – i wskaźnik ten spada do 36%. Choć biblioteki funkcjonują niemal w każdej gminie, liczba ich aktywnych użytkowników maleje. Księgarnie stacjonarne znikają z mniejszych miejscowości – tu książka często nie konkuruje z innymi formami kultury, lecz o uwagę i czas mieszkańców.

Kobiety dźwigają literaturę na barkach

Najczęściej czytającym „typowym Polakiem” nie jest mężczyzna z brodą i tomikiem Norwida pod pachą, ale... kobieta po trzydziestce, mieszkająca w dużym mieście. To ona najczęściej kupuje książki, pożycza je z biblioteki, śledzi nowości, komentuje i recenzuje. Wśród kobiet odsetek czytelniczek wynosi 47%, wśród mężczyzn – tylko 35%. I to się od lat nie zmienia.

Dlaczego mężczyźni nie czytają? To temat na osobny esej. Ale dane mówią jasno: nie chodzi o brak czasu, tylko o wybory. Panowie częściej sięgają po internet, sport, gry wideo. Książka prze-

grywa – chyba że jest o historii wojskowości albo składa się z tabel.

Młodzi czytają, ale... do czasu

Najwyższy wskaźnik czytelnictwa dotyczy nastolatków w wieku 15–18 lat – aż 54% z nich sięga po książki. To głównie zasługa szkoły i egzaminów, ale też mediów społecznościowych, które coraz częściej promują książki (tzw. booktok i bookstagram). Problem w tym, że ten entuzjazm nie przechodzi dalej. W grupie wiekowej 19–59 lat czytelników jest już tylko 45%, a wśród seniorów – zaledwie 25%. Literatura nie starzeje się razem z nami. Przystajemy czytać, gdy kończymy edukację.

A przecież to właśnie wtedy książka mogłaby pomóc nam zrozumieć, co dzieje się z nami, naszym światem i naszym państwem.

Co czytamy? Kryminały i emocje

Największym zwycięzcą ostatnich lat jest... kryminał. Wybierają go zarówno kobiety, jak i mężczyźni, choć to panie przodują w zakupach nowości z tej kategorii. Zaraz za nim plasują się powieści obyczajowe i romanse – nadal najchętniej wybierane przez kobiety.

Mężczyźni chętniej sięgają po literaturę faktu – zwłaszcza polityczną, historyczną, biograficzną. Reportaż, kiedyś traktowany jako produkt niszowy, zyskuje na znaczeniu. W 2024 roku jedną z najczęściej wskazywanych lektur była

książka „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” Joanny Kuciel-Frydryszak – reportaż, który przebija się przez mury szkół, klubów i domów kultury.

Ile książek czytamy naprawdę?

Tu zaczyna się smutna prawda: choć 41% Polaków zadeklarowało przeczytanie w 2024 r. przynajmniej jednej książki, tylko 7% przeczytało ich więcej niż sześć. Statystycznie więc większość osób kończy rok z jedną–dwoma pozycjami na koncie. To więcej niż nic – ale czy wystarczy, by mówić o kulturze czytelniczej?

Papier wciąż dominuje. E-booki i audiobooki to nadal margines – tylko 5% respondentów przeczytało choć jedną książkę w formie cyfrowej. Ale aż 67% Polaków deklaruje, że czyta dłuższe teksty na ekranie co sugeruje, że problemem nie jest technologia, lecz być może definicja samej książki i jej formy.

Czy książka ma jeszcze sens?

Raport Biblioteki Narodowej nie mówi wprost, że jest źle. Ale pokazuje, że polska książka utrzymuje się na powierzchni głównie dzięki kobietom, dużym miastom i edukacji. Reszta odpływa – nie z buntu, ale z braku okazji. Kultura książki nie zniknęła, ale zaczęła się koncentrować w enklawach. A przecież książka nie powinna być towarem luksusowym. Powinna być codziennością.

Jeśli chcemy, by Polska czytała, musimy zacząć od pytania: czy wszyscy mają do czego sięgać – i po co?

Tu nazywają się następujące wnioski:

1. Kultura natychmiastowości wyparła głęboką lekturę

Współczesne media – TikTok, Reelsy, krótkie formy – przyzwyczyły nas do błyskawicznej gratyfikacji. Książka



Najczęściej po książkę sięgają młode kobiety z dużych miast

wymaga skupienia, cierpliwości, wyciszenia – cech, które coraz trudniej znaleźć w przeciążonym świecie.

2. Brak silnych wzorców czytelniczych

Choć szkoły i biblioteki podejmują wysiłki, to książka rzadko funkcjonuje w domu jako naturalna część życia. Jeśli dziecko nie widzi rodzica czytającego, a rozmowy o książkach nie są codziennością, to książka staje się „szkolnym obowiązkiem”, a nie przyjemnością. Czytelnictwo w Polsce nie jest więc brakiem dostępu – jest brakiem nawyku.

3. Szkoła zniechęca zamiast zapalać

Lista lektur często nie uwzględnia potrzeb współczesnego ucznia. Dla wielu młodych ludzi książka to synonim „Pana Tadeusza” i kartkówki z epok. Brakuje elastyczności, kontaktu z nowocześniejszą literaturą, doświadczenia, że czytanie to przeżycie, a nie obowiązek.

Szkoła uczy o książkach, ale rzadko uczy je kochać.

4. Czytanie przestało być modne

W debacie publicznej, popkulturze i mediach książka jest obecna raczej w niszy niż na głównym ekranie. Brakuje autorytetów literackich, którzy byliby znani poza środowiskiem czytelniczym. Czytanie nie daje dziś prestiżu – nie jest „społeczną walutą”. W efekcie książka stała się wyborem dla wytrwałych – a nie dla większości.

Nie chodzi więc o brak książek, ale o brak czytelniczego nawyku, braku czasu, koncentracji i potrzeby. Polska ma jedną z najlepiej rozwiniętych sieci bibliotek publicznych w Europie, ale to nie wystarczy, jeśli książka nie stanie się częścią naszej codzienności – nie tylko edukacyjnej, lecz kulturowej i emocjonalnej.

MAREK ŻBIKOWSKI

Pani Olga i jej książki

Rozmowa z okazji Tygodnia Bibliotek z **Olga Kruszyńską** – szkolną bibliotekarką, która każdego dnia dba o to, by biblioteka była miejscem pełnym magii, wiedzy i inspiracji.

* Co sprawiło, że postanowiła pani pracować w bibliotece szkolnej?

- Moja przygoda z bibliotekarstwem rozpoczęła się we wczesnym dzieciństwie. Mieszkaliśmy w małej miejscowości, gdzie w okolicy szkoły podstawowej znajdowała się biblioteka publiczna, w której pracowała moja mama. Codziennie po lekcjach spędzałam czas

w bibliotece, więc klimat tego miejsca jest mi bardzo bliski.

* Jakie cechy charakteru i osobowości według pani przydają się w zawodzie nauczyciela bibliotekarza?

- Na pewno cierpliwość, dociekliwość, wyrozumiałość oraz umiejętność zadawania pytań tak, aby się dowiedzieć, jakich informacji potrzebujemy. Moim

zadaniem jest wiedzieć, w której książce możecie znaleźć odpowiedzi na nurtujące was pytania.

* Na czym poza wypożyczaniem książek polega pani praca?

- Praca bibliotekarza polega na trzech głównych czynnościach: gromadzeniu, opracowywaniu i udostępnianiu zbiorów. Oprócz tego, że wypożyczam książki i udostępniam je w czytelni, to również moim zadaniem jest je gromadzić, czyli sprowadzić do biblio-



Olga Kruszyńska, bibliotekarka ciechanowskiej „czwórki”, ze swoimi czytelniczkami Nadią i Amelią, uczennicami klasy 5a

teki np. w drodze zakupu. Jeśli macie książki, których już nie czytacie i są w dobrym stanie, można je też przynieść do biblioteki, wtedy takie książki mają szansę znaleźć się w księgozbiore bibliotecznym jako dar i również służyć innym czytelnikom.

* Co może nam pani powiedzieć o nas, uczniach, jako swoich czytelnikach? Czy oddajemy książki terminowo, czy dbamy o nie, w jakim stanie wracają do biblioteki?

- Jesteście zdyscyplinowani, pilnujecie terminu zwrotu książek. Jest to bardzo pozytywne, że młodzi ludzie znają swoje obowiązki i wiedzą, w jakim czasie mają książki zwrócić

i stosują się do tego. Jeżeli do biblioteki wracają książki w gorszym stanie niż zostały wypożyczone, to zazwyczaj jest to wypadek i młodzi czytelnicy sami sygnalizują, że coś się wydarzyło i dopytują się, co w takiej sytuacji należy zrobić.

* Gdyby pani miała takie zadanie: biblioteka moich marzeń, to jak ona by wyglądała?

- Byłaby ogromna, taka, w której można było pomieścić bardzo, bardzo dużo półek z dużą ilością książek, w różnej formie. W której byłoby dużo czytelników lubiących przebywać w takim miejscu, spędzających czas ze sobą, gdzie książka byłaby przyczynkiem do ciekawych rozmów, nowych znajomości, dobrych wspomnień. Wyobrażam ją sobie z pięknym widokiem na góry, jak w bibliotece w jednej z włoskich szkół, które odwiedziłam w ramach projektu Erasmus+.

Rozmawiała **NADIA PIOTROWSKA** i **AMELIA DEUGOSZEWSKA**, czytelniczki, uczennice klasy 5a

25 czerwca br. w Dyskusyjnym Klubie Filmowym

„Wszystkie odcienie światła” – kobiecy portret Mumbaju z Grand Prix w Cannes

Indyjski film „Wszystkie odcienie światła” w reżyserii Payal Kapadii to jedno z największych wydarzeń kina artystycznego ostatnich miesięcy. Produkcja została uhonorowana Grand Prix na Festiwalu Filmowym w Cannes 2024 – to pierwszy indyjski film od 30 lat, który znalazł się w głównym konkursie, i zarazem pierwszy w historii, który zdobył tak prestiżową nagrodę.

Opowieść skupia się na trzech kobietach pracujących w szpitalu w Mumbaju: pielęgniarkę Prabhy, której mąż zerwał kontakt po wyjeździe do Europy;

recepjonistkę Anu, próbującą ukrywać zakazany romans; oraz kucharkę Parvathy, zagrożonej eksmisją z powodu gentryfikacji. Film łączy realizm społeczny

z poetycką narracją, kreśląc subtelny i pełen światła portret kobiecej przyjaźni, codziennej walki i cichego buntu wobec tradycyjnych ról narzuconych przez społeczeństwo.

Krytycy na całym świecie zachwycili się atmosferą filmu – porównując styl Kapadii do twórczości Wong Kar-Waia i Satyajita Raya. The Guardian i Screen Daily pisały o „kameralnym arcydziele”, które „oświetla ciemne zakamarki życia



Scena z filmu

indyjskich kobiet z niezwykłą delikatnością i siłą”. Film uzyskał również nominacje do Złotych Globów i BAFTA w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

„Wszystkie odcienie światła” to film o codzienności – ale przedstawionej w sposób, który staje się uniwersalną opowieścią o wolności, empatii i nadziei. Polscy widzowie mogą go oglądać w kinach od 30 maja – dystrybucja: Gutek Film.

W Ciechanowie zobaczmy go w środę, 25 czerwca br. o godz. 18.30, na seansie Dyskusyjnego Klubu Filmowego w sali studyjnej Kina Łydynia.

żet

Klimat się zmienia – my też musimy.

Gmina inwestuje w bezpieczeństwo i edukację mieszkańców

W ostatnich latach coraz częściej obserwujemy gwałtowne burze, ulewę, susze i inne zjawiska ekstremalne. To nie przypadek – to realne skutki zmian klimatycznych. Zmiany te stanowią poważne zagrożenie nie tylko dla środowiska, ale także dla zdrowia, życia i mienia mieszkańców. Dziś to jedno z najpoważniejszych wyzwań, także dla społeczności lokalnych. W ostatnich latach Gmina Płońsk coraz częściej doświadcza skutków ekstremalnych zjawisk pogodowych – nawałnych opadów, silnych wiatrów, długotrwałych susz i lokalnych podtopień.

Jednym z największych wyzwań, przed jakimi stoimy, jest ochrona klimatu i zasobów wodnych. Susze, niskie stany rzek i brak retencji wód opadowych to problemy, które mogą mieć dalekosiężne skutki – zarówno dla rolnictwa, jak i dla jakości życia. Dlatego tak ważne jest podejmowanie działań nie tylko zapobiegających emisji gazów cieplarnianych, ale również przygotowujących społeczność i infrastrukturę na nadchodzące wyzwania.

Odpowiedzią na te wyzwania są konkretne działania. Gmina aktywnie włącza się w działania na rzecz ochrony klimatu i poprawy lokalnego bezpieczeństwa. Przykładem jest realizowany projekt:

„Zakup nowego ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego wraz z pełnym wyposażeniem dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Siedlinie”

Nowoczesny wóz już służy strażakom i mieszkańcom – umożliwia szybsze i skuteczniejsze reagowanie na zagrożenia, w tym na sytuacje wywołane

zmianami klimatu, jak pożary, wichury czy podtopienia. Zakupiony nowy wóz strażacki, wyposażony w specjalistyczny sprzęt, znacząco zwiększy skuteczność działań ratowniczych w przypadku pożarów lasów, podtopień, nawałnic czy innych katastrof naturalnych. To inwestycja nie tylko w sprzęt – to inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców i odporność lokalnej społeczności na zmiany klimatu.

Obok inwestycji w bezpieczeństwo, równie istotną częścią projektu jest promocyjna akcja edukacyjna. Jej celem jest podniesienie świadomości mieszkańców Gminy Płońsk na temat konsekwencji zmian klimatu, sposobów przeciwdziałania i adaptacji, a także ochrony zasobów wodnych.

UWAGA !!! Skutki zmian klimatycznych to:

- Zwiększona częstotliwość i intensywność ekstremalnych zjawisk pogodowych (burze, upały, nawałnice, susze, powodzie).

- Wzrost temperatury powietrza – m.in. fale upałów i zmiany pór roku.
- Zmniejszenie dostępności wody – obniżenie poziomu wód gruntowych, wysychanie rzek i jezior.
- Wzrost zagrożenia pożarowego, szczególnie w okresach suchych.
- Pogorszenie jakości powietrza i wpływ na zdrowie ludzi (alergie, choroby układu oddechowego).
- Utrata bioróżnorodności – znikanie gatunków i zmiana siedlisk.
- Problemy w rolnictwie – obniżenie plonów i trudności w uprawie niektórych roślin.

Jak przeciwdziałać zmianom klimatu (ograniczanie emisji)

- Ograniczenie zużycia energii i korzystanie z odnawialnych źródeł (słońce, wiatr, biomasa).
- Termomodernizacja budynków i racjonalne gospodarowanie ciepłem.
- Zmniejszenie emisji CO₂ poprzez transport niskoemisyjny – rower, samochody elektryczne.
- Segregacja odpadów, recykling, ograniczenie plastiku.
- Sadzenie drzew i ochrona terenów zielonych.
- Wybór produktów lokalnych i ograniczenie marnowania żywności.

Adaptacja do zmian klimatu – jak się przygotować?



- Rozwój systemów retencji wody – oczka wodne, zbiorniki, zielone dachy.
- Przeciwdziałanie urbanizacji kosztem przyrody – zachowanie terenów zielonych i zadrzewień.
- Rozbudowa infrastruktury odpornych na zmiany klimatu.
- Modernizacja służb ratowniczych – sprzęt i szkolenia dla jednostek OSP i PSP.
- Tworzenie planów zarządzania kryzysowego i systemów ostrzegania mieszkańców.
- Edukacja społeczności lokalnych w zakresie reagowania na sytuacje nadzwyczajne (burze, powodzie, pożary).

Potrzeba realizacji tych działań wynika z konieczności zwiększenia świadomości społecznej na temat zmian klimatycznych i ich skutków, jak również z dbałości o zasoby naturalne, w szczególności wodne, które stają się coraz cenniejsze.

To przykład, jak samorząd lokalny może łączyć inwestycje w bezpieczeństwo z edukacją i odpowiedzialnością klimatyczną. Bo klimat się zmienia – a my musimy zmieniać się razem z nim. Zachęcamy mieszkańców do zaangażowania w działania na rzecz środowiska – oszczędzajmy wodę, dbajmy o zieleń, korzystajmy z odnawialnych źródeł energii.



Fundusze Europejskie
dla Mazowsza



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Mazowsze.
serce Polski



DANIEL
KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Krajobraz po bitwie z paranoją w tle

Analizy polityczni w dalszym ciągu eksplorują temat wyborów prezydenckich, potwierdzając na ogół moje przypuszczenia wyłożone w poprzednich felietonach. Krajobraz po bitwie oznacza... więcej bitew. I więcej „zmyłek”. Prezydent -elekt, w kampanii jakże często deklarujący wolę „pojednania Polaków”, teraz już po wyborach, a jeszcze przed objęciem urzędu, nazywa Donalda Tuska „najgorszym premierem III RP” i montuje zespół znany z nieposkromionej wrogości do premiera. Szefem jego kancelarii ma być Przemysław Czarnek, osobisty wróg Tuska i PO.

Rząd wprawdzie wygrał wotum zaufania w Sejmie, ale niekoniecznie w społeczeństwie. Główną przyczyną jest brak dobrej komunikacji. W efekcie nawet duże, realne osiągnięcia rządu nie dochodzą do uszu obywateli, dochodzi natomiast ostra krytyka i hejt. Nie pomagają też nieustanne spory w łonie koalicji czterech ugrupowań, z których aż trzy są często „pod wodą” w sondażach. Dziś, gdyby odbyły się wybory, nawet pierwsze miejsce KO nie uratowałoby koalicji przed przegraną. Tym bardziej że zalewa nas „brunatna fala”, widoczna choćby w nagłym wzroście poparcia dla Konfederacji Korony Polskiej, najbardziej paranoicznego ugrupowania na polskiej scenie politycznej.

Przez takich polityków jak Grzegorz Braun i podobni, polski kult nie musi ukrywać swoich antysemickich, antyukraińskich, homofobicznych czy ksenofobicznych przekonań. Kiedyś mieliśmy antysemityzm bo było dużo Żydów, dziś mamy antysemityzm bez Żydów. Ukraińcy wprawdzie są, ale zdecydowana większość z nich pracuje, wnosi swój wkład do PKB, płaci podatki, zatyka dziury tam gdzie demografia słabnie. Bez Ukraińców byłibyśmy od dawna w czarnej dziurze. Ale nasz kult tego nie widzi, woli paranoiczne rozdwojenie jaźni. Wprawdzie są oni niezbędni, ale niech się od nas wynoszą i to jak najszybciej. Polska ma być bez Żydów, Ukraińców, LGBT, aborcji i UE, zgodnie ze słynną piątką Mentzena. Zaś prezydent - elekt nisko się kłania Mentzenowi i w mojej optyce nie tyle będzie starał się godzić Polaków ogółem, ile programy PiS i Konfederacji. W ten sposób wrócimy do przedwojennego modelu Polaka - katolika, patrzącego zezem na wszelkie postępowe, czy (nie daj Boże) liberalne mrzonki. Karol Nawrocki powołuje się chętnie na Romana Dmowskiego, który jest jego idolem. Zatem będziemy coraz zyczliwiej patrzeć na Wschód, coraz bardziej nieżyczliwie na „okropny” Zachód. A prawda jest taka, że jesteśmy mocno usadowieni w strukturach Zachodu i z

tej strony absolutnie nam nic nie grozi. Natomiast na Wschodzie trwa ostra wojna, ze zniszczeniami przypominającymi biblijną Apokalipsę. I owszem, może dotrzeć do nas...

Paranoiczne widzenie świata nie dotyczy tylko naszego kraju. Świat zbyt długo żył w nudnym (i bardzo względny) pokoju, teraz szybko przestawia się na tryb wojenny już nie tylko w Ukrainie, ale także na Bliskim Wschodzie. Izrael uderzył na Iran pod pozorem konieczności zniszczenia potencjału nuklearnego tego państwa, zabijając wielu ludzi, w tym czołowych przywódców wojskowych oraz naukowców. W rewanżu Iran obiecał Izraelowi otwarcie „wrót piekielnych” i to się już dzieje. Irańskie drony i rakiety trafiają w izraelskie cele, giną ludzie. Jeśli Ameryka włączy się do tego konfliktu będziemy mieli regularną wojnę regionalną, która może przeistoczyć się w światową.

Na razie rząd Trumpa ćwiczy twardą rękę w polityce wewnętrznej, wysyłając wojsko do Kalifornii i innych stanów, żeby powstrzymać demonstracje przeciwko polityce imigracyjnej. Tego nie było od bardzo dawna i są to działania wątpliwe z punktu widzenia prawa.

Gwardia narodowa oraz żołnierze piechoty morskiej nie powinny być wykorzystywane do dławienia konstytucyjnych uprawnień ludzi. Na naszych oczach tworzy się szeroki ruch buntu społecznego przeciwko Trumpowi, na którego czele stoi gubernator Kalifornii Gavin Newsom. Rząd przegrał już kilka procesów sądowych, ale podobnie jak rząd PiS-u u nas, nie zamierza się stosować do wyroków sądów. Chyba że byłoby rządowi życzliwe.

Trump właśnie skończył 79 lat i z tej okazji urządził paradę wojskową, mającą być demonstracją siły. Jeszcze nigdy w swojej historii Ameryka nie miała przywódcy, który tak jawnie deprecjonował wartości demokracji i prawa człowieka. Te prawa człowieka, które miały być wizytówką Ameryki i podstawą „soft power” (łagodnej siły), mającej zjednywać krajowi zwolenników na świecie. Nadzieja w tym, że Trump najwyraźniej obawia się własnego upadku i często wycofuje się z planów i „twardych” postanowień. Nawet on rozumie, że deportować masowo nie może, bo kraj potrzebuje pracowników na farmach, budowach czy w hotelach i restauracjach. Elona Muska też łatwo nie pokona, bo cały amerykański program kosmiczny by się bez niego zawałił. Wysokie cła uderzają w amerykańską gospodarkę. Cóż, naczynia połączone.

Runatna fala zalewa jednak Amerykę i Europę. Paranoiczne działania prawicowych polityków spotykają się z aprobatą prawicowych elektoratów, sprzymierzonych z Kościołem i (w ich pojęciu) Panem Bogiem. Dlatego Grzegorz Braun może urządzać coraz to nowe happeningi. Ostatnio zniszczył kolejną wystawę w Sejmie, przedtem wtargnął do szpitala w Oleśnicy, próbując dokonać „obywatelskiego aresztowania” lekarki. Wszystko to zmierza do zastraszenia społeczeństwa i przeciwstawienia się obowiązującemu prawu. Prawica powołuje się na konstytucję po to tylko, aby ją później, w odpowiednim momencie, jak kiedyś konstytucję 3 Maja, wyrzucić do kosza.

Ochodzący prezydent przeżył 95-letniego, noblistę, profesora Adama Strzembosza, byłego prezesa Sądu Najwyższego, jemu przypisując tolerancję wobec sędziów, którzy kształcili się w PRL. Ale Andrzejowi Dudzie nie przeszkadzała konstytucja Kryże, gdy razem pracowali w Ministerstwie Sprawiedliwości (skazujący kiedyś opozycjonistów), czy Stanisław Piotrowicz, prokurator stanu wojennego, którego pan prezydent nominował na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Mark Twain twierdził że „polityków i pieluszek należy często zmieniać z tego samego powodu”. Tak, szybko się brudzą. Ale u nas można ich łatwo oczyścić. Sławomir Mentzen twierdził w kampanii wyborczej, że Karol Nawrocki to ostatnia osoba, która powinna zająć urząd prezydenta. Teraz go chwali, spotyka się z nim, chce z nim zmieniać Polskę.

Nie dajmy się zmylić. Krajobraz po bitwie jest jeszcze bardziej najeżony minami niż przed nią. Zobaczymy, kto w nie będzie wpadał...

Litwini, Napoleon, bolszewicy

Pułtuskie dzieje walk

Na przestrzeni wielu stuleci Pułtusk nie raz stawał się areną wielkich walk i dziejowych bitew. Najwięcej mówi się oczywiście o kampanii napoleońskiej i prawdopodobnym pobycie w mieście w tym czasie samego Napoleona, ale to jedynie niewielki wycinek „wojennej” historii miasta. Co jeszcze widziały mury Pułtuska i jego okolice? Jakich burzliwych wydarzeń miasto było świadkiem?

Litewskie łupy

„Wenecja Północy” prawa miejskie uzyskała w 1257 roku, a już 80 lat później w jej pobliżu doszło do zbrojnego starcia. Pułtusk leżał wtedy w granicach Księstwa Mazowieckiego, czyli dzielnicy księstwa powstałego na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego. Latem 1337 roku na przeprawie przez Narew rycerstwo mazowieckie rozgromiło wojska litewskie, które z zaskoczenia najechało wschodnie Mazowsze w celu zdobycia łupów. Szybko zmobilizowane pospolite ruszenie uderzyło na wroga w czasie jego przeprawy przez rzekę. Siły litewskie zostały niemal doszczętnie zniszczone, część została zabita, a część utonęła w Narwi.

- Temi czasy Litwa do Mazowsza wpadła, a gdy u Półtowa przez Narew z plonem się przeprawiali, uderzyła na nie szlachta mazowiecka i tak jedne pobili, a drugie potopili, że ich mało co do domu uszło – pisał Marcin Bielski w swojej kronice.

Od Szwecji do insurekcji

Nie tylko jednak Polacy walczyli w rejonie Pułtuska. Na początku XVIII wieku trwała na naszych ziemiach III wojna północna, czyli konflikt pomiędzy Rzeczpospolitą wspólną z Danią i Norwegią, Rosją i państwami niemieckimi (m.in. Saksonia i Prusy) a Szwecją. 2 maja 1703 roku miało miejsce starcie pomiędzy wojskami saskimi i szwedzkimi. 4-tysięczny korpus saski pod dowództwem feldmarszałka von Steinau, zajmujący nad Bugiem i Narwią pozycje obserwacyjne, został o świcie



Expozycja w Muzeum Regionalnym poświęcona Napoleonowi

- W maju 1794 pod Pułtusk dotarł pułk ochotników dowodzony przez Walentego Kwaśniewskiego, który stanął na Popławach i kilkakrotnie ostrzeliwał miasto, lecz nie przekroczył mostu – informuje publikacja powiatu pułtuskiego „Drogi do niepodległej”.

Napoleon część pierwsza

Początek XIX wieku to oczywiście słynna kampania napoleońska. Po zwycięstwie nad Prusami wojska francuskie wkroczyły na ziemie polskie (Pułtusk leżał na terenie Królestwa Prus), gdzie doszło do konfrontacji z Rosją. Teatrem intensywnych działań stał się także teren Mazowsza. Pierwsza ważna bitwa rozegrała się właśnie

na pole bitwy dotarły kolejne kolumny francuskie od strony Nasielska i przeszły do natarcia. Rosjanie przyjęli uderzenie, ale pod silnym naporem wycofali się w stronę południowego skraju miasta. Podczas walk na lewym skrzydle, na przedpolu miasta dotarły kolejne kolumny wojsk francuskich i przeszły od razu do natarcia na środkową linię rosyjskiej obrony. Na pole walki podciągnięto francuskie działa, które zmusiły rosyjską kawalerię i piechotę do odwrotu, którą przegrupowano w rejonie traktu prowadzącego do Ciechanowa. Taka sytuacja stwarzała zagrożenie dla prawego skrzydła obrony opierającego się o las w okolicy Moszyna. Celem zabezpieczenia lewej flanki rosyjskiego prawego skrzydła, przesunięto artylerię oraz oddziały kawalerii. Po zachodzie słońca, podczas silnych opadów deszczu ze śniegiem oddziały francuskie przypuściły udany szturm na prawym skrzydle w lasach w rejonie Moszyna, odrzucając Rosjan poza las. Według relacji Von Bocka, podczas francuskiego szturmu działa rosyjskie „nieustannie bombardowały las i prawą flankę atakujących, aż nagle, zainspirowana mistycznym przeczcieniem cała linia rosyjska wydała przeraźliwie rozbrzmiewające HURRA!!!, zaatakowała bagnietami i zmusiła Francuzów do ucieczki w nieładzie. Dzikie wycie wielu tysięcy ludzi, spotęgowane nagłym rykiem dział, wypełniło burzliwą i ciemną noc, sygnalizując koniec bitwy (...). Zapanaowała śmiertelna cisza, (...) jedynym dźwiękiem jaki można było usłyszeć to tylko jęki rannych” – pisze Muzeum Regionalne w Pułtusku.

Napoleon część druga

Bitwę uważa się za nierozstrzygniętą, choć Rosjanie ostatecznie opuścili miasto. Straty, jednakże trudne do oszacowania, po stronie rosyjskiej to około 2–2,5 tys. zabitych i podobna ilość rannych i jeńców, a po stronie francuskiej ok. 600 zabitych i 1,5 tys. rannych i jeńców. Bitwa ta została, pośród innych, upamiętniona została wpisem na Łuku Tryumfalnym w Paryżu. Sam Napoleon, który osobiście nie brał udziału w walkach, dotarł do Pułtuska 29 grudnia i pozostał w mieście do 1 stycznia 1807 roku, gdzie miał zatrzymać się w kamienicy pod obecnym adresem Rynek 29. Znajduje się tam tablica upamiętniająca to wydarzenie.

Tymczasem 14 maja 1807 r. doszło pod Pułtuskiem do kolejnego starcia.

- Dwie brygady piechoty bawarskiej z brygadą kawalerii przeprawiły się przez Narew i wyparły rosyjskie posterunki



Kamienica, w której miał przebywać Napoleon

Trwające do 3 sierpnia ataki rosyjskie nie przyniosły rezultatu. Do końca wojny trwała tu już niemiecka okupacja.

Bolszewicy i naziści

Bitwa pod Pułtuskiem była również częścią Bitwy Warszawskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku.

10 sierpnia na pozycje polskie pułkownika Andrzeja Kopy, rozmieszczone od Gromina przez Moszyn i Kleszewo do Narwi, uderzyła sowiecka 47. Brygada Strzelców, wypierając z Gromina batalion 33. pułku piechoty. Następnego dnia rano brygada sowiecka wznowiła natarcie, uderzając na pozycje 101. i 157. pułku piechoty. Podczas walki na bagnety Polacy obronili swoje stanowiska, podobnie jak podczas kolejnych sowieckich ataków. Wreszcie polskie pododdziały zostały zepchnięte z pozycji obronnych i zaczęły się cofać w kierunku Pułtuska, gdzie czerwonoarmiści dotarli ostatecznie 11 sierpnia. W związku ze zmianą koncepcji obrony na linii Wisły i Wkry, gen. Antoni Baranowski wydał rozkaz grupie ppłk. Kopy zrealizować odwrót. 17 sierpnia, w ramach ofensywy 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego znad Wkry, Pułtusk został wyzwolony przez 15 pułk piechoty mjr Bolesława Zaleskiego. Walki toczyły się jeszcze dzień później na południe od miasta.



Odwrót wojsk saskich po bitwie w 1703 r.

zaskoczony przez 2-tysięczną jazdę szwedzką pod dowództwem Karola XII, która przeprawiła się na drugi brzeg Narwi w pobliżu Nowego Dworu Mazowieckiego. Korpus saski został rozbity i zmuszony do odwrotu. Szwedzi stracili zaledwie 18 żołnierzy, podczas gdy Sasi około 200 (plus 800 jeńców).

Podczas insurekcji kościuszkowskiej w Pułtusku stacjonował 4. szwadron 1. Brygady Kawalerii Narodowej, którego dowódca Józef Mostowski miał zostać aresztowany. Rozkaz otrzymał brygadier Antoni Madaliński, co było jednym z impulsów do koncentracji wojska w Ostrołęce i rozpoczęcia marszu na południe w celu połączenia z wojskami Kościuszki.

pod Pułtuskiem. 26 grudnia 1806 roku wojska francuskie pod dowództwem marszałka Jean Lannes, w sile ok. 26 tys. żołnierzy, podczas próby zdobycia mostu na Narwi, starły się na zachód od Pułtuska z ok. 47-tysięczną armią rosyjską pod dowództwem generała Levina von Bennigsen.

- Wojska francuskie maszerowały kolumnami na Pułtusk od strony Serocka i Nasielska. Warunki pogodowe były niezwykle trudne. Jakub Filip Kierzkowski, uczestnik bitwy wspominał: „deszcz padał i śnieg, wiatr wiał mroźny. Kawalerii naszej konie stały w błocie po same brzuchy i dlatego nie mogła nic działać”. Docierając w okolicę Pułtuska, na zachodnich przedpolach miasta, kolumny francuskie rozwinęły się w tyralieri. O godz. 11:00 posterun-

Tablica upamiętniająca pobyt Napoleona

z pułtuskiej miejscowości Popławy. Dwa dni później przeprowadzono kontrnatarcie, a piechota bawarska została zepchnięta z objętych stanowisk w stronę miasta. Walki toczyły się o nieukończony umocnienia przedmościa. Oddziały francuskie trzykrotnie odpierały ataki, a do walki włączono działa, co ostatecznie zmusiło Rosjan do rezygnacji z ponownego zajęcia Popław. W bitwie zginęli m.in. ppor. Franz Jacob Oeninger z 13. pułku piechoty oraz ppor. Max Geller z 7. pułku piechoty. Zostali oni pochowani w pułtuskiej kolegiacie – dodaje muzeum.

Dalsze sukcesy Napoleona doprowadziły do pokoju w Tylży, na mocy którego utworzono Księstwo Warszawskie.

Wydarzeniom tym poświęcona jest ekspozycja w Muzeum Regionalnym w Pułtusku.

O niepodległość

Podczas powstania listopadowego w Pułtusku stacjonował sztab oraz 2. batalion 8. Pułku Piechoty Liniowej pod dowództwem pułkownika Jana Skrzynieckiego, który 3 grudnia 1830 roku dołączył do powstania w Warszawie. Zaprzysiężono również oddział partyzancki złożony z Kurpiów. Do walk na terenie miasta i okolic jednak nie doszło, w przeciwieństwie do czasów powstania styczniowego. 26 maja doszło do nieudanej próby odbicia miasta z rąk Rosjan. Partyzanci ostrzelali zamek od strony Popław, na co Rosjanie odpowiedzieli ogniem. Wysłany na rekonesans szwadron huzarów nie odnalazł powstańców. W lipcu 1863 r. doszło w okolicy do zbrojnego starcia.

- Oddział pułkownika Józefa Konstantego Ramotowskiego ps. „Wawer” dotarł 14 lipca w rejon Sokołowa i Cygan, gdzie wieczorem został zaatakowany przez Rosjan. Bitwa trwała do nocy, ostatecznie powstańcy wycofali się w kierunku Porządzia. Polegli Polacy pochowani zostali w zbiorowej mogile, która znajduje się w Sokołowie Włościańskim – informuje powiatowa publikacja.

Działania podczas I wojny światowej także nie ominęły Pułtuska. 23 lipca 1915 roku miasto zaatakowane zostało przez Niemców, którzy po krwawych walkach wyparli stąd załogę rosyjską.



Mjr Bolesław Zaleski

Nie zabrakło także starcia pod Pułtuskiem podczas kampanii wrześniowej. W dniach 6–7 września 1939 bitwę stoczyła grupa czterech batalionów piechoty pod dowództwem majora Jana Kazimierza Mazura, z pododdziałami niemieckiej 3 Armii. Pierwszy atak Niemców został odparty, a kolejny - 7 września - pozwolił Niemcom uchwycić niewielki przyczółek na Narwi. Wkrótce jednak nasi żołnierze wyparli wroga z rzekę. Wieczorem wojska polskie, na rozkaz wyższego dowództwa, wycofały się, opuszczając Pułtusk bez walki.

Takie to skromne, w pigułce, pułtuskie walki zbrojnych dzieje. Działło się tu oczywiście znacznie więcej, lecz by to opisać, miejsca brak. Niech więc nie zabraknie go w naszej pamięci, bo jest o czym wspominać.

RADOSŁAW KOWALSKI

Wyszyny Kościelne

Śladami rotmistrza Pileckiego

W pierwszych dniach czerwca Wyszyny Kościelne (gmina Stupsk) stały się miejscem niezwykłego jubileuszu – X Ogólnopolskiego Zjazdu Szkół im. rtm. Witolda Pileckiego.

Pierwszy dzień zjazdu był dniem typowo integracyjnym – wypełniono go wędkowaniem na stawach i zwiedzaniem szkoły oraz parku przy szkole. Główne uroczystości miały miejsce kolejnego dnia i rozpoczęły się mszą świętą w miejscowym kościele. Po mszy jej uczestnicy

torów szkół, nauczycieli, przedstawicieli instytucji kultury i pamięci narodowej, bibliotek, przedsiębiorców oraz organizacji społecznych, stowarzyszeń, służb mundurowych, wreszcie uczniów, rodziców i mieszkańców gminy. Uroczystości – przemówienia i składanie kwiatów

łymstoku. No i tam zapadła decyzja, że musimy [...]. I tak po dwóch latach spotykamy się dzisiaj na X Ogólnopolskim Zjeździe Szkół im. Pileckiego w Wyszynach Kościelnych. I to pod naszym obeliskiem poświęconym rotmistrzowi, naszemu patronowi, który

cały czas na szczycie tego konkursu. Zdobyliśmy dotąd trzy srebrne odznaki, dwie złote, a w tym roku udało nam się wygrać Puchar Przechodni rotmistrza Pileckiego. Jest to ogromne wydarzenie. W konkurs angażuje się praktycznie cała szkoła – dodał dyrektor.

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości zostali zaproszeni na piknik u Pileckiego. Dzień jednak się nie kończył, bowiem uczestnicy zjazdu wyruszyli, odwiedzając miejsca pamięci do Opinogóry, gdzie zwiedzili Muzeum Romantyzmu oraz wysłuchali wykładu tematycznego „Polityka pamięci wokół



Zjazd szkół im. rtm Pileckiego Wyszyny



Dyrektor Jacek Wisniewski

To właśnie tutaj spotkali się przedstawiciele kilku, spośród pięćdziesięciu polskich szkół, których patronem jest rotmistrz Witold Pilecki – bohater narodowy, symbol niezłomności i poświęcenia. Gospodarzem wydarzenia była Szkoła Podstawowa w Wyszynach Kościelnych, która imię rotmistrza nosi od 2017 roku.

Do Wyszyn zjechali przedstawiciele szkół podstawowych i ponadpodstawowych z różnych regionów Polski: z XI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, Szkoły Podstawowej nr 21 w Grudziądzu, Szkoły Podstawowej w Łącznie, Bursy nr 2 w Olsztynie, Zespołu Szkół nr 3 w Zabrze, Szkoły Podstawowej w Zwierniku i Szkoły Podstawowej w Żyznowie.

przemaszerowali do szkoły. Na czele tego uroczystego korowodu kroczyły poczty sztandarowe ze szkół w Morawach, Stupsku, Bogurzynie, Szydłowie, Uniszkach Zawadzkich i Wyszynach Kościelnych, Szkoły Technicznej Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego imienia generała Władysława Andersa w Ciechanowie oraz poczet sztandarowy OSP Wyszyny Kościelne.

Obok reprezentantów szkół im Pileckiego, przedstawiciele Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej i Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, wśród gości znaleźli się m.in. przedstawiciele powiatowego i gminnego samorządu, kuratorium, radnych, sołtysów, dyrek-

miało miejsce przed pomnikiem Pileckiego, który znajduje się przed szkołą i przypomina złotą czcionką postać rotmistrza.

– Zaczęło się to w 2017 roku – mówił dyrektor szkoły Jacek Wisniewski, – kiedy nadaliśmy szkole imię rotmistrza. W ten sposób samoczynnie dołączyliśmy do elitarnego grona szkół rotmistrza Pileckiego. Rok później, w 2018 roku byliśmy delegacją, która uczestniczyła w zjeździe szkół rotmistrza w Grudziądzu. I tam narodziło się marzenie, żeby zrobić taki zjazd, jaki zrobiła tamtejsza szkoła. Z tym niedoścignionym marzeniem wróciliśmy. Za dwa lata byliśmy na zjeździe w Ostrowi Mazowieckiej, za kolejne dwa lata na zjeździe w Bia-

robił rzeczy niemożliwe. I tu apeluję głównie do najmłodszych uczestników dzisiejszej uroczystości, którzy często, gdy napotykają przeszkodę, nie angażują się w rozwiązanie problemu i rezygnują. Jako szkoła dowiedliśmy, że wydawałoby się niedoścignione marzenie można zrealizować i to wcale nie w tak długim czasie. Oczywiście trzeba mieć wokół siebie przyjaciół, kolegów i społeczność, która cała pracuje na to zdarzenie. Chciałbym, żebyśmy po tym zjeździe, po tym spotkaniu pamiętali, że nie ma rzeczy niemożliwych. [...] Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej od pięciu lat organizuje konkurs wiedzy o rotmistrzu Pileckim i my od pierwszego turnieju jesteśmy

postaci rtm Witolda Pileckiego”. Spotkanie miało wprawdzie oficjalny i patriotyczny charakter, lecz nie zabrakło w nim ciepła, gościnności i ducha wspólnoty. Organizatorzy zadbał o każdy detal – od obecności gości honorowych, przez logistykę, po wystrój i atmosferę.

Wydarzenie to łączy nie tylko szkoły z różnych zakątków Polski, ale także pokolenia i wspólną pamięć o jednym z największych bohaterów naszej historii. Przedstawiciele szkół im. rotmistrza Pileckiego spotykają się, by dzielić się doświadczeniem, a także wspólnie budować więź opartą na wartościach.

EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA

Ciepło latem? Utrzymaj je też zimą!

Nie ma lepszego momentu na planowanie zimy, niż początek lata! To może brzmi nielogicznie, ale wbrew pozorom właśnie teraz warto zająć się termomodernizacją i wymianą źródła ogrzewania. Wydajne urządzenie grzewcze i właściwe ocieplenie domu pozwolą zaoszczędzić nawet kilka tysięcy złotych rocznie na ogrzewaniu.

W ZIMNYM DOMU TRACIMY ZDROWIE I PIENIĄDZE

Gdy dom nie spełnia standardów izolacji termicznej, to nie tylko wzrasta koszt ogrzewania, ale też często nie da się ogrzać go na tyle, aby panowały w nim odpowiednie dla zdrowia warunki. Bywa, że zimą w wychłodzonym mieszkaniu zbiera się wilgoć, co może sprzyjać rozwojowi pleśni. Do problemów przyczyniają się też kotły grzewcze zwane „kopciuchami”, w których drewno i węgiel spalane są w nieefektywny sposób, co również podwyższa koszty a w dodatku powoduje emisję zanieczyszczeń. Dym z pieców starego typu zawiera toksyczne pyły i rakotwórcze związki chemiczne.

Badania jakości powietrza Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska pokazują, że w zimowe miesiące najgorsze warunki dla zdrowia panują w małych miejscowościach, czyli właśnie tam, gdzie niestety w wielu domach wciąż funkcjonują takie paleniska. A do tego dochodzi związany z tym nieporządek na podwórzu lub w domu i konieczność dźwigania opału, na co nie każdy ma siłę.

DZIŚ INWESTYCJA JUTRO OSZCZĘDNOŚCI

Odkładanie zakupu nowego źródła ciepła to tylko pozorna oszczędność. Podobnie jest z termomodernizacją. Próbując ogrzać nieocieplony dom za pomocą mało wydajnego

pieca tracimy pieniądze, bo energia się marnuje. Wydatek na remont i nowe urządzenie grzewcze może wydawać się przytłaczający, ale po pierwsze **inwestycja zwraca się dzięki mniejszym kosztom ogrzewania w przyszłości, a po drugie można na ten cel pozyskać dofinansowanie.**

Dodatkowo zainstalowanie nowoczesnej i najbardziej wydajnej metody ogrzewania, czyli pompy ciepła, pozwala ograniczyć emisję zanieczyszczeń do zera. W ten sposób nie tylko w domu, ale również wokół niego zapanuje zdrowa atmosfera.

OD CZEGO ZACZĄĆ?

Najlepiej skontaktować się z **ekodoradcą**, o którego warto zapytać w urzędzie gminy. Taka osoba nie tylko dobrze zna przepisy i wie, jakie formalności są potrzebne do uzyskania dotacji, ale też potrafi pomóc w sprawach technicznych i organizacyjnych. Jeśli do urzędu jest daleko, o pomoc w kontakcie można poprosić sołtysa.

Większość **ekodoradców** w gminach działa w ramach projektu „Mazowsze bez smogu” realizowanego przez samorząd województwa mazowieckiego. Jest to wydatek współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027. Pomoc **ekodoradcy** jest dla mieszkańców bezpłatna.



**POWIAT
CIECHANOWSKI**

Obiekt Kolei Nadwiślańskiej otwarty

W piątek, 13 czerwca, w Ciechanowie odbyło się uroczyste otwarcie zrekonstruowanego budynku dawnej Kolei Nadwiślańskiej. Nowy-stary obiekt stanął przy ulicy Fabrycznej, na skwerze u zbiegu z ulicą Sienkiewicza. W wydarzeniu udział wzięli m.in. przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucji oraz organizacji współpracujących z miastem. Budynek został oficjalnie udostępniony dla zwiedzających.

pracowników kolei. Obiekt odzwierciedla stylizację najstarszych budynków dawnej Kolei Nadwiślańskiej, z których na Mazowszu zachowało się zaledwie kilka.

Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał zgodę na jego przemieszczenie oraz pozytywnie zaopiniował nową lokalizację na wspomnianym skwerze przy ul. Fabrycznej.

Finalna odbudowa obiektu rozpoczęła się na początku 2024 roku. Koszt całej inwestycji wyniósł 3 mln zł, z czego niemal całość udało się pozyskać z funduszy rządowych i unijnych. Projekt został zrealizowany z dużą dbałością o historyczne detale i oryginalną formę budynku.

Nowy obiekt ma pełnić nie tylko funkcję zabytku, ale również miejsca



spotkań, edukacji. Już teraz wewnątrz można oglądać wystawę poświęconą historii kolejnictwa, z eksponatami przybliżającymi rozwój tej gałęzi transportu w regionie.

– Przywracamy naszą regionalną historię kolei na właściwe tory. Ocalony i odtworzony z dbałością o detale budynek dawnej Kolei Nadwiślańskiej to nie tylko zabytek, ale także nowe miejsce spotkań, edukacji i budowania lokalnej tożsamości. Gdyby nie rozwój kolei,

Ciechanów byłby dziś zupełnie innym miastem – to właśnie linia kolejowa stała się impulsem do przemian gospodarczych i społecznych oraz dalszego rozwoju – podkreślił prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński podczas piątkowego otwarcia. W miniony weekend nowo otwarty budynek odwiedzali mieszkańcy. Na przybyłych czekały liczne atrakcje: przejażdżki drewną, warsztaty dla dzieci oraz zwiedzanie budynku z przewodnikiem.

erem



Tak wygląda dzisiaj zrekonstruowany budynek Kolei Nadwiślańskiej

Zrekonstruowany parterowy budynek z drewna to przykład architektury kolejowej z końca XIX wieku. Powstał około 1880 roku i pierwotnie mieścił się na terenie ciechanowskiego dworca kolejowego. Służył jako mieszkanie dla

W 2017 roku, ze względu na planowaną inwestycję związaną z nowym zagospodarowaniem terenu wokół dworca w Ciechanowie, budynek został rozebrany z zamiarem jego późniejszej rekonstrukcji. W 2018 roku Mazowiecki

Wstrząs w ciechanowskim PSL?

Polityczne napięcie w Radzie Powiatu Ciechanowskiego. Z Klubu Radnych Trzecia Droga – PSL odszedł Janusz Kowalski, wieloletni członek Polskiego Stronnictwa Ludowego i radny powiatowy. Czy to początek większych rozszad?



Były już radny PSL Janusz Kowalski

pił do PiS. Gdyby to się potwierdziło, oznaczałoby to znaczące przetasowanie sił w radzie powiatu. Na razie czekamy na oficjalny komentarz samego zainteresowanego. Skontaktowaliśmy się telefonicznie z radnym Kowalskim.

– Nie będę udzielał na razie żadnych wypowiedzi ani komentował tej sprawy. Przed najbliższą sesją rady powiatu (23 czerwca - przyp. red.) na moim Facebooku zamieścić wpis, w którym wyjaśnię sytuację - powiedział Janusz Kowalski. Nie zaprzeczył, ani nie potwierdził też informacji, że wstąpił do klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Toczy się różne rozmowy, dyskutuję z wieloma osobami - stwierdził były już radny PSL-u. Czy to tylko jednostkowa decyzja, czy początek większego politycznego przesilenia w powiecie ciechanowskim?

erem

Szpital ma nowego kapelana

Ksiądz Dawid Gołębiowski został nowym kapelanem ciechanowskiego szpitala.

Zastąpił on ks. Macieja Szostaka, którego biskup płocki mianował proboszczem parafii w Drobinie. Nowy

kapelan przejmie nowe obowiązki od 1 lipca br.

Ks. Gołębiowski przyjął święcenia w 2017 r. W ostatnich latach był wikariuszem parafii pw. św. Urbana w Baboszewie.

erem

XXIV Rajd im. Andrzeja Jankowskiego

Słońce, rowery i świetna atmosfera – tak w skrócie można opisać XXIV Rajd Rowerowy im. Andrzeja Jankowskiego „Białego”, który odbył się 12 czerwca w Szulmierzu. Na starcie stanęło aż 48 młodych uczestników w wieku od 6 do 16 lat, którzy ruszyli w trasę o Puchar Wójta Gminy Regimin.

Jak co roku, rajd wystartował spod Szkoły Podstawowej w Szulmierzu. Trasa, choć nie należała do najdłuższych, miała swój urok – prowadziła przez miejscowości Szulmierz, Lipa i Koziaczyn. Uczestnicy podzieleni zostali na dwie grupy wiekowe: młodsze dzieci (6–11 lat) i starszą młodzież (12–16 lat).

Zanim jednak peleton ruszył na trasę, wszystkich przywitała wójt Mariola Kołakowska, życząc uczestnikom powodzenia i bezpiecznej jazdy. Tuż po niej głos zabrał st. sierż. Kamil Skalski, dzielnicowy gminy, który przypomniał o podstawowych zasadach bezpieczeństwa na drodze – obowiązkowych kaskach,



Rajd rowerowy w Szulmierzu

kamizelkach odblaskowych i poruszaniu się prawą stroną jezdni.

Zaraz potem ruszyła jazda. Ale to nie wszystko – po sportowych emocjach przyszedł czas na losowanie upominków. Główne nagrody, czyli nowiutkie rowery, trafiły do szczęśliwców: Partyka Pielecha i Oliwiera Ignatowskiego. Emocji było co niemiara – bo choć nie wszyscy stanęli na podium, każdy wracał z rajdu z uśmiechem i poczuciem dobrze spędzonego czasu. Na uczestników czekał też zasłużony poczęstunek. Dzięki zaangażowaniu Sołectwa Szulmierz

oraz OSP Szulmierz wszyscy młodzi rowerzyści mogli posilić się ciepłym obiadem, przekąskami i napojami.

Rajd im. Andrzeja Jankowskiego „Białego” to lokalna tradycja – łączy sport, edukację i wspomnienie postaci zasłużonej dla gminy. A przede wszystkim daje dzieciom i młodzieży okazję do aktywności na świeżym powietrzu.

Wyniki: w kategorii I (6–11 lat): 1. Piotr Kielkiewicz, 2. Dominik Bałuk, 3. Róża Łyszkowska; w kategorii II (12–16 lat): 1. Bartosz Łyszkowski, 2. Michał Keczmerski, 3. Kacper Żmijewski

erem

Występy LZA „Ciechanów” w plenerze

W sobotę 14 czerwca odbył się plenerowy, jubileuszowy koncert „Ludowego Zespołu Artystycznego CIECHANÓW” i „Małego Ciechanowa”.

Czerwcowy koncert odbył się przed domem kultury. Dopisała pogoda oraz publiczność. W programie znalazły się oczywiście tańce regionalne, tradycyjne pieśni ludowe oraz energiczne choreografie.

Główne uroczystości oraz koncerty z okazji 40-lecia LZA „Ciechanów” odbyły się pod koniec kwietnia w PCKiSz w Ciechanowie. Wspomniano wówczas bogatą tradycję folkowej formacji, która powstała z inicjatywy osób związanych z kulturą w naszym mieście, w ówczesnym Domu Kultury, na bazie słuchaczy Studium Kulturalno-Oświatowego. Jednym z założycieli i pierwszym kierownikiem artystycznym LZA był Leonard Sobieraj, wieloletni tancerz

zespołu „Promni” na SGGW, nauczyciel tańca w studium w Ciechanowie. Od 2000 r. kierownikiem LZA „Ciechanów” jest Rita Tarczyńska. W 2005 r. założono

„Mały Ciechanów”. W różnych grupach wiekowych w LZA „Ciechanów” tańczy około 130 osób.

erem



Rita Tarczyńska z artystami



**POWIAT
MŁAWSKI**

Przypomnijmy. 13 sierpnia ubiegłego roku wybuchł pożar w ich domu, w którym mieszkali od 16 lat. Niemal w mgnieniu oka stracili to, co mieli. Tymczasowy dach na głowę znaleźli u swoich rodziców/teściów. W jednym niedużym pokoju musi się zmieścić osiem osób. Nietrudno wyobrazić sobie...

Pospolite ruszenie

Ich dramat, nagłośniony przez media, poruszył nie tylko mieszkańców okolicznych miejscowości. Pogorzelnicy natychmiast dostali od ludzi to, co do codziennego życia jest niezbędne: odzież, żywność, garnki, pościel itp. Nauczyciele szkół w gminie Szydłowo, dajmy na to, złożyli pieniądze, za które kupili lodówkę. Oczywiście, z pomocą pospieszyl też samorząd tej gminy.

Akurat zbliżał się nowy rok edukacji. Pięcioro dzieci państwa Pietrasów, wyposażonych przez dobrych ludzi w niezbędne instrumentaria (tornistry, podręczniki, zeszyty), podjęło naukę w Szkole Podstawowej w Szydłowie, zaś ich najmłodsze dziecko znalazło się w żłobku w Mławie.

Więcej. Spontanicznie zawiązany społeczny komitet w ostatnią sobotę wakacji na boisku w Szydłowie zorganizował piknik charytatywny z myślą o pomocy dla pogorzelników. Do akcji włączyły się Kola Gospodyń Wiejskich z bliskich i dalszych miejscowości, jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, szkoły, przedsiębiorcy, jednostki samorządu gminnego, zespoły wokalne – muzyczne. Było to autentyczne pospolite ruszenie.

Dobrowolne datki za kawałek ciasta, dochód z loterii fantowej, pieniądze wrzucane do puszek przyniosły w sumie ok. 60 tys. zł.

Wójt gminy Szydłowo, Jolanta Karpińska, powiedziała na tej imprezie, że chodzi nie tylko o zebranie pieniędzy, ale też wyrażenie współczucia i solidarności ze współmieszkańcami, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. - Wierzę,

Trzcianka. Dom dla pogorzelników

Sztafeta dobrych serc

- Ofiarność, życzliwość, bezinteresowność, solidarność, dobroć ludzi są wielkie – mówią Anna i Marcin Pietrasowie ze wsi Trzcianka w gminie Szydłowo. Dzięki temu zapewne już w sierpniu wprowadzą się – z sześciorgiem własnych dzieci, w wieku od 3,5 roku do 15 lat – do nowego domu. W pierwszą rocznicę nieszczęścia, jakie ich spotkało.

FOT. AUTOR



Tak wygląda (na razie) dom dla rodziny Pietrasów

że wspólnymi siłami pomożemy im zbudować dom – nie miała wątpliwości.

Posel Maria Koźlakiewicz poinformowała, że już znalazła przedsiębiorców, którzy chcą przekazać materiały lub pieniądze na budowę dachu nad głową dla rodziny z Trzcianki.

Na pikniku obecni byli również pogorzelnicy. Przeżyliśmy ogromny koszmar, straciliśmy bowiem dorobek naszego życia. Pojawiły się strach, ból i krzyk – przynawala ze sceny Anna Pietras.

Jednocześnie uruchomiono konto na portalu „Zrzutka.pl”. Dotąd wpłynęło nań 22 tys. zł od ponad 300 osób.

W sukurs poszło Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem”, które działa przy Centrum Usług Społecznych w Mławie, otwierając subkonto w banku. - Ta organizacja, w przeciwieństwie do innych tego typu, nie żąda prowizji od wpłacanych przez darczyńców kwot. Jestem w bieżącym kontakcie z panią Justyną z CUS – tłumaczy wójt Karpińska.

Wiele ogniw w tym łańcuchu...

Okazało się, że ogień strawił dom do tego stopnia, że nie warto go remonto-

wać, że trzeba postawić nowy – obok starego. I był to najwyraźniej kolejny impuls dla ruchu dobrych serc.

Pani Anna otwiera zeszyt, jest w nim lista dobrodziejów, nie wszyscy życzą sobie ujawniania ich tożsamości.

Jedne z inżynierów gratis sporządził projekt domu: dwukondygnacyjnego budynku wolnostojącego o powierzchni użytkowej 70 metrów kwadratowych. Na parterze przewidziano pokój główny z aneksem kuchennym, sypialnię rodziców, sanitariat i pomieszczenie gospodarcze, na piętrze cztery pokoje dla dzieci i łazienkę.

Kolejne firmy, w większości z Mławy, podarowały materiały budowlane: beton, blachę, elektrykę, hydraulikę czy – za częściową odpłatnością – zbiornik na gaz płynny, który będzie źródłem ciepła. Byli i takie, które bezinteresownie wykonały specjalistyczne roboty. Pewien przedsiębiorca spod Warszawy, obejrzawszy w telewizji program o dramacie rodziny z Trzcianki, ufundował im okna na poddasze. Firma z Mławy zadeklarowała wyposażenie (gratis) lokum w sprzęt AGD.

Pieniądze ze zbiorów poszły przede wszystkim na zakup niezbędnych materiałów, m.in. drewna na dach.



Pani Anna z synem Sebastianem

...nie brakuje w nim najbliższych i sąsiadów

W domu trwają już roboty wykończeniowe. Potrzeba jeszcze 40 paczek styropianu na ściany zewnętrzne i kompletu materiałów na ocieplenie poddasza. Może się znajdą kolejni dobrodziej?

Państwo Pietrasowie pracują zawodowo, aby zarobić na utrzymanie gromadki dzieci i siebie. Wróciwszy do domu, „po godzinach” znowu zakasują rękawy.

Pani Marcina zastaje przy układaniu ceramicznych płytek na posadzce. - Wiele potrafi zrobić, wcześniej położył styropian. Nierzadko pracuje do jedenastej w nocy – chwali go żona. - W ogóle pomagamy robotnikom w budowie naszego domu. Sama wnosim pustaki na piętro.

Pani Anna zatrudniona jest w mławskim sklepie. Stamtąd przywozi samochodem opakowania kartonowe i składa je w dużym kontenerze ustawionym na podwórku. Gdy się zapełni, odbiera go zakład z Giedni i za taką porcję wypłaca 1,2 tys. zł. Liczy się każdy grosz.

Jedno z ogniw w tym łańcuchu dobrych serc stanowi rodzina pogorzelników. Na przykład zamieszkała w Gdańsku siostra Anny Pietras, Agnieszka, zorganizowała imprezę charytatywną,

by w ten sposób wnieść cegiełką na budowę domu.

- Spotkaliśmy się ze wsparciem także ze strony tych, z którymi nie zawsze dobrze się układały nasze relacje. Nieszczęście łączy ludzi – zauważa pani Anna. W gronie dobrodziejów są również najbliżsi sąsiedzi Pietrasów – rodziny Mitalów i Łucjanków. Udostępniły ciężki sprzęt i zezwoliły na przejazd ciągników z materiałami budowlanymi przez własne pole.

Wspomnijmy też o KGW „Czerwone Korałe” w Trzciance, które przed kościołem w Wyszyńcach urządziło piknik, żeby zdobyć pieniądze dla współmieszkańców – pogorzelników.

W tej sztafecie zdarzają się i takie gesty: - Pewnego razu przyszedł do mnie mieszkaniec Mławy i położył na biurku kopertę. „To dla tej rodziny z Trzcianki” – oznajmił. Oczywiście pieniądze trafiły na konto – wspomina wójt Karpińska.

Gdy przewodzą kobiety...

To dobroczynne przedsięwzięcie koordynują dwie kobiety. Spełniają deklarację, które rok temu złożyły na pikniku w Szydłowie.

- Pani poseł Maria Koźlakiewicz i pani wójt Jolanta Karpińska to osoby z gorącymi sercami. Mocno zaangażowały się w budowę dla nas domu. Starają się o darczyńców, dają nam nieocenioną pomoc. Zawsze mogą do nich zatelefonować, zapytać, poprosić o radę. Nigdy nie powiedziały, że nie mają dla nas czasu – podkreśla Anna Pietras.

Budowa jest otwarta. Każdy może przyjść i zobaczyć, na co idą społeczne środki. - Na wszystko mam faktury - zaznacza gospodyni tego miejsca.

Pamiętam twarze tej ośmioosobowej rodziny tuż po pożarze. Widziałem na nich smutek, dzisiaj dostrzegam radość i optymizm. To także sukces tych, którzy podali im przyjazne dłonie. Z rosnącego domu najbardziej cieszą się dzieci. Codziennie oglądają swoje przyszłe pokoje. To ważne w aspekcie tego, czego doświadczyły rok temu.

- Jesteśmy niezmiernie wdzięczni tym, którzy w różny sposób nam pomagają. Dziękujemy z całego serca – państwo Pietrasowie nie znajdują słów... Bardziej formalnie podziękują dobrodziejom, gdy dom będzie gotowy do zamieszkania.

K.J.

Szarak odżywa?

Dobry jak zając

Optymistyczna wiadomość z podmławskich pól, lasów i łąk: znowu pojawiły się tu zające. W większej ilości - nie pojedyncze sztuki. Jest szansa, że ich populacja będzie rosła?

Dawniej pocziwy szarak stanowił w Polsce bodaj najliczniejszy gatunek dzikich zwierząt. Ót, siedział sobie po bocznej drodze, a nagle on wyskakiwał, niemal przed twoimi nogami. Ba, nierzadko spotykało się pod miedzą czy pod krzakami małego, skulonego zająca. „Niemowlę”, nie uciekało przed ludźmi. Panie nauczycielki od przyrody ostrzegaly dzieci: nie dotykajcie malucha, żeby matka się go nie wyrzekła. Powszechnie widywało się też grupki zajęcy w roli inscenizatorów wręcz ludycznego widowiska. Rozkoszne podskakiwały, tańczyły, wykonując najprzeróżniejsze ruchy. Balet. One, tak

jak ludzie, chcą się co jakiś czas po prostu zabawić. O dziwo, tydzień temu pod samą Mławą niespodziewanie byłam świadkiem takiej sceny. Piękny obrazek i jakże optymistyczny.

Przez wiele wieków powszechnie polowano w całej Europie na zające, w Polsce może szczególnie. Mięso z nich stanowiło przysmak na stole w Boże Narodzenie i w Wielkanoc. Ubite, zanim włożono je do garnka, przez kilkanaście dni dojrzewały na balkonach czy poddaszach. Więcej, jeszcze w latach 70. zeszłego wieku w naszym kraju odlawiano – przy pomocy rozstawionych siatek i naganek – żywe szaraki na eksport; państwo potrzebowało dewiz.

Zając – uchodzący za zwierzę sympatyczne, łagodne, przyjazne, kordialne, po prostu dobre, w przeciwieństwie do przebiegłego lisa – stał się jednym z symboli świąt Wielkanocnych i bohaterem wielu utworów literackich. Znajdujemy go w dziełach m.in. Ignacego Krasic-



kiego i Adama Mickiewicza. Pierwszy z nich tak go scharakteryzował: „Zając – jeden młody /Korzystając ze swobody /Past się trawą, ziołkami w polu i ogrodzie, /Z każdym w zgodzie. /A że był bardzo grzeczny, rozkoszny i miły, /Bardzo go inne zwierzęta lubiły. /I on też, używając wszystkiego z weselem, /Wszystkich był przyjacielem”.

Według Polskiego Związku Łowieckiego jeszcze w 1975 roku populacja zajęcy

w naszym kraju była szacowana na 3,5 mln osobników, obecnie tylko na 500

-600 tys. Tak znacząca redukcja spowodowana była mechanizacją i chemizacją rolnictwa, zmianą w strukturze upraw (kukurydza czy rzepakiem szaraki się nie najedzą), a także likwidacją ich naturalnych siedlisk, takich jak miedze i śródpolne łąki. Trzebiły je też choroby, a zwłaszcza najgroźniejsza z nich myksomatoza, zwana zajączym AIDIS.

Pocieszające, że od kilku lat przybywa w Polsce zajęcy. Być może siłą samej natury, choć zapewne przyczynia się do tego hodowla w warunkach sztucznych: odchowane zajączki wypuszczane są na wolność.

Zające nadal są zwierzętami łownymi, wolno na nie polować od 1 listopada do 31 grudnia. Na szczęście „rycerze” od św. Huberta roztropnie korzystają z tego prawa. - Nasze koło tylko raz w roku organizuje na nie polowanie (zbiorowe), przed świętami Bożego Narodzenia, przede wszystkim dla podtrzymania tradycji – przyznaje mławski myśliwy Andrzej Lampkowski.

Szaraki, podobnie jak inne gatunki dzikiej fauny, jakby wbrew własnemu instynktowi przybliżają się do siedzib ludzkich. Swego czasu na trawnik na jednym z mławskich osiedli codziennie przybywał młody zajączek, aby się nasyć koniczyną, jak w utworze biskupa Krasickiego. Niespecjalnie uciekał przed lokatorami, dzieci miały uciechę.

Tak czy inaczej, nasze drogie zajączki powinny trzymać czujność, wręcz rewolucyjną, bo mają wielu wrogów. Należą do nich - nie licząc maszyn do zbioru roślin - jastrzębie, kruki, myszłowy, błotniaki, psy, koty.

(kj)



**POWIAT
PŁOŃSKI**

Spotkanie pokoleń i świadectwo ciągłości

Liceum Ogólnokształcące im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” w Raciążu obchodzi w tym roku jubileusz 80-lecia. Jak podkreślała dyrektorka Dorota Rubinkowska – szkolne święto to przede wszystkim spotkanie pokoleń, świadectwo ciągłości i piękna wspólnota, jakie udało się przez 8 minionych dekad stworzyć.

nam każdego dnia, że warto mieć ideały, niezależnie od okoliczności.

Z okazji jubileuszu powstał szkolny hymn, którego premiera – w wykonaniu uczniów i nauczycieli, nastąpiła podczas uroczystej gali. Dodajmy, że słowa

synagodze przy ulicy Kilińskiego. Do organizacji szkoły skierowany został Mieczysław Pogonowski, pierwszy dyrektor placówki.

Począwszy od roku szkolnego 1948/49 następowało przekształcanie Gimnazjum Miejskiego Koedukacyjnego w Raciążu w pełną szkołę średnią stopnia licealnego. Placówka otrzymała nazwę Samorządowa Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Raciążu.

W 1950 decyzją ministra oświaty utworzona została Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Raciążu. Dyrektorem została Jadwiga Barańska.

1 września 1961 roku władze oświatowe połączyły Liceum Ogólnokształcące w Raciążu ze Szkołą Podstawową tworząc tzw. jedenastolatkę – była 7-letnia szkoła podstawowa i 4-letnie liceum ogólnokształcące. Szkoła nosiła wówczas nazwę: Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące w Raciążu. Dyrektorem został Jerzy Świętosławski, zastępcami dyrektora: Stanisław Sobieski i Józef Smulski. Placówka mieściła się w nowym budynku Szkoły Podstawowej w Raciążu przy ul. Kilińskiego 64, oddanym do użytku 12 marca 1961 roku.

Z dniem 1 września 1966 roku nastąpiło rozłączenie szkół tworzących tzw. jedenastolatkę i Liceum Ogólnokształcące w Raciążu ponownie stało się szkołą samodzielną, dyrektorem został Jerzy Świętosławski, a w 1970 roku Barbara Anna Talaśka.

3 września 1972 roku przy ul. Kilińskiego 56 został oddany do użytku nowy budynek Liceum Ogólnokształcącego, a 4 lata później na stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Raciążu powołano Adama Rynkowskiego.

27 maja 1988 roku szkoła otrzymała sztandar i nadano jej imię mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Rok 2006 to kolejne zmiany – liceum weszło bowiem w skład Zespołu Szkół w Raciążu. Dyrektorem zespołu została Alicja Mazurowska. Wicedyrektorzy w różnych latach: Hanna Wyrzyńska, Andrzej Łopata, Andrzej Kowalski, Dorota Rubinkowska.

Tekst i zdjęcia: KATARZYNA OLSZEWSKA

Uroczysta gala

We wtorek, 10 czerwca w Zespole Szkół w Raciążu odbyła się jubileuszowa gala, poprzedzona mszą świętą w raciążkim kościele.

Uroczystość zgromadziła wielu gości, a byli wśród nich m.in. parlamentarzyści: Anna Cicholska i Adam Krzemiński, władze powiatu: starosta Artur Adamski, wicestarosta Jacek Rzyński i przewodniczący rady powiatu Andrzej Stolpa, burmistrz Raciąża Michał Skarbowski, wójt gminy Raciąż Zbigniew Sadowski, dyrektor ciechanowskiej delegatury Kuratorium Oświaty Małgorzata Sobecka, obecni i emerytowani pracownicy szkoły, a także jej absolwenci.

Podczas uroczystości zaprezentowano publikację opowiadającą o 80 - letniej historii liceum, wchodzącego obecnie w skład Zespołu Szkół. A dokonał tego jej autor - Stefan Modrzejewski, raciążanin, który ma na swoim koncie również inne publikacje historyczne dotyczące Raciąża. We wtorek książkę o historii liceum otrzymali zaproszeni goście.

- Dzisiejsza gala jest zwieńczeniem naszych działań w ramach roku jubileuszowego – mówiła w swoim wystąpieniu dyrektorka Zespołu Szkół w Raciążu, Dorota Rubinkowska, przypominając, że wcześniej odbył się m.in. festiwal



Raciąskie liceum świętuje w tym roku jubileusz 80-lecia

muzyczny i miejska gra terenowa. - Dzisiejsze święto to nie tylko jubileusz, to przede wszystkim spotkanie pokoleń, świadectwo ciągłości i piękna wspólnota, jaką stworzyliśmy przez te 80 lat. W ciągu tych 8 dekad szkoła przeżyła wiele zmian. Zmieniały się programy, budynki, technologie i realia życia. Ale nie zmieniło się jedno, nasza misja. Od początku istnienia celem liceum w Raciążu było nie tylko przekazywanie wiedzy, ale również kształtowanie ludzi świadomych, odpowiedzialnych, otwartych na świat i drugiego człowieka. Wyrażam głęboki szacunek i wdzięczność wszystkim, którzy historię szkoły współtworzyli: dyrektorem, nauczycielom, pracownikom szkoły, tym obecnym, i tym, którzy odeszli. Wasza praca, zaangażowanie i oddanie zostały trwałe ślady w sercach setek ludzi.

Dziękuję również naszym absolwentom, to wy jesteście żywym dowodem na to, że szkoła spełniała i nadal spełnia swoją rolę. Spotkania z wami, opowieści o waszych losach to największa nagroda dla każdego nauczyciela. Dziękuję obecnym uczniom, to wy wnosicie w mury szkoły życie, energię i marzenia. Dziękuję też rodzicom, którzy wspierają nas w niełatwym, ale pięknym zadaniu wychowania młodego pokolenia. 80 lat to czas, który zobowiązuje, ale też czas, który daje siłę, bo wiemy, że mamy solidne fundamenty, zbudowane na wartościach, tradycji, wiedzy i współpracy. Niech ten jubileusz będzie dla nas wszystkich powodem do dumy, ale też bodźcem do dalszego działania, bo przed nami kolejne wyzwania, kolejne pokolenia, które będą tu, w murach liceum, odkrywać siebie i świat. Niech słowa naszego patrona: „Nie złożę broń, tak mi dopomóż Bóg”, przypominają



Podziękowania skierowano do autora monografii o szkole jubilatce, Stefana Modrzejewskiego

do hymnu napisał Andrzej Kowalski, a muzykę Robert Szymborski.

Szkoła została wyróżniona pamiątkowym medalem Pro Masovia, nadanym przez samorząd województwa mazowieckiego, a uroczystości towarzyszyła także okolicznościowa wystawa, na której to fotografie opowiadają o szkolnym życiu na przestrzeni minionych 80 lat.

Historia w pigułce

W 1945 roku powstała w Raciążu pierwsza w historii miasta szkoła średnia ogólnokształcąca. Inicjatorem jej powołania był ówczesny burmistrz Raciąża Leon Betlejewski. Latem 1945 roku kuratorium powołało szkołę średnią w Raciążu. Na siedzibę koedukacyjnego gimnazjum wybrano budynek po

Udało się! Mała Ola już w Dallas!

Mamy cudowną wiadomość. Udało się uzbierać pół miliona zł i mała Ola z gminy Baboszewo jest już w Dallas. Tam, chora na zespół Aperta dziewczynka przejdzie kolejną operację. Ostatnią, bo dalsze leczenie będzie prowadzone już w Polsce.

FOTO: ZBIORY PRYWATNE



W piątek, 13 czerwca Ola z mamą poleciały do Dallas

że deformacje są z powodzeniem operowane w Dallas, ruszyła akcja pomocy dla Oli.

Ola po raz pierwszy za ocean wyruszyła w 2020 roku. Wtedy dr. Fearon zoperował zrośnięte paluszki u rąk i stóp, rok później odbyła się operacja rozdzielenia palczostu, w 2022 r. Ola poleciała do USA na operację czaszki.

Dziś Ola to radosna dziewięciolatka, która lubi taniec i muzykę. Rośnie, a z nią jej mózg, niestety czaszka nie. Dlatego konieczna jest kolejna operacja – Le Fort III, bardzo trudna, bowiem w jej trakcie zostanie założony zewnętrzny dystryktor, przymocowany szrubami do kości czaszki, oraz do podniebienia górnego. Dziewczyna będzie go nosiła przez blisko 2 miesiące, codziennie będzie rozkręcany w celu wysunięcia twarzoczaszki do przodu, a potem lekarze zdejmą go operacyjnie. Bez tej operacji Oli groziłaby utrata wzroku, słuchu oraz wszystkich nabytych umiejętności.

Podsumujmy historię wypowiedzią osoby, która jest jedną z głównych inicjatorek i organizatorek wydarzeń i zbiórek dla Oli:

- Kiedy we wrześniu 2019 roku zaczęliśmy akcję dla Oli, kierowaliśmy się hasłem „Pomagając jednej osobie nie zmienimy całego świata, ale zmienimy świat jednej osoby”. – mówi Elżbieta Burzykowska – Kuleszo. - I tak się stało, zmieniliśmy świat Oli, która dzięki waszej pomocy, waszemu zaangażowaniu i ofiarności, mieszka w ciepłym i schludnym mieszkaniu, uczęszcza do szkoły, radzi sobie z codziennym funkcjonowaniem, a niedawno przystąpiła do I Komunii św. Na przestrzeni tych pięciu lat rzesza ludzi pomagała Oli. Cała społeczność gminy Baboszewo, część powiatu płońskiego oraz wielu, z innych terenów Polski.

Ja, a myślę, że i inne osoby, które były i są zaangażowane w pomoc Oli, jesteśmy bardzo wdzięczni, chociaż to mało powiedziane, za każdą złotówkę, za każde słowo wsparcia.

Pomagając zmieniliśmy świat Oli i jej rodziny, ale także swój.

Może warto zastanowić się, dlaczego pomagamy? Co mnie daje działalność charytatywna? Pomaganie innym bez oczekiwania na policzalne korzyści sprawia, że czujemy się lepsi. Miłosierdzie, zrozumienie, wsluchanie się w drugiego człowieka pozwalają też dowiedzieć się wiele o nas samych. Pomoc drugiemu człowiekowi to najlepsza forma przeżywania z nim, ale również ze sobą.

Na codzień jesteśmy skupieni na sobie, swoich sprawach, potrzebach i to jest normalne. Ja, podobnie jak inni, mam swoje troski i radości, a pomaganie pozwala mi docenić to co mam i wyzwała jeszcze większą chęć pomocy innym, oczywiście w miarę moich możliwości. Wierzę, że to co wysłałyśmy w świat, wróci

do nas prędzej czy później. Każdy z nas zdaje sobie sprawę, co wysłał i nigdy nie wiadomo, kiedy będziemy potrzebować pomocy.

Bezinteresowna pomoc drugiej osobie dla mnie jest potrzebą, ale i nauką człowieczeństwa. To też nauka proszenia o pomoc. To ja najczęściej proszę o datki, fanty czy inne wsparcie i wiem,

że po drugiej stronie są ludzie, którzy pomaganie mają wpisane w DNA, dzięki którym świat, w którym żyjemy jest bardziej ludzki, przyjazny, bez względu na zapatrywania polityczne.

Reasumując, nawet najmniejsza pomoc jest cegiełką, która buduje czyjś lepszy świat i za te cegiełki ja dzisiaj dziękuję wam z całego serca.

KATARZYNA OLSZEWSKA

Sochocińskie ksiązkodzielnie oficjalnie otwarte

Guzik-Luzik ma na swoim koncie kolejną zrealizowaną inicjatywę – w dwóch miejscach Sochocina stanęły kolorowe ksiązkodzielnie. Można przynieść tu książki i planszówki, a także coś ciekawego sobie wypożyczyć.

W sobotę, 7 czerwca Guzik-Luzik oficjalnie otworzył dwie cudne urody ksiązkodzielnie – na placach zabaw przy ulicy Kwiatowej i Żeromskiego. Wcześniej budki były wspólnie malowane w sochocińskiej bibliotece. Księżkodzielnie zapelniono w sobotę podarowanymi przez uczestników otwarcia przedmiotami, ale nadal można tu przynieść książki czy też gry planszowe, które mogą ucieszyć innych, a także sobie coś wypożyczyć.

- Nasza inicjatywa zrodziła się z potrzeby i chęci wspólnego działania na rzecz lokalnej społeczności – bo wierzymy, że książki mają moc łączyć pokolenia, inspirować i budować więzi – informuje Guzik-Luzik, który jest przekonany że pomysł ten to nie tylko budowanie miłości do literatury, ale także budowanie wspólnoty.



FOTO: GUZIK - LUZIK

A w sobotnim otwarciu uczestniczył również m.in. burmistrz miasta i gminy Sochocin Jacek Podgórski, który dziękował stowarzyszeniu za wiele fajnych inicjatyw, dyrektor Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych w Płońsku Anetta Brzezińska a także dyrektor Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Sochocinie, Renata Krawczyk.

- Niezmiernie się cieszę, że są stowarzyszenia i organizacje promujące czytelnictwo. To super idea, dająca drugie życie książkom, ale jest to też łączenie wspólnoty i to już zaczęło się w czytelnicy biblioteki, gdzie dekorowaliśmy ksiązkodzielnie – mówiła dyrektor biblioteki.

A po oficjalnym otwarciu odbył się słodki poczęstunek i zabawy dla dzieci.

KO



W powiecie pułtuskim nie zakończyły się jeszcze atrakcje związane z Dniem Dziecka.

7 czerwca na Osiedlu Wyszowskim w Pułtusku odbył się rodzinny piknik, zorganizowany przez miejskich radnych – Adama Ciskowskiego i Mateusza

W powiecie pułtuskim nadal Dzień Dziecka

Królaka, we współpracy z samorządem gminy Pułtusk. Na najmłodszych mieszkańców czekało wiele atrakcji, m.in.: dmuchańce, przejażdżki na kucyku, żywe maskotki, jazda quadem i wojskowym samochodem, przeciąganie liny. Uczestnicy mogli również obejrzeć zabytkowe pojazdy i motocykle.

W wydarzeniu uczestniczyli także m.in. zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski, przewodniczący rady miejskiej Łukasz Skarżyński oraz zastępca Beata Bielińska.

- Nie zabrakło wspólnego grillowania, waty cukrowej, gofrów, frytek i popcornu. Animatorzy poprowadzili ciekawe zajęcia dla dzieci, a na zakończenie imprezy odbyła się dyskoteka, podczas której wszyscy doskonale się bawili – informuje miasto.

7 czerwca najmłodsi także mieszkańcy sołectwa Kacice i okolic korzystali z przygotowanych specjalnie dla nich zabaw z animatorami, poczęstunku

i zabawy tanecznej. Ze względu na niesprzyjającą pogodę, wydarzenie nie odbyło się w plenerze tylko w świetlicy wiejskiej.

- Świętujących odwiedził zastępca burmistrza miasta Pułtusk Mateusz Miłoszewski. Samorząd gminy Pułtusk dziękuje współorganizatorom – sołectwu Kacice i Kołu Gospodyń Wiejskich „Narew” w Kacicach za zaangażowanie i ogromną pracę włożoną w zapewnienie dzieciom, pomimo deszczu, soboty wypełnionej radością, zabawami i smakołykami – przekazuje pułtusi ratusz.

Dzień później na boisku sportowym w Gzachu miał miejsce Rodzinny Piknik Profilaktyczny pod hasłem: „Start marzeniom – Stop uzależnieniom”, zorganizowany przez wójta gminy oraz Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

- Głównym celem pikniku była promocja zdrowego stylu życia, budowanie

więzi rodzinnych oraz uświadamianie, że profilaktyka może być nie tylko potrzebna, ale też atrakcyjna i radosna. W trakcie pikniku odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom Profilaktycznego Konkursu Plastycznego. Na stoisku promocyjnym GKRPA można było zapoznać się z materiałami edukacyjnymi dotyczącymi profilaktyki uzależnień, a także otrzymać gadżety profilaktyczne takie jak: balony, długopisy, smycze oraz opaski odbłaskowe. Nie zabrakło też dmuchańców, które przyciągały dzieci przez cały czas trwania pikniku. Jedną z najbardziej wyczekiwanych atrakcji była zabawa z proszkiem Holi – eksplozja kolorów, śmiechu i pozytywnej energii. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również: mega bańki mydlane, malowanie twarzy, konkursy z nagrodami, zabawy animacyjne z profesjonalnymi animatorami, oraz wizyta żywych maskotek, w tym jednej niespodzianki,

która zachwyciła najmłodszych. Na uczestników pikniku czekał również poczęstunek w postaci waty cukrowej, popcornu oraz grilla. Atmosfera była rodzinna, serdeczna i pełna uśmiechów. Rodzinny Piknik Profilaktyczny był nie tylko okazją do świetnej zabawy, ale także ważnym elementem działań edukacyjnych i integracyjnych w naszej gminie – przekazuje gmina Gzy.

Laureatami we wspomnianym konkursie byli:

Kategoria I (uczniowie klas I-III): I miejsce – Izabela Posiewka (PSP im. Przyjaźni Polsko – Węgierskiej w Przewodowie Poduchownym), II miejsce – Kazimierz Koc (PSP im. Przyjaźni Polsko – Węgierskiej w Przewodowie Poduchownym), III miejsce – Mateusz Szewdo (Społeczna Szkoła Podstawowa w Gzachu).

Kategoria II (czniowie klas IV-VIII): I miejsce – Wiktoria Iwińska (PSP im. Przyjaźni Polsko – Węgierskiej w Przewodowie Poduchownym), II miejsce (Alicja Strączewska Publiczna Szkoła Podstawowa w Skaszewie Włosciańskim), III miejsce – Kacper Ulatowski (PSP im. Przyjaźni Polsko – Węgierskiej w Przewodowie Poduchownym).

14 czerwca odbył się także Gminny Dzień Dziecka w Pokrzywnicy, na placu przed OSP, połączony z IX Gminnym Rajdem Rowerowym, pod hasłem „Rowerem na Gminny Dzień Dziecka”. Trasa przejazdu to około 32 km. Nie zabrakło animacji, dmuchańców, zawodów sportowych, konkursów i przekąsek, a także „piana party”.

RK



Piknik na Popławach



Dzień dziecka w Kacicach



Piknik w Gzachu

Muzealne zbiory będą odnowione

W Muzeum Regionalnym w Pułtusku rozpoczęły się prace konserwacyjne muzealnych zbiorów - dokumentów cechowych.

Jak informuje muzeum, są to dokładne oględziny oraz szczegółowe dokumentowanie opisowe, rysunkowe i fotograficzne.

- To niezwykle ważny moment, który pozwala poznać sposób wykonania ksiąg oraz rodzaje i przyczyny ich uszkodzeń. Wykonywane są również specjalistyczne badania, m.in. mikrobiologiczne i pomiar pH papieru – ich wyniki pomogą zaplanować kolejne etapy konserwacji. Nasze księgi cechowe



Prace konserwacyjne

właśnie przechodzą ten etap. Obecnie czekamy jeszcze na ostateczne wyniki analiz, a tuż po dezynfekcji i „uwolnieniu” ksiąg z komory fumigacyjnej ruszą kompleksowe zabiegi konserwatorskie – przekazuje instytucja.

Prace dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

RK

Mityng międzypowiatowy

W środę 11 czerwca na Stadionie Miejskim w Pułtusku odbył się XXII Międzypowiatowy Mityng Osób Niepełnosprawnych, zorganizowany przez powiat pułtusi, pod honorowym patronatem starosty Jana Zalewskiego.

Za współorganizację wydarzenia odpowiadały jednostki pomocy społecznej, koordynowane przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku

- Celem imprezy była promocja aktywności ruchowej i sportu wśród niepełnosprawnych zawodników oraz integracja osób niepełnosprawnych ze środowiskiem lokalnym – przekazuje starostwo.

Uczestników przywitała dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Alicja Patalan, po czym nastąpiło uroczyste wciągnięcie białoczerwonej flagi na maszt i odegranie hymnu państwowego. Następnie sportowcy złożyli przysięgę, cheerleaderki z Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi zaprezentowały pokaz tańca, po czym zawodnicy przystąpili do zmagania. Brali w nich udział uczniowie szkół specjalnych, podopieczni domów pomocy społecznej i domów

środowiskowych z powiatu pułtuskiego oraz powiatów sąsiednich (łącznie 15 drużyn i ponad 100 zawodników) rywalizując w następujących konkurencjach: biegi na 100 metrów, skok w dal z miejsca, rzut piłką palantową, rzut piłką lekarską 1 i 3 kilogramową. Nad przebiegiem czuwał zespół sędziowski, w którego skład weszli pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Sędzią głównym był Robert Cienkowski – nauczyciel wychowania fizycznego w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Pułtusku. Medale i dyplomy wręczała wicestarosta, członkowie zarządu powiatu oraz dyrektorzy jednostek organizacyjnych. Na zakończenie każda drużyna otrzymała puchar za udział w mityngu.

Gościem honorowym mityngu był mistrz Polski w wyciskaniu sztangi leżąc, poruszający się na wózku, Artur Świercz. Mimo deszczowej aury wydarzenie przebiegło w doskonałej atmosferze i z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników – dodaje starostwo.

RK



Uczestnicy mityngu

Gminne obchody Dnia Strażaka

31 maja na terenie Gminy Obryte odbyły się uroczyste obchody Gminnego Dnia Strażaka.



Wręczenie odznaczeń

Rozpoczęły się one mszą świętą w intencji strażaków, odprawioną przez księdza kapelana Cezarego Siemińskiego. W liturgii wzięły udział poczty sztandarowe, delegacje jednostek OSP z całej gminy oraz zaproszeni goście i mieszkańcy. Następnie uczestnicy

uroczystości przemaszewali na plac apelowy, gdzie odbyła się część oficjalna. Dowódca uroczystości starszy kapitan Jacek Ślesicki złożył meldunek o gotowości pododdziałów młodszemu brygadierowi Konradowi Chrzanowskiemu, p.o. zastępcy komendanta PSP w Pułtusku. Głos zabrali m.in. przedstawiciele władz samorządowych, ZOSP RP oraz zaproszeni goście, dziękując strażakom za codzienną służbę i gotowość do niesienia pomocy.

- Podczas uroczystości wręczono odznaczenia i wyróżnienia najbardziej zasłużonym druhom. Na zakończenie wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na wspólny posiłek i strażacką integrację. Dziękujemy wszystkim obecnym gościom za uświetnienie Gminnego Dnia Strażaka swoją obecnością – Wasza obecność to dla nas zaszczyt i wyraz uznania dla strażackiej służby – przekazuje gmina Obryte.

RK

Gmina stawia na naukę pływania

Gmina Zatory realizuje własny projekt pn. „Pływać każdy umie - nauka pływania w Gminie Zatory”. Przejazdy i pobyt na basenie są w pełni finansowane przez gminę.

- Projekt ma za zadanie przede wszystkim ośwoić z podstawami nauki pływania. Ponadto ma zapewnić rozrywkę i aktywny wypoczynek po nauce szkolnej, zaspokajając potrzeby ruchowe dzieci oraz korygować i zapobiegać powstawaniu wad postawy. Zajęcia na



Zajęcia na basenie

basenie mają na celu również ośwojenie dzieci ze środowiskiem wodnym i przezwyciężeniem lęku – informuje gmina.

Rowerowa Stolica Polski w Gzachu?

Gmina Gzy dołączyła po raz pierwszy do ogólnopolskiego projektu „Aktywne Miasta - Rowerowa Stolica Polski”, który odbywa się w dniach 1-30 czerwca.

Rywalizacja prowadzona jest za pomocą bezpłatnej aplikacji Aktywne Miasta, w której uczestnicy rejestrują swoje przejazdy rowerowe. Na zakończenie gmina nagrodzi 3 najbardziej aktywne mieszkanki oraz 3 najbardziej aktywnych mieszkańców.

22 czerwca odbędzie się Gminny Rajd Rowerowy – Kręcimy dla gminy Gzy, aby wesprzeć gminę w tej rywalizacji. Udział jest bezpłatny, obowiązują zapisy (do 17 czerwca).

- Cieszymy się, że możemy stać się częścią wartościowej inicjatywy promującej zdrowy styl życia, aktywność fizyczną a także integrację lokalnej społeczności (...) Wójt gminy Gzy Tomasz Sobieraj zachęca wszystkich mieszkańców do włączenia się w akcję. Będzie to świetna okazja, aby zadbać o swoje zdrowie! Pokażmy, że jesteśmy gotowi na sportowe wyzwania! - przekazuje gmina.

RK

Wykazać się umiejętnością pływania oraz korzystać ze wszystkich atrakcji (m.in. ze zjeżdżalni oraz jacuzzi) mogą uczniowie klas I-III z ze szkół podstawowych pod opieką ratowników i opiekunów. W projekcie bierze udział 87 uczniów ze Szkół Podstawowych w Pniewie i Zatorach. Zaplanowane jest łącznie 12 godzin pływania (6 wyjazdów).

- Basen jest bezpieczny i przyjazny dzieciom. Na słowa pochwały zasługują ratownicy którzy bardzo sumiennie i z wielkim zaangażowaniem wykonują swoją pracę. Wszyscy po wodnym szaleństwie jednogłośnie uznajmy, że takich wyjazdów powinno być więcej – podkreśla urząd.

RK



**POWIAT
ŻUROMIŃSKI**

Powoli zaczynają spływać pierwsze dane dotyczące kosztów zwalczania ptasiej grypy na terenie pow. żuromińskiego oraz wysokości odszkodowań dla hodowców. Podatnicy już zapłacili ponad 179,6 mln zł, a zapłacą jeszcze blisko 193 mln zł – łącznie 372,6 mln zł!

Wiele mówi się, w kontekście występowania na terenie powiatu żuromińskiego ptasiej grypy, na przykład o rzekomym spisku, który ma na celu wykończenie polskiego drobiarstwa, na rzecz zachodniego, jak pisali niejednokrotnie internauci – „niemieckiego”. Nikt jednak, jak się zdaje, nie bierze pod uwagę zagęszczenia ferm drobiu na terenie tego powiatu, jednego z najmniejszych w Polsce, o powierzchni zaledwie 805 kilometrów kwadratowych. Otóż jest tu już około 1,1 tys. ferm drobiu, a liczba ta z roku na rok się... zwiększa. Im więcej takich obiektów, tym więcej drobiu, a zatem i łatwiej o występowanie różnego rodzaju chorób ptactwa, w tym tych zwalczanych z urzędu, jak ptasia grypa, czy rzekomy pomór drobiu.

Niektórzy za fakt nadmiernego powstawania ferm obarczają samorządy i poniekąd słusznie – część gmin przez lata nie tworzyła Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, co ograniczyłoby ekspansję obiektów uciążliwych, co więcej – część wciąż ich nie wdrożyła. Niemniej przyczyną tej sytuacji jest niewątpliwie przede wszystkim prawo budowlane, które umożliwia takie zagęszczenie ferm. O jego zmianę do kolejnych rządów apelowali mieszkańcy, samorządowcy i specjaliści po klęsce wystąpienia ptasiej grypy w pow. żuromińskim w 2007 roku i w 2021 roku. W 2025 roku nikt zdawał się już nie zauważać problemu... Może dlatego, że dla powiatu żuromińskiego nie ma już dobrego rozwiązania.

Nie dość, że uciążliwe, to jeszcze kosztowne

Choć od początku maja ptasia grypa na terenie powiatu już nie występuje, po 5 miesiącach walki z tą chorobą ptactwa podatnikom przyjdzie za to słoń zapłacić. Wystąpiliśmy do Woje-

Zawrotne kwoty

Ile kosztowało nas zwalczanie ptasiej grypy?

Ferma indyków, zdj. ilustracyjne – pexels.com



wódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Siedlcach o dane dotyczące kosztów zwalczania ptasiej grypy oraz przyznanych odszkodowań.

„Dokonując analizy powyższych informacji należy mieć na uwadze fakt, iż w przypadku wielu hodowców w dalszym ciągu trwa postępowanie administracyjne mające na celu ustalenie ostatecznej wysokości odszkodowania lub dokonania odmowy jego przyznania” – informuje WIW w Siedlcach, co oznacza, że przedstawione dane tylko w części będą odzwierciedlać skalę kosztów, jakie ponieśli i za chwilę poniosą podatnicy.

Inspektorat zapytaliśmy odrębnie o koszt zwalczania ptasiej grypy, a więc działania konieczne takie jak ubój, wywóz, utylizacja drobiu i dezynfekcja ferm oraz o odszkodowania odrębne dla działań podejmowanych przez PIW, a więc odszkodowania dla właścicieli ferm, gdzie wystąpiły ogniska choroby, odszkodowania za ubój prewencyjny i ubój z tzw. kontaktu.

Według danych na dzień 10 czerwca br. przedsięwzięcie już kosztowało podatników niemal 180 mln zł (dokładnie – 179.647.486,64 zł), a to jeszcze nie koniec. Dla porównania roczny budżet Starostwa Powiatowego w Żurominie za 2024 rok to 112 mln zł, z czego samorząd utrzymuje szkoły, drogi, instytucje,

pracowników i jeszcze przeprowadza inwestycje. Jerzy Rzymowski (i nie tylko on), starosta żuromiński, niejednokrotnie, publicznie narzekał na drogi zdegradowane przez ciężki sprzęt dojeżdżający do ferm i brak adekwatnych wpływów podatkowych od hodowców, co mogłoby chociaż w części zrehabilitować poniesione koszty naprawy nawierzchni.

Od ogółu do szczegółu

„Koszty gazowania drobiu wynosiły 7.791.741,91 zł, a koszty załadunku, transportu i unieszkodliwienia zwłok drobiu wyniosły 22.170.248,13 zł. Z kolei koszt dezynfekcji i odkażania kształtował się na poziomie 4.011.407,02 zł. Przytoczone powyżej kwoty dotyczą środków, które zostały faktycznie zapłacone przez Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Żurominie, za usługi wykonane przez podmioty dokonujące likwidacji ognisk ptasiej grypy” – informuje WIW w Siedlcach.

Zatem za samo uprzątnięcie ferm podatnicy zapłacili niemal 34 mln złotych. I nie jest to jeszcze kwota ostateczna, ponieważ do PIW jeszcze spływają faktury za usługi.

Przyjrzyjmy się teraz odszkodowaniom. Hodowcy z powiatu żuromińskiego otrzymali już łącznie ponad 145 mln zł odszkodowań, a wypła-

conych zostanie jeszcze co najmniej ok. 193 mln zł.

Za odszkodowania zapłaci podatnik, nie ubezpieczalnia

Jako, iż ptasia grypa jest zwalczana z urzędu, odszkodowania za wystąpienie choroby na fermach i dalsze działania podejmowane przez weterynarzy zapłacimy wszyscy.

„W przypadku uboju prewencyjnego dokonana wypłata odszkodowań dla hodowców drobiu z terenu powiatu żuromińskiego wyniosła 29.685.240,003 zł. Poza tym, kwota odszkodowań pozostałych do wypłaty wynosi jeszcze 90.444.647,72 zł. Na terenie powiatu żuromińskiego, kwota wypłaconych odszkodowań dla hodowców, na fermach których stwierdzono ogniska ptasiej grypy, wyniosła 81.867.932,13 zł. Natomiast kwota odszkodowań pozostałych do wypłacenia wynikająca z wystawionych decyzji odszkodowawczych wynosi 18.101.400,38 zł. W przypadku gospodarstw kontaktowych z terenu powiatu żuromińskiego kwota odszkodowań wypłaconych hodowcom drobiu wynosi 34.120.917,45 zł. Na rzecz tych hodowców pozostaje jeszcze do wypłacenia kwota 84.402.660,71 zł, która wynika z wysta-

wionych decyzji odszkodowawczych” – przytacza dane WIW w Siedlcach.

Do tego należałoby jeszcze doliczyć nadmiarowy czas pracy pracowników Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Żurominie i pomoc policji, która zajmowała się transportowaniem samochodów z padłym drobiem do miejsca utylizacji, a były to głównie spalarnie w województwie wielkopolskim.

Błędy będą kosztować

Wstrzymanie produkcji, wybiecie drobiu to oczywiste koszty dla hodowców. Te mniej oczywiste dostrzegają doskonale mieszkańcy pow. żuromińskiego, którzy, mieszkając na terenie zdominowanym przez fermy, bez przemysłu, skazani są często na pracę kurniakach i w usługach dotyczących ferm. Przestój odczuli także oni. Niektórzy do pracy powrócili po kilku miesiącach, inni nie. Na dodatek pod koniec maja w fermach w Adamowie, należących do dużej firmy drobiarskiej spod Ciechanowa, wykryto rzekomy pomór drobiu, co skutkowało kolejnymi ograniczeniami nałożonymi przez wojewodę. Od WIW w Siedlcach wiemy, że drób był szczepiony na tę chorobę, zgodnie z wytycznymi. Jak więc doszło do zarażenia? Do tego tematu jeszcze wrócimy w odrębnym artykule.

Tymczasem hodowców dotyka klęska za klęską. Rynek drobiarski to jedna z ważniejszych gałęzi naszej gospodarki. Nic dziwnego, że zła sytuacja epizodyczna m.in. w powiecie żuromińskim budzi różnego rodzaju wątpliwości. Hodowcy wiele inwestują w bioasekurację, jednak nie zawsze da się uniknąć zarażenia. Wystarczy, że podściele się kurom słomę, na której znalazły się odchody dzikiego, zarazonego ptactwa, albo pracownik nie dość dokładnie zdezynfekuje podszew buta.

Wróćmy jednak jeszcze do ilości ferm na terenie powiatu żuromińskiego. Nie od dziś wiadomo, że zagęszczenie zwierząt ma bezpośredni wpływ na ich dobrostan. Zbyt wysokie zagęszczenie w hodowli prowadzi do pogorszenia warunków życia, stresu i zwiększonej podatności na choroby, co negatywnie wpływa na zdrowie i zachowanie zwierząt. Dlatego liczebność danych zwierząt hodowlanych na danej powierzchni jest regulowana normami prawnymi. Nikt jednak nie reguluje ile zwierząt może być hodowane w jakiej odległości od siebie. W przypadku wysoce zjadliwej grypy ptaków, na co wskazują weterynarze, choroba ta dosyć łatwo rozprzestrzenia się w powietrzu, co w 2021 roku w pow. żuromińskim doprowadziło do prawdziwej katastrofy. Drób zaczął padać przy... wentylatorach, a te z kolei zasyłyły powietrze z fermy na fermę (bliskie położenie obiektów). Może w końcu warto wziąć to pod uwagę?

KLAUDIA KUJAWA

Dwa psy trzymane w fatalnych warunkach

Żuromińska policja otrzymała zgłoszenie o dwóch psach (wówczas jeszcze nieznanej rasy) trzymanych w fatalnych warunkach na jednej z posesji w Kuczborku. Zwierzęta grzęzły we własnych odchodach.

Jest piątek (6 czerwca). Do KPP w Żurominie wpływa zawiadomienie od kobiety, która twierdzi, że działa w stowarzyszeniu na rzecz zwierząt w Olsztynie i ma podejrzenia, że na jednej z posesji w Kuczborku mogą przebywać zwierzęta (dwa psy), którym nie zapewniono odpowiednich warunków bytowych.

Na miejsce udali się policjanci, gdzie ustalili, że dom aktualnie jest niezamiesz-

kały, a właściciel przebywa od jakiegoś czasu poza granicami kraju. W związku z tym funkcjonariusze poprosili o pomoc sołtysa wsi oraz wójta gminy Kuczbork w ustaleniu rodziny mężczyzny, która mogłaby wprowadzić funkcjonariuszy do budynku gospodarczego, znajdującego się na terenie posesji.

W jednym z pomieszczeń w szopce policjanci odnaleźli owczarka niemieckiego i psa w typie teriera. Zwierzęta nie miały zapewnionego dostępu do wody i pokarmu (nie były wygłodzone), a na posadzce pełno było ich odchodów. Jak podkreśla policja - warunki bytowe psów były fatalne.

W związku z potwierdzeniem przypuszczeń zgłaszającej na miejsce wezwano także lekarza weterynarii, który ocenił

stan zdrowotny zwierząt. Po konsultacji z weterynarzem postanowiono, że psy zostaną na posesji przez 7 dni (na okres próbny), pod opieką rodziny, która zobowiązała się do opieki nad nimi.

W czwartek (12 czerwca) policja ponownie przeprowadziła czynności na posesji w gminie Kuczbork, aby zwerifikować, czy warunki bytowe psów uległy poprawie.

Jednocześnie zgłaszająca złożyła zawiadomienie z art. 35 par. 1a ustawy o ochronie zwierząt, a więc prowadzone są czynności w kierunku znęcania się nad zwierzętami. Pozostaje pytanie - kto za to odpowie? Właściciel psów, czy osoba pod której „opieką” przebywały. Do sprawy wrócimy.

kuj

Kierująca nie widziała motorowerzysty

Złamał rękę chcąc uniknąć zderzenia

Przy pasażu handlowym na ulicy dr Antoniego Wolskiego w Żurominie doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Cofająca w passatem kobieta nie dostrzegła nadjeżdżającego motoroweru.

Jak informuje zastępca komendanta KPP Żuromin Tomasz Wnuk, do sytuacji doszło 11 czerwca (środa) około godziny 9.30. Wyjeżdżająca z parkingu

25-latką nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu skuterem 64-latkowi. Aby uniknąć zderzenia z osobówką motorowerzysta wykonał gwałtowny manewr ominięcia pojazdu, co z kolei doprowadziło do przewrócenia się skutera. W wyniku upadku mężczyzna doznał poważnego urazu ręki. Został przetransportowany do szpitala.

Czynności w tej sprawie prowadzi KPP w Żurominie.

kuj



**POWIAT
PRZASNYSKI**

7 czerwca park przed dworkiem w Chojnowie zamienił się w barwne i roztąnczone centrum kultury ludowej. Polsko-litewski Festiwal Muzyki, Tańca i Tradycji przyciągnął tłumy mieszkańców.

Miejsce jego organizacji, z powodu pogody, do ostatnich chwil było pod znakiem zapytania. Organizatorzy – Lokalna Grupa Działania Północne Mazowsze – podjęli jednak decyzję, że

Polsko-litewski Festiwal Muzyki, Tańca i Tradycji w Chojnowie

Taniec w deszczu



Chojnowo. Polsko-litewski festiwal.

odbędzie się on w parku, z nadzieją, że nie będzie padało. Jednak padało. Mimo to Festiwal przyciągnął tłumy mieszkańców i gości z całego regionu.

– Jako lokalna grupa działania od wielu lat współpracujemy z lokalnymi grupami z Litwy – powiedziała nam szefowa Anna Kienik. – Ta współpraca trwa i wygląda tak, że często Litwini nas odwiedzają, my też odwiedzamy stronę litewską. I pierwszy raz jest tak,



go SYNERGIE.

Na festiwalowej scenie, a także na specjalnym na tę okazję ułożonym parkiecie, wystąpiły zespoły ludowe z Polski i Litwy, prezentując tańce, melodie i pieśni swojego regionu. Publiczność gorącymi oklaskami



ze Litwini u nas występują na imprezie otwartej dla publiczności, bo zazwyczaj były to takie mniejsze kameralne spotkania, kiedy przedstawiciele naszej organizacji spotykali się z litewskimi organizacjami. Teraz chcieliśmy zorganizować coś takiego, żeby pokazać, jak polskie i litewskie zespoły ze sobą współpracują. Ten festiwal mogliśmy

nagrodzić Dziecięcy Zespół Ludowy „Mali Karniewiacy”. Po najmłodszych wystąpili goście: litewski zespół wokalny Opka, Vilniaus Kaimo Kapela i Regionalny Zespół Ludowy „Karniewiacy”. Taneczny zespół z Druskiennik – Viečiūnų tautinių šokių kolektyvas „Avilys” porwał widzów do wspólnego tańca. Roztańczyli się także „Karniewiacy”,

pośród których rej wodził niezastąpiony wodziarz Krzysztof Twardowski, skutecznie zagrzewając publiczność do zabawy. Deszczu nie zauważał nikt z tańczących, publiczność chronił przed nim rozpięty namiot. Na scenie zaprezentował się zaprzyjaźniony zespół Janusz Prusinowski Kompania. Dla najmłodszych gości z Litwy zaproponowali udział w muzycznych i tanecznych zabawach.

Sobotnie popołudnie było drugim dniem festiwalu. W przeddzień wszystkie zespoły z Polski i Litwy: Regionalny Zespół Ludowy „Karniewiacy”, Viečiūnų tautinių šokių kolektyvas „Avilys”, Vilniaus Kaimo Kapela, Janusz Prusinowski Kompania, wzięły udział we wspólnych warsztatach, podczas których wypracowano wspólny repertuar. Uczestnicy uczyli się m.in. tradycyjnego tańca kontro oraz wybranych utworów ludowych z Litwy, które następnie zaprezentowali wspólnie podczas festiwalu. Koła Gospodyń Wiejskich z obszaru LGD „Północne Mazowsze” zadbały o to, by uczestnicy mogli skosztować regionalnych przysmaków i poczuć folklor również na talerzu. Wśród publiczności pojawili się członkowie Ciechanowskiego Klubu Fotograficznego, którzy uzbrojeni w aparaty fotograficzne i parasole dokumentowali wydarzenie. Choć pogoda była kapryśna, to ducha festiwalu nie dało się ugasić – kolorowe stroje, dźwięki i śmiech dzieci stworzyły niezapomnianą atmosferę, której nie przeszkodził nawet deszcz. To był dzień pełen kultury, wspólnoty i autentycznej radości.

ESKA

Młodzi świętują

W dniach 10–12 czerwca przasnyska młodzież integrowała się podczas Dni Młodzieży Powiatu Przasnyskiego.

W pierwszym dniu zaplanowano szkolenia i warsztaty rozwijające kompetencje merytoryczne, społeczne i przywódcze dla Młodzieżowej Rady Powiatu Przasnyskiego. Zajęcia dawały wiedzę z zakresu samorządu terytorialnego, prawa lokalnego i procedur podejmowania decyzji.

Komunikacji i pracy w zespole, rozwiązywania konfliktów i budowania relacji. Szkolenia z kompetencji przywódczych koncentrowały się na rozwijaniu umiejętności zarządzania, motywowania, delegowania zadań i wystąpienia publicznych. Szkolenie zakończyło się wspólną debatą.

11 czerwca wspólna sesja Rady Powiatu Przasnyskiego oraz Młodzieżowej Rady Powiatu Przasnyskiego w Starostwie Powiatowym oficjalnie zainaugurowała Dni Młodzieży Powiatu Przasnyskiego. Kulminacyjnym punktem było symboliczne przekazanie kluczy do bram Powiatu Przasnyskiego na ręce młodzieży przez starostę Pawła

wało powierzenie młodzieży głosu i odpowiedzialności za kształtowanie lokalnej społeczności. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, radni powiatowi, młodzież z różnych szkół i placówek oświatowych oraz zaproszeni goście. Starosta Paweł Mostowy wyraził uznanie dla aktywności młodych ludzi oraz ich zaangażowania w życie powiatu.

Tego dnia odbył się również Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Starosty Przasnyskiego dla szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu przasnyskiego. Wieczorem natomiast odbył się maraton filmowy, który zgromadził młodzież z całego powiatu.

Kolejny dzień przyniósł młodym ludziom Eko Piknik, Przegląd Wokalny Młodego Pokolenia oraz Silent Disco. Eko Piknik zorganizowany został na terenie ZSP przy ul. Mazowieckiej, zaś jego myślą przewodnią było: „Młodzież stawia na środowisko”. Podczas imprezy miały miejsce zabawy dla najmłodszych, a także warsztaty edukacyjne związane z ochroną środowiska, prowadzone m.in. przez Młodzieżową Radę Powiatu Przasnyskiego.

W hali sportowej ZSP odbył się Przegląd Wokalny Młodego Pokolenia, podczas którego zaprezentowali się utalentowani wokaliści ze szkół z całego powiatu.

Ogłoszono także wyniki konkursu fotograficznego „Powiat Przasnyski widziany oczami młodych”, a zgromadzeni mogli obejrzeć wystawę wszystkich nadesłanych prac. Autorzy wyróżnionych fotografii w nagrodę pojadą do Warszawy z Młodzieżową Radą Powiatu Przasnyskiego. Zwieńczeniem dnia była dyskoteka Silent Disco.

Dni Młodzieży Powiatu Przasnyskiego to doskonała okazja tworzenia dialogu międzypokoleniowego, a także kształtowania postaw obywatelskich i demokratycznych wśród młodzieży. To

wyjątkowe wydarzenie, które połączyło sportowe emocje, artystyczne talenty, filmowe wrażenia i nowoczesną formę zabawy.

ESKA



Młodzież powiatu przasnyskiego na sportowo



Młodzieżowa Rada Powiatu z kluczem

Mostowego, wicestarostę Jarosława Szmulskiego oraz przewodniczącą Rady Powiatu Przasnyskiego Zenonę Szczepankowską, co symbolizowało

Chorzele

Burmistrz z absolutorium

13 czerwca odbyła się sesja absolutorijna Rady Miasta i Gminy Chorzele.

Podczas obrad radni zapoznali się z raportem o stanie Gminy Chorzele, który podsumowuje miniony rok działalności samorządu i pokazuje, co udało się w gminie zrobić. Jest to dokument, który burmistrz zobowiązany jest przedstawić radzie co roku. Radni zapoznali się również z pozytywną opinią

Regionalnej Izby Obrachunkowej z wykonania budżetu Gminy za 2024 rok.

Burmistrz Elżbieta Kostrzewa uzyskała absolutorium oraz wotum zaufania za działania zrealizowane w 2024 roku.



Rada Gminy Chorzele

FOT. UMIG CHORZELE

Poparcie całej rady było jednogłośnie, a zatem jest to sygnał, że kierunek rozwoju gminy został oceniony pozytywnie.

ESKA

Wrócili z pucharem

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Przasnyszu wzięli udział w XXIV edycji Mławskiej Olimpiady Osób Niepełnosprawnych, które odbyły się na stadionie MOSiR w Mławie.

W olimpiadzie brali udział zawodnicy z Mazowsza i Mazur. Sportowe rozgrywki odbywały się na terenie miejskiego stadionu. Zawodnicy z SOSW w Przasnyszu wrócili z pucharem, medalami oraz dyplomami.

ES

Krasne

Szkoła z nowym logo

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Krasnem ma nową wizualną tożsamość.

Wyłoniono zwycięski projekt w konkursie na logo szkoły. Nowy znak graficzny będzie odtąd widniał na dokumentach, materiałach szkolnych i oficjalnych publikacjach placówki. Konkurs kładł nacisk na kreatywność i pomysłowość, a nie na zaawansowane umiejętności graficzne. – W konkursie nie trzeba było być mistrzem grafiki komputerowej – stwierdza szkoła, – liczył się przede wszystkim pomysł, kreatywność i wyobraźnia. A tych naszym uczniom zdecydowanie nie zabrakło.

Pośród licznych prac jury wybrało pracę Julii Cieślak z kl. V a. Znalazły się w niej symbolika szkoły oraz herb gminy Krasne. Wg jury projekt najlepiej oddaje ducha placówki oraz postać patronki



Zwycięski projekt logo szkoły

Marii Konopnickiej. Wkrótce praca uczennicy stanie się oficjalną wizytówką szkoły i będzie zdobić materiały i dokumenty. Przedstawiciel Rady Rodziców wręczył zwyciężczyni nagrodę, zaś każdy z uczestników konkursu otrzymał pamiątkowy upominek.

ES

Chorzele

Emocje ukryte w książkach

9 czerwca Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Chorzelach gościła Joannę Jax – autorkę popularnych powieści historycznych.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To było niezwykle inspirujące spotkanie, pełne wzruszeń, śmiechu i fascynujących opowieści z życia i pracy pisarki. Joanna Jax opowiadała o kulach swojej twórczości, zdradziła, jak wygląda jej proces pisania, skąd czerpie pomysły i jaką siłę mają emocje ukryte w kartach jej książek.

Autorka podkreśliła, że pisanie to nie tylko praca, ale przede wszystkim pasja, która pozwala na kontakt z czytelnikiem na poziomie głęboko emocjonalnym.

Jej opowieści spotkały się z dużym zainteresowaniem publiczności.

ESKA





**POWIAT
MAKOWSKI**

Pierwszy z nich, projekt nr 426, nosi nazwę „Zatrzymaj się na chwilę i spotkaj z Powiatem Makowskim – Młodzieżowe Forum”. Projekt ma na celu integrację młodzieży z powiatu i w założeniu ma obejmować serię warsztatów szkoleniowych rozwijających ich kompetencje

Projekty z powiatu makowskiego dopuszczone do głosowania

Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim poinformowało za pośrednictwem mediów społecznościowych o dopuszczeniu pod głosowanie lokalnych projektów zgłoszonych do kolejnej, szóstej już edycji Budżetu Obywatelskiego.

i wskazujących nowe ścieżki rozwoju, nie tylko zawodowego. Kwota całości to 121 tysięcy zł.

Drugi projekt, oznaczony numerem 421, to „Letnia podróż filmowa po powiecie makowskim – łączymy pokolenia”. Powiat, współpracując z poszczególnymi gminami, planuje organizowanie pokazów kina plenerowego skierowanego do mieszkańców w różnym wieku. Kwota projektu to 100 tysięcy zł.

Głosowanie na inicjatywy zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego rozpoczyna się 25 lipca.

Budżet Obywatelski ma za zadanie zwiększenie zaangażowania społecznego i budowanie wspólnoty lokalnej poprzez danie lokalnym społecznościom realnego wpływu na przestrzeń wokół nich. Wyniki głosowania mogą stanowić wyraźną wskazówkę dla samorządów co do tego, w jakim kierunku mieszkańcy chcą rozwijać swoje miejscowości lub miasta. W Polsce pierwszy Budżet Oby-



Do Budżetu Obywatelskiego dostały się dwa projekty

watelski został wprowadzony w 2011 roku w Sopocie. Od tego czasu inicja-

tywa zyskała popularność w wielu miastach i gminach w całym kraju, stając się istotnym narzędziem dialogu obywatelskiego. Obowiązek prowadzenia projektu dotyczy obecnie miast na prawach powiatu.

Podobne rozwiązania funkcjonują również w innych krajach Europy. Portugalia była jednym z pionierów tego modelu, a budżety partycypacyjne są dziś obecne m.in. we Francji, Niemczech, Hiszpanii, Włoszech czy krajach skandynawskich.

PB

Spółdzielnia otrzymała dofinansowanie

Mobilny Powiat nabiera rozpędu

Powiat Makowski we współpracy z gminą Rzewnie utworzył spółdzielnię socjalną Mobilny Powiat, której celem ma być aktywizacja osób bezrobotnych z terenu powiatu.



Flotę Mobilnego Powiatu stanowią będące małe autobusy mieszczące do 17 osób

Mobilny Powiat zatrudniać będzie kierowców, przede wszystkim do transportów medycznych i dowożenia osób chorych na konkretne zabiegi. Zatrudniani mają być również kierowcy do dowozu uczniów. Spółdzielnia otrzymała dofinansowanie z programu „Inkubacja i Wsparcie Ekonomii Społecznej w podregionach ciechanowskim i ostrołęckim”, realizowanego przez Mazowiecki Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej. Projekt zakłada utworzenie około 129 miejsc pracy zarówno w istniejących, jak i nowych przedsiębiorstwach społecznych w regionach ciechanowskim i ostrołęckim. Mobilny Powiat ma – przynajmniej na początku – zatrudnić około 10 kierowców i kierowców-mechaników. Całkowita wartość projektu wynosi 17 657 708,20

zł, z czego 15 009 051,97 pochodzi z Funduszy Europejskich.

Spółdzielnia zatrudniać ma kierowców z prawem jazdy D1, uprawniającym do kierowania małym autobusem do przewozu maksymalnie 17 osób (włącznie z kierowcą), którego długość nie przekracza 8 metrów.

Władze powiatu mają nadzieję, że nowa spółdzielnia nie tylko przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia na terenie powiatu, ale również poprawi dostęp do usług medycznych i stanie się realnym wsparciem dla szpitala w Makowie Mazowieckim.

PB

Kolejne oszustwo „na Blik”

Chciała pomóc bliskiej osobie, pomogła przestępcom

Wciąż dochodzi do przypadków internetowych oszustw z wykorzystaniem kodów BLIK. 57-letnia mieszkanka powiatu makowskiego padła ofiarą przestępcy, który podszył się pod jej siostrę.

Do oszustwa doszło we wtorek, 10 czerwca. Kobieta otrzymała wiadomość za pośrednictwem popularnego komunikatora z prośbą o pomoc finansową. Przekonana, że rozmawia z bliską osobą, wygenerowała i zatwierdziła kilka kodów BLIK.

Dopiero po wykonaniu transakcji zaczęła podejrzewać, że mogła paść ofiarą oszustwa. Jak wynika z ustaleń, przestępca wcześniej przejął konto siostry kobiety na komunikatorze i podszywając się pod nią, nakłonił 57-latkę do przekazania pieniędzy. Kobieta straciła łącznie

1500 złotych. Zgłosiła sprawę na policję i poinformowała swój bank.

Policja apeluje o ostrożność i przypomina, że w przypadku próśb o pożyczkę, nawet od osoby bliskiej, warto najpierw do niej zadzwonić i upewnić się, że to ona faktycznie się z nimi kontaktuje. Funkcjonariusze przypominają również,



Oszustwa metodą „na Blik” wciąż są popularną metodą wyłudzaczy. Trzeba bardzo uważać

by nigdy nie udostępniać nikomu danych do logowania, numerów kart płatniczych ani kodów BLIK.

PB

Teatr pod chmurką w Makowie

Nie lada gratka czeka tych, którzy pasjonują się teatrem. Pod koniec miesiąca, na rynku w Makowie Mazowieckim odbędzie się impreza Teatralny Rynek. Będzie to już szósta edycja tego wydarzenia.

Tegoroczna impreza zostanie podzielona na dwie odsłony – pierwsza 29 czerwca, druga – 11 lipca.

W czerwcu na makowskiej scenie zaprezentują się artyści z trupy teatralnej „Małe Mi”. Grupa, założona przez Sławę Tarkowską – absolwentkę akademii teatralnej w Warszawie – specjalizuje się w przedstawieniach lalekarskich dla dzieci i dorosłych. Artyści wędrują ze swoim repertuarem po całej Polsce. W Makowie Mazowieckim lalkarsze wystąpią ze spektaklem „Igraszki z Dropsem”. Drugą grupą, która tego dnia wystąpi na makowskim rynku, będzie „Teatr Delikates”. Aktorzy z Elka specjalizują się nie tylko w tradycyjnych



Czym zaskoczą publiczność wykonawcy Teatru Małe Mi?

spektaklach teatralnych, ale również w przedstawieniach interaktywnych i happeningach, tworząc instalacje artystyczne. W ostatni czwartek czerwca wystąpią ze spektaklem „Przygody Wieśka i Cześka, cz. 44 – Jak Wiesiek i Czesiek oddali księżyc”. Poza spektaklami w ramach wydarzenia odbywać się będą warsztaty teatralne, organizowane przez stowarzyszenie Mama w Regionie.

Tyle czerwiec. A co w lipcu? Tutaj także na najmłodszych i ich rodziców czeka dużo wrażeń teatralnych. Teatr Giligili i Teatr Łata zaprezentują wspólne przedstawienie „Pulapka na motyle”. Na scenie pojawi się również Teatr Mimo ze spektaklem „Cafe Silencio”. Natomiast wieczorem, po zmroku, na scenie zagrają... cienie. Tę formę widowiska teatralnego zaprezentuje Teatr Ewolucji Cienia ze spektaklem „Fin Amor”.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Organizatorami imprezy są Małe Księstwo Makowskie oraz Miejski Dom Kultury w Makowie Mazowieckim. Organizacja tegorocznej edycji Teatralnego Rynku została dofinansowana z budżetu Powiatu Makowskiego.

PB

Makowscy policjanci odwiedzili Rodzinny Piknik Strzelecki w Sadykierzu

Podczas Rodzinnego Pikniku Strzeleckiego, który odbył się na strzelnicy w Sadykierzu (powiat makowski), swoje stoisko zaprezentowali również funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców regionu i stanowiło okazję do zapoznania się z codzienną pracą policjantów oraz ich wyposażeniem.

Podkomisarz Monika Winnik udzielała informacji na temat zasad rekrutacji i przebiegu służby w policji. Z kolei st. asp. Łukasz Łazarz, instruktor strzelectwa w makowskiej jednostce, opowiadał o swoim wieloletnim doświadczeniu związanym z bronią palną.

Policjant zaprezentował również prywatną kolekcję broni, obejmującą zarówno egzemplarze historyczne, jak i współczesne. Broń tego typu, jak podkreślał, nie służy do użytku, a stanowi część zbioru przeznaczonych do celów kolekcjonerskich.

PB



Pierwsza przymiarka - mundur pasuje jak ulał



Cel, pa!



Broń oglądać można było pod okiem doświadczonego funkcjonariusza

23 czerwca honorujemy wszystkich ojców – tych biologicznych, tych adoptowanych i tych symbolicznych. Przyjrzyjmy się sylwetkom pięciu mężczyzn, którzy z ojcostwa uczynili sztukę.

1. William Jackson Smart. Godny święta

William Jackson Smart, urodzony w 1842 roku w Arkansas, był weteranem wojny secesyjnej, który żenił się dwukrotnie – i dwukrotnie owdowiał. W odróżnieniu od wielu mężczyzn owych czasów, uznających, że ich rola w życiu potomstwa ogranicza się do jego spłodzenia, a reszta to sprawa wyłącznie kobieca, poświęcił się w stu procentach opiece nad dziećmi.



William Jackson Smart i jego córka Sonora

Druga żona Williama, Ellen, zmarła przedwcześnie. Jedyna córka w rodzinie, Sonora, miała wówczas 16 lat, a sam William – 56. „Był dla mnie ojcem i matką” – powiedziała Sonora po latach w wywiadzie dla „Spokane Daily Chronicle” – „oddanym i bezinteresownym”. Jej szacunek i podziw dla ojca był tak wielki, że zapragnęła go godnie uhonorować. Uznała, że skoro istnieje dzień poświęcony wszystkim matkom, ojcowie również powinni mieć swoje święto. Zaczęła od petycji do lokalnych władz Spokane i miejscowej parafii. Pomysł spodobał się duchownym, i tak w trzecią niedzielę czerwca 1910 roku odbyła się pierwsza celebracja Dnia Ojca, uświetniona specjalnie przygotowanym kazaniem, dziesiątkami białych i czerwonych róż oraz obecnością burmistrza wraz z gubernatorem. Sonora, która wyrosła na aktywistkę, poetkę, autorkę książek dla dzieci i generalnie stała się jednym z filarów społeczności Spokane, poświęciła 60 kolejnych lat na to, by Dzień Ojca stał się świętem narodowym. W 1916 na uroczystościach w Spokane był obecny prezydent Woodrow Wilson, jednak na efekty swoich niezmordowanych zabiegów Sonora musiała jeszcze długo poczekać. W 1972 roku, trzy lata przed jej śmiercią (a zmarła, mając lat 96), prezydent Nixon zatwierdził oficjalnym podpisem rezolucję Kongresu ustanawiającą trzecią niedzielę czerwca narodowym Dniem Ojca. A wszystko dzięki Williamowi Jacksonowi Smartowi, najlepszemu z nich.

2. Bertold Wiesner. Ten, który zaludnił ziemię

Urodzony w 1901 austriacki naukowiec miał w życiu dwie pasje. Jedną z nich była parapsychologia i zjawiska paranormalne, a drugą – ludzka płodność. Nas interesuje przede wszystkim ta druga.

Był pionierem zabiegu sztucznego zapłodnienia. Badał, między innymi,

wpływ hormonów na zwiększenie prawdopodobieństwa ciąży i utrzymania płodu, a także możliwość nieinwazyjnej terminacji ciąży za pomocą farmakologii. A weźmy pod uwagę, że mówimy tu o latach 20. XX wieku.

We współpracy z urologiem Kennethem Walkerem Wiesner dokonał kilku udanych zabiegów inseminacji u kobiet z wykorzystaniem nasienia anonimowego dawcy. Równolegle podobne sukcesy osiągała brytyjska położniczka Mary Barton, co zain-



spirowało ją do stworzenia pierwszej kliniki płodności w Wielkiej Brytanii. W 1945 roku Barton, Wiesner i Walker wspólnie opublikowali artykuł na temat swoich działań, który spotkał się ze zdecydowanym potępieniem ze strony duchowieństwa – papież Pius XII jasno stwierdził, że sztuczna inseminacja jest grzechem. Arcybiskup Canterbury naciśkał na brytyjski parlament, by zabieg zdelegalizować. I chociaż do tego nie doszło, oficjalnej legalizacji również nie było, przez co trójka pionierów musiała działać niejako w szarej strefie, zobowiązując swoje pacjentki do zachowania milczenia.

Barton i Wiesner ostatecznie pobrali się i prowadzili klinikę wspólnie, przychodząc z pomocą kobietom, których mężowie byli bezpłodni bądź cierpieli z powodu impotencji. Szacuje się, że do połowy lat 60. wykonali około 1500

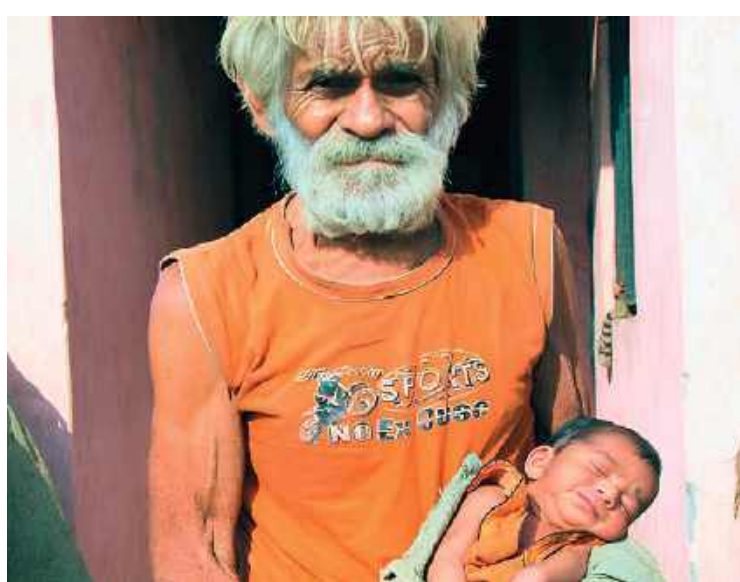


Bertold Wiesner, zdjęcie z 1948 roku

udanych zabiegów inseminacji. Było kilku anonimowych dawców, część nasienia pochodziła od neurologa Dereka Richtera, ale zdecydowaną większość materiału dostarczył Wiesner osobiście, stając się tym samym biologicznym ojcem co najmniej 600 dzieci. W 2007 roku syn Barton i Wiesnera, Jonathan, udostępnił próbkę swojego DNA, dzięki czemu około 50 osób potwierdziło, że pochodzi z lędźwi naukowca i tym samym nieoczekiwanie zyskało zastępy braci i sióstr. Wśród

był ojcem, jak na swoje czasy bardzo postępowym. Pierwszą żoną autora „Utopii” była Jane Colt, z którą doczekał się czwórki dzieci: syna Johna i trzech córek, Margaret, Elizabeth i Cecily. Gdy owdowiał i ożenił się po raz drugi z Alice Middleton, oficjalnie adoptował jej córkę, również Alice. I to nie koniec, przegarnął też dwie osierocone dziewczynki z sąsiedztwa. Łącznie więc miał dzieci siedmiorgo.

Tomasz zadbał o edukację wszystkich. Dzieci otrzymały bardzo staranne



Ramjit Raghav z pierworodnym synem

nich znaleźli się psychoterapeuta Paul Newham, pisarz Michael Bywater, komik Simon Evans i reżyser Barry Stevens, który nakręcił kilka filmów dokumentalnych o całej sprawie.

3. Ramjit Raghav. Rekordzista wieku

Ramjit Raghav urodził się w Indiach w 1916 roku. Za młodu był zapaśnikiem, a kiedy jego kariera sportowa dobiegła końca, poświęcił się pracy na farmie. Proste życie, pozornie bez fajderwerków. Jednak Ramjit przeszedł do historii jako rekordowo wiekowy ojciec. Miał bowiem 94 lata, gdy jego połowica Shakuntala – też nie najmłodsza, bo 49-letnia – zaszła w ciążę. Co więcej, trzy lata później para doczekała się jeszcze drugiego syna!

W 2012 roku PETA uznała Ramjita za swojego honorowego ambasadora. A to dlatego, że swoją niezwykle żywotność i zdrowie (a także jurność) Raghav wiązał z wegetariańską dietą. Przez większość życia żywił się migdałami, masłem i mlekiem. Po narodzinach drugiego syna oświadczył publicznie, że w obawie przed kolejną ciążą Shakuntala planuje poddać się operacji podwiązania jajowodów.

Ramjit, niestety, zginął tragicznie w 2020 roku podczas pożaru. Miał wówczas 104 lata.

4. Tomasz Morus. Wzór ojca

Kościół katolicki honoruje w Tomaszu Morusie męczennika, który odmówił sprzeniewierzenia się nakazom swojej wiary w trakcie zawikłanej sprawy rozwodowej króla Henryka VIII i Katarzyny Aragońskiej. Uznany za zdrajcę stanu, został ścięty w 1535 roku.

O ile szczegóły publicznej obecności Morusa są generalnie dobrze znane, o tyle niewiele osób wie, jak niezwykle



Tomasz Morus na portrecie Hansa Holbeina młodszego

humanistyczne wykształcenie, zarówno chłopiec, jak i dziewczynki. Szczególnie wyszło to na korzyść Margaret More – po mężu Roper – która od dziecka miała zacięcie intelektualistki i z czasem stała się największą powiernicą ojca. To do niej napisał swój ostatni list z więzienia. Margaret zaimponowała samemu Erasmusowi z Rotterdamu, kiedy ten odkrył, że to kobieta przełożyła na angielski jego prace! Z kolei jedna z adoptowanych sierot, również Margaret, interesowała się raczej naukami ścisłymi: matematyką i medycyną. Ukryta w tłumie, była obecna podczas egzekucji ojca i zachowała kosmyk jego zakrwawionych włosów jako rodzinną relikwię.

Wpajał swoim dzieciom wartości, które sam wyznawał, ale z drugiej strony żartował, przekomarzał się, wspierał finansowo, a kiedy wyjeżdżał, co zdarzało się często, zobowiązywał całą siódmkę do regularnego pisania listów. Dziś jest patronem mężów stanu, polityków... i rodziców adopcyjnych.

5. Dick Hoyt. Największy fan swojego syna

Byli nierozłączną drużyną, występowali jako „Team Hoyt”: Dick (1940-2021) i jego syn Rick (1962-2023). Rick cierpiał na porażenie mózgowe. Lekarze sugerowali Hoytom, by oddał syna do specjalistycznej placówki, ponieważ nigdy nie będzie w stanie normalnie funkcjonować. Jednak Hoytowie nie zamierzali się poddawać. Zaczęło się od nauki alfabetu, a dzięki skonstruowanemu z myślą o potrzebach Ricka komputerowi chłopiec skończył wyśszą uczelnię.

„Tato, wystartujmy w wyścigu” – powiedział Rick ojcu w 1977 roku. Dick bynajmniej nie miał kondycji biegacza, ale przyjął wyzwanie. Trenował codziennie, popychając wózek

Pomnik Dicka i Ricka Hoytów w Bostonie

obciążony workiem cementu. Ojciec i syn wzięli udział w niezliczonych maratonach, w tym ponad trzydziestokrotnie w Maratonie Bostońskim, występowali też w długodystansowych zawodach triathlonowych Ironman. Dick popychał wózek z synem podczas biegu i wioził go na specjalnie zaadaptowanym do tego celu rowerze. W 2013 roku w Bostonie, na linii startu maratonu, stanął pomnik ojca i syna przypominający wszystkim biegaczom, że miłość może zwyciężyć wszystko.

KAROLINA CHYMKOWSKA

OGŁOSZENIA
DROBNE

BUDOWLANE

Przyjmę gruz blisko Ciechanowa,
łatwy dojazd. 696 715 201

PC-00352/25

Okna, drzwi używane/nowe.
Ojrzeń, Ciechanowska 12A.
502 543 397

FC-0051/25

Budowa domów, remonty od A do Z.
Rzetelni i doświadczeni fachowcy.
506 194 345, 786 945 951

M03267-92869

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną
w Ciechanowie, 1790 m²,
ul. Sienkiewicza 100. 887 799 616

PC-00356/25

Noclegi, pomieszczenia biurowe
- Ciechanów. Tel. 602 385 465

FC-0130/25

Wynajmę mieszkanie. 506 253 698

PC-00325/25

Kupię domek lub działkę.
691 244 932

PC-00340/25

Kupię siedlisko. 691 244 932

PC-00342/25

Tygodnik
ciechanowski

UWAGA!

Od dziś wszystkie
ogłoszenia nadawane
do wersji papierowej TC
ukazują się również
na portalu
tygodnikciechanowski.pl
w zakładce
– ogłoszenia drobne

Sprzedam mieszkanie własnościowe
30 m², w centrum Ciechanowa.
887 799 616

PC-00357/25

Inwestor wdzierza ziemię pod
farmy fotowoltaiczne i turbiny
wiatrowe. Klasa ziemi 5-6.
537 411 996

NS-36

Inwestor kupi projekt farmy
fotowoltaicznej z gruntami oraz
z przyłączem energetycznym.
Zapraszamy do współpracy.
537 411 996

NS-36a



ISBUD DEVELOPMENT

NOWE MIESZKANIA W CIECHANOWIE

Biuro sprzedaży:
Pułtusk ul. Białowiejska 17C
pon-pt 8:00-16:00
ciechanow@isbud.pl
www.isbud.pl

665 330 650

Sprzedam gospodarstwo.
508 685 399

SU-20

PRACA

Zatrudnię. 513 954 032

PC-00359

Zatrudnię w gospodarstwie,
zakwaterowanie, wyżywienie.
500 270 610

SP-11

Praca w gospodarstwie. 512 704 741

PC-00358/25

Zatrudnię kierowcę kat. C jazda
po kraju. Tel. 661 480 503

FC-0381/25

Zatrudnię pracownika fizycznego
na stałe lub dorywczo do pomocy
na warsztacie lub budowie.
Strzegowo. Tel. 607 777 788

FC-0382/25

Zatrudnię do pracy na tartaku
i spawacza. 602 663 478

FC-0349/25

**Zatrudnię pomoc domową.
Ciechanów (Kargoszyn).
501 238 019**

SM-1

Zatrudnię w gospodarstwie, może
być rencista. 512 9673 15

M03246-98184

Zatrudnię kierowcę C+E, firanka
po kraju. Praca od poniedziałku
do piątku. 729 210 702

M03277-38619

ROLNICZE

Sprzedam jałówki na ocieceniu.
603 502 876

FC-0383/25

Wezmę w dzierżawę grunty orne.
511 447 222

PC-00226/24

Wywóz obornika i wapna
Fliegl 20t z załadunkiem.
Beczka 20 tys. l. 513 705 855

FC-0129/25

Wydzierżawię łąkę Sońsk. 660 528 598

PC-00247/25

Sprzedam 1.19 ha lasu w Brulinach
gm. Świercze. 517 109 911

PC-00282/25

Beczkwóz Pomt Hojna 4 tys. l,
płóg Abesto 4-skibowy zagonowy
Kverland. 500 152 927

FC-0324/25

Sprzedam młode kury, pisklęta gęsi,
brojlerów, indyków, kaczek, perliczek.
510 147 497

PC-00334/25

Sprzedam owies. 501 057 316

PC-00339/25

Sprzedam prasę kostkującą
i opryskiwacz 400/12. 884 006 720

PC-00346/25

Sprzedam agretgat uprawow-
siewny, Kverneland, brony wirnikowe
stan dobry. 696 715 201

PC-00350/25

Sprzedam betoniarkę 400 l,
stan bardzo dobry. 696 715 201

PC-00351/25

Sprzedam tuczniki i prosięta.
661 544 341

PC-00353/25

Sprzedam owijkę i wały
pierzniowe. 664 757 045

PC-00360/25

Sprzedam wyciąg obornika.
781 030 148

PC-00361/25

Sprzedam drewno opałowe
brzozę, olchę, sosnę oraz obornik,
wózek do hederu do kombajnu
New Holland, tanio. 668 297 338

PC-00362/25

Sprzedam krowę cielną, wycielenie
28 czerwca, z drugim cielakiem,
likwidacja stada. 501 229 198

PC-00364/25

Sprzedam słomę pszeną.
500 533 110

PC-00366/25

Okna gospodarcze/inwentarskie.
507 108 996

FC-0051/25

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus,
MTZ, Farmtrac, New Holland, Case,
T 25, C-360 3p, C-330, C-328. 603
502 876

FC-0151/25

Kupię ciągnik rolniczy Ursus, Zetor
MTZ i inne. 783 964 891

FC-0151/25

Kupię ciągnik rolniczy C-330, C-360,
Zetor MTZ i inne. 698 282 939

FC-0151/25

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek  instalgol.pl

BETON TOWAROWY 

☎ 609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków

- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne

- ROBOTY ZIEMNE




SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

Ciechanów ul. Augustiańska 35, tel: 23 32 33 300 wew 210
www.sigma-max.pl sklep.sigma-max.pl

Dr. n. med. Tomasz Poboży
specjalista ortopedii i traumatologii USG stawów

Przyjmuje w Ciechanowie:

ul. Narutowicza 20
numer tel. do rejestracji 23 661 84 00
ul. Armii Krajowej 18a tel. 787 680 963

PC-00347/25

Ubojnia zwierząt Elżbieta Słonzewska

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

**skupuje krowy
oraz młode bydło**

Odbiór z gospodarstwa

tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737

FN-20

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa

„AGROL” Adam Dymkowski

Goszczyce Poświętne 7

09-130 Baboszewo

tel. 23 661 20 45, 511 492 526



FC-1360

**olej napędowy,
olej opałowy**

z dostawą

Tel: 501 680 623

Skup bydła rzeźnego



Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

500 224 312

OGŁOSZENIE

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej
w Działdowie, ul. Nidzicka 17
tel. (23) 697-97-92, (23) 697-99-01**

**ogłasza przetarg nieograniczony na remont klatek schodowych
oraz wiatrołapów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy
ul. Norwida 25, będącym w zasobach SML-W w Działdowie.**

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi. Oferty w zaklepanych kopertach, z dopiskiem „Remont klatek schodowych – Norwida 25” należy składać do dnia 01.07.2025 r. do godz. 11.00 w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.07.2025 r. o godz. 11.15 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.

Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Działdowo, dnia 17.06.2025 r.

Zarząd Spółdzielni

/-/

FCP-19

Sprzedam MTZ 82, pług 3-skibowy resorak, kos podorywkowy 5 łap, agregat przesiewowy Agromasz, siewnik do nawozów. 733 152 913

NS-33

Sprzedam klacz zimnokrwistą 4-letnią nadwyżką i żrebówkę 10-miesięczną. 509 961 104

NS-60

Oddam owczarka niemieckiego. 783 976 144

FE-16

Sprzedam kosiarkę listwową, siewkę do nawozów, podajnik zbożowy do Bizona. 783 976 144

FE-17

Kupię zgrabiarkę do siana karuzelową. 504 370 978

SU-19

Sprzedam paszowóz JF-Stlo Feeder VM8 z możliwością powiększenia do VM10, stan bardzo dobry, mało używany. Cena 58 tys. 665 025 845

SU-21

Sprzedam ładowarkę teleskopową Manitou. 604 453 695

SM-84

Sprzedam klacz zimnokrwistą żrebną ze żrebakiem. 661 033 855

SM-41

Sprzedam konie i resorówkę. 515 172 800

FE-18

Sprzedam Peugeot 3008 z 2016 roku, pierwszy właściciel. 509 567 089

FE-19

Sprzedam las. 514 569 522

M03185-68311

Sprzedam Bizon Super. Stan dobry, rok 1981. Tel. 504 053 725

M03276-60870

RÓŻNE

1001 rzeczy z Niemiec-Ojrzeń, Ciechanowska 12. 507 108 996

FC-0051/25

Przyjmę ziemię na wyrównanie terenu w gminie Opinogóra Górna. Tel 780 057 733

M03277-53082

Sprzedam pień jesionu o średnicy 90 cm i długości 3,20 m. 698 346 294

FC-0034/25

Drewno opałowe, obładry, kora. 602 663 478, 600 306 637

FC-0349/25

Sprzedam drewno opałowe kominkowe dębowe oraz suchą słomę. 692 142 811

PC-00363/25

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348

PC-00171/25

40-latek pozna kobietę. 604 964 290

PC-00272/2

Zapoznam dziewczynę 32-48 lat. 453 296 313

SM-81

**lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży**

LECZENIE:

**depresji, nerwicy, lęku,
psychozy, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci**

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3221

**SKUP
BYDŁA**

**ŁUKASZ
GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A**

Tel. 792 264 299

OKAZJA!

Odsprzedam wczasy na 2 osoby w pięknym ośrodku wczasowym w górach-Iwonicz w terminie 21.06-05-07-2025r. Sam nie mogę pojechać. Zapłaciłem 4100 odsprzedam za 3100 zł.

782-217-883

PC-00365/25

Praca - pomoc finansowa. Super zarobki, mieszkanie. 733 028 016

PC-00244/25

USŁUGI

**Złota rączka i nie tylko.
505 243 170**

M02756-84282

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamrażarki, lody chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132

FC-0571/24

Hydraulik. 570 188 332

PC-00284/25

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132

FC-0268/25

Przywiozę piach różnego rodzaju i usługi koparkami. 516 238 891

PC-00317/25

Oferuję usługi ogólnobudowlane, malowanie, tapetowanie, glazura, panele, zbudowy k/g, łazienki itp. 570 678 670

PC-00336/25

Odnawianie wanien. 600 979 826

FC-0372/25

Usługi hydrauliczne. 508 491 711

SM-56

Mycie, malowanie dachów i elewacji. 507 567 910

SN-28

OGŁOSZENIE

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej
w Działdowie, ul. Nidzicka 17
tel. (23) 697-97-92, (23) 697-99-01**

**ogłasza przetarg nieograniczony na remont wewnętrznych linii
zasilających w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy
ul. Nidzickiej 9 będącym w zasobach SML-W w Działdowie.**

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi. Oferty w zaklepanych kopertach, z dopiskiem „Remont instalacji elektrycznej – ul. Nidzicka 9” należy składać do dnia 01.07.2025 r. do godz. 11.00 w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.07.2025 r. o godz. 11.30 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.

Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Działdowo, dnia 17.06.2025 r.

Zarząd Spółdzielni

/-/

FCP-160

OGŁOSZENIE

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej
w Działdowie, ul. Nidzicka 17
tel. (23) 697-97-92, (23) 697-99-01**

**ogłasza przetarg nieograniczony na remont dziesięciu balkonów
w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Norwida 21
będącym w zasobach SML-W w Działdowie.**

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi. Oferty w zaklepanych kopertach, z dopiskiem „Remont balkonów – Norwida 21” należy składać do dnia 01.07.2025 r. do godz. 11.00 w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.07.2025 r. o godz. 11.45 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.

Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Działdowo, dnia 17.06.2025 r.

Zarząd Spółdzielni

/-/

FCP-160

**Kupię ziemię rolną lub las
w powiecie Przasnyskim
i okolicach. Każda wielkość.
Płatność od ręki. Osoby
zainteresowane proszę
o telefon nr. 786 111 037**

M03080-45969

Okna gospodarcze/inwentarskie. 507 108 996

FC-0051/25

Kupię ciągnik rolniczy Ursus, Zetor MTZ i inne. 783 964 891

FC-0151/25

Kupię ciągnik rolniczy C-330, C-360, Zetor MTZ i inne. 698 282 939

FC-0151/25

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703

M02956-58597

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ, Farmtrac, New Holland, Case, T 25, C-360 3p, C-330, C-328. 603 502 876

FC-0151/25

Skup bydła

Marcin
Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKĄ



FCPrz

**Garaze Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 58-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Wyspawam przyczepę wiatkę,
bramę, wierzeje. 694 308 237

PC-00292

Glazura, terakota, docieplenia. 723 382 898

PC-00367/25

ŚRODA • 18 CZERWCA 2025 r.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLICA
07:30 Rodzina (nie od) święta 08:00 Seriale TV 12:10 Agrobiznes rolniczy 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Najpiękniejsze krajobrazy 14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 196 14:55 Jaka to melodia?, teleturniej 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 605 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? teleturniej 18:00 Reporterzy 18:20 Akacyjowa 38, odc. 643 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:25 Ojciec Mateusz, odc. 300 21:25 Podróż na sto stóp, film 23:35 To ja, złodziej, dramat	05:35 M jak miłość, odc. 1846 06:25 Mozaika żydowska. 06:55 Barwy szczęścia, odc. 3150 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzina (nie od) święta 11:45 Stawiam na Tolka Banana 12:30 Koło fortuny, teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja, odc. 216 14:05 Va banque, teleturniej 14:35 Na sygnale, odc. 680 15:05 La Promesa, odc. 167 16:00 Koło fortuny, teleturniej 16:35 Familiada, teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja, odc. 217 18:15 Va banque, teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu 19:25 Barwy szczęścia, odc. 3150 20:05 Postaw na milion, teleturniej 21:05 07 zgłoś się, odc. 11/21 22:25 Krew za krew, western 00:25 Miłość i medycyna, odc. 27	04:40 Disco Gramy 05:25 Telezakupy TV 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski & Partnerzy 09:00 Malanowski & Partnerzy 09:30 Sekrety rodziny, odc. 198 10:30 Trudne sprawy, odc. 1198 11:30 Gliniarze, odc. 594 12:30 Gliniarze, odc. 595 13:30 Gliniarze, odc. 596 14:35 Dlaczego ja? odc. 1351 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Mecz: Holandia - Polska 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:45 Pogoda 20:00 Wszystko o moim starym, film 21:55 Agenci bardzo specjálni, film 00:15 Ślicznotki, komedia	05:40 Uwaga! 05:55 Ukryta prawda, odc. 1304 06:50 Kuchenne rewolucje 07:45 Dzień Dobry TVN 11:30 Kuchenne rewolucje 12:35 Ukryta prawda, odc. 1518 13:35 Ukryta prawda, odc. 1519 14:40 Ukryta prawda, odc. 1520 15:45 Kuchenne rewolucje 16:55 Detektywi, odc. 99/100 18:00 Detektywi, odc. 100 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej, odc. 4032 20:55 Na Wspólnej, odc. 4033 21:35 Epidemia, film sensacyjny 00:05 Sheroes ,film sensacyjny 02:00 Kryminalne zagadki Vegas	06:00 Agro Info rolniczy 06:05 Republika, wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 16:55 Express Republiki 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj 20:20 Gość „Dzisiaj” 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 22:55 Mówi się... 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór

CZWARTEK • 19 CZERWCA 2025 r.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLICA
07:00 Transmisja mszy świętej 08:00 Seriale TV 11:00 Transmisja mszy świętej 13:00 Najpiękniejsze krajobrazy 14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 197 14:55 Jaka to melodia? teleturniej 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 606 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? teleturniej 18:00 Reporterzy 18:20 Akacyjowa 38, odc. 644 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:25 Ojciec Mateusz, odc. 301 21:25 Sprawa dla reportera 22:25 Kate Middleton, film 23:25 Dom pod Dwoma Orłami	05:25 Bernadetta. Cud w Lourdes, dramat biograficzny 07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka 07:55 Pytanie na śniadanie 12:00 Złodziej w hotelu, film kryminalny 14:00 Familiada, teleturniej 14:35 Koło fortuny, teleturniej 15:15 Szansa na sukces. 16:15 62. KFPP w Opolu - Premiery 17:15 Postaw na milion, teleturniej 18:15 W deszczowy dzień w Nowym Yorku, komedia 20:05 Azyl, dramat biograficzny 22:20 Księga miłości, dramat obyczajowy 00:20 Syn Boży, dramat obyczajowy 02:50 Krew za krew, western 04:50 Rodzinka.pl, serial komediowy	04:45 Disco Gramy 05:25 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:50 Kopciuszek, musical 11:10 Jumanji, film 13:30 Bruce Wszechmogący, film 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Mecz siatkówki: USA - Polska 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Jesteś tam, Boże? To ja, Margaret, komediodramat 22:10 Zanim się pojawiłeś, film 00:45 Gdzie jesteś, Bernadette? komedia 03:05 Nasz nowy dom 04:05 Ewa gotuje	05:40 Uwaga! 05:55 Ukryta prawda, odc. 1305 06:50 Kuchenne rewolucje 07:45 Dzień Dobry TVN 11:30 Magda gotuje Internet 12:00 Psy i koty: Odwet Kitty, film 13:40 Jestem na tak, komedia 15:55 Aquaman, film SF 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Bogowie, dramat biograficzny 22:30 Notting Hill, komedia 01:05 Kryminalne zagadki Vegas 02:05 Kuchenne rewolucje 03:10 Szpital, odc. 569 04:10 Uwaga! 04:25 Kto was tak urządził? 05:00 Jak to jest zrobione?	06:00 Agro Info rolniczy 06:05 Republika, wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj 20:20 Gość „Dzisiaj” 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 20 CZERWCA 2025 r.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLICA
08:00 Seriale TV 11:35 Okrasa łamie przepisy 12:10 Agrobiznes rolniczy 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Najpiękniejsze krajobrazy 14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 198 14:55 Jaka to melodia? teleturniej 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 607 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? teleturniej 18:00 Reporterzy 18:20 Akacyjowa 38, odc. 645 19:25 Pytanie dnia 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:25 Komisarz Alex, , odc. 290 22:20 Kochaj albo rzuć, komedia	06:20 Anna Dymna - spotkajmy się 06:50 Barwy szczęścia, odc. 3151 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Operacja zdrowie medyczny 11:45 Stawiam na Tolka Banana, 12:30 Koło fortuny, teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja, odc. 217 14:00 Va banque, teleturniej 14:35 Na sygnale, odc. 681 15:05 La Promesa - pałac tajemnic, 16:00 Koło fortuny, teleturniej 16:35 Familiada, teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja, odc. 218 18:15 Va banque, teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu 19:25 Barwy szczęścia, odc. 3151 20:05 Postaw na milion, teleturniej 21:05 Orgenek pod prąd 22:05 To jest grane 22:45 Trzy królowe, komedia 00:40 Sonata, dramat biograficzny	04:45 Disco Gramy 05:25 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski & Partnerzy, 09:30 Sekrety rodziny, odc. 199 10:30 Trudne sprawy, odc. 1199 11:30 Gliniarze, odc. 597 14:35 Dlaczego ja? odc. 1352 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112, odc. 948 17:00 Gliniarze, odc. 834 1 8:00 Pierwsza miłość, odc. 4040 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Mecz: Niemcy - Polska 22:05 Gwiezdne wojny, film SF 01:10 Bruce Wszechmogący, film	05:40 Uwaga! 05:55 Ukryta prawda, odc. 1306 06:50 Kuchenne rewolucje 07:45 Dzień Dobry TVN 11:30 Kuchenne rewolucje 12:35 Ukryta prawda, odc. 1521 13:35 Ukryta prawda, odc. 1522 14:40 Ukryta prawda, odc. 1523 15:45 Kuchenne rewolucje 16:55 Detektywi, odc. 101 18:00 Detektywi, odc. 102 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:35 Raport Speedway Grand Prix 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:00 The Meg, film SF 22:30 Margaux, horror 00:30 Kuba Wojewódzki 01:40 Yellowstone, serial, odc. 3/10 02:45 Szpital, odc. 570	06:35 Republika, wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:30 Polityczne podsumowanie 18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj, serwis 20:20 Gość „Dzisiaj” 20:45 Agora Klarenbacha 22:00 Piachem w tryby 22:45 Kulisy manipulacji

SOBOTA • 21 CZERWCA 2025 r.				
TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:05 Rok w ogrodzie extra	04:55 Barwy szczęścia	04:40 Disco Gramy	05:10 Uwaga!	08:10 Republika, wstajemy!
08:20 Petnosprawni	06:35 M jak miłość, odc. 1850	05:25 Telezakupy TV Okazje	05:25 Ukryta prawda, odc. 1307	08:30 Przyjaciele Republiki
08:50 Seriale TV	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	06:20 Kuchenne rewolucje	09:00 Republika rano - serwis
12:20 Dobre strony	11:35 Górna półka smaku	08:45 O Yeti! film animowany	07:15 Magda gotuje Internet	09:05 Przyjaciele Republiki
12:35 Daleki kraj, western	12:10 Nasz dom w górach, odc. 12	10:50 Jesteś tam, Boże?	07:45 Dzień Dobry TVN	10:00 Polityczne podsumowanie
14:25 Okrasa łamie przepisy	14:00 Familiada, teleturniej	13:05 Kopciuszek, musical	11:35 Na Wspólnej	11:00 Republika rano - serwis
15:00 W 80 dni dookoła świata	14:35 Koło fortuny, teleturniej	15:30 Gliniarze, odc. 1047	14:00 Szpital św. Anny, odc. 8/26	11:11 Hity w sieci
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 608	15:15 Szansa na sukces	16:30 Nasz nowy dom	15:10 Zrobmy sobie dom	12:00 Republika dzień
17:00 Teleexpress	16:20 Festiwal Piosenki - koncert	17:30 Awantura o kasę, teleturniej	16:25 Indiana Jones i Królestwo	14:10 1410 Bitwa polityczna
17:20 Pogoda	17:20 Postaw na milion, teleturniej	18:50 Wydarzenia	Kryształowej Czaszki, film	15:00 Republika dzień - serwis
17:35 Komisarz Alex, odc. 290	18:15 Zmiennicy, serial odc. 4/15	19:15 Prezydenci i premierzy	19:00 Fakty	16:55 Express Republiki
18:40 Jaka to melodia? teleturniej	19:15 Słowo na niedzielę	19:30 Sport	19:30 Sport	17:45 Republika dzień
19:30 Program informacyjny	19:25 Informacje kulturalne	19:45 Pogoda	19:40 Pogoda	18:15 Ustawka Boreckiego
20:05 Sport, Pogoda	20:00 Wodecki Twist, koncert	19:55 Kabaret na żywo	19:45 Dwa tygodnie na miłość, film	18:55 Sport w Republice
20:20 Profilerka, serial, odc. 4/12	22:10 Zupa nic, komediodramat	22:00 Szybko i wściekle, film	21:50 Wianki nad Wisłą - koncert	18:58 Prognoza pogody
21:20 Midway, film wojenny	23:55 Księga miłości, dramat	00:30 Creed II, dramat obyczajowy	23:40 The Meg, film SF	19:00 Dzisiaj
23:45 Nieobliczalny, thriller	01:55 W deszczowy dzień w NY	03:10 Świat według Kiepskich	02:05 Kuchenne rewolucje	20:20 Gość „Dzisiaj”

NIEDZIELA • 22 CZERWCA 2025 r.				
TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:30 Moje zdrowie	05:20 Barwy szczęścia, serial	04:40 Disco Gramy	05:50 Ukryta prawda, odc. 1308	07:30 Republika, wstajemy!
08:55 Seriale TV	06:35 M jak miłość, odc. 1851	05:25 Telezakupy TV Okazje	06:45 Kuchenne rewolucje	07:50 Szlaki Polski
11:55 Między ziemią a niebem	07:30 Pytanie na śniadanie	Nowy dzień z Polsat News	07:45 Dzień Dobry TVN	08:00 Przyjaciele Republiki
12:00 Anioł Pański	07:55 Pytanie na śniadanie	08:20 Skok przez płot, film	11:30 Magda gotuje Internet	09:05 Miłosz Kłeczek
12:15 Między ziemią a niebem	11:15 Rosół polski	09:55 Smerfy, film familijny	12:05 Co za tydzień	10:35 Salonik polityczny
12:50 Skrzydła i sieci, film	11:50 Wodecki Twist, koncert	12:05 Jumanji, film	12:45 Remonty Szelągowskiej 7	12:45 Studio prasowe
13:55 Kochaj albo rzuć, komedia	14:00 Familiada, teleturniej	14:20 Gwiazdne wojny, film SF	13:45 Kuchenne rewolucje	14:00 Republika dzień - serwis
16:05 Dziedzictwo, odc. 609	14:35 Koło fortuny, teleturniej	17:30 Awantura o kasę	14:50 Bella i Sebastian 2, film	14:10 1410 Bitwa polityczna
17:00 Teleexpress	15:10 Szansa na sukces	18:50 Wydarzenia	16:50 Wojownicze żółwie ninja, film	15:00 Republika dzień - serwis
17:20 Pogoda	16:10 Festiwal Piosenki - koncert	19:15 Sport	19:00 Fakty	15:10 Republika dzień
17:35 Komisarz Alex, odc. 291	17:15 Tak to leciało!, teleturniej	19:20 Pogoda	19:30 Sport	16:30 Lewy z bicipsem
18:40 Jaka to melodia?	18:05 Zmiennicy, serial odc. 5/15	19:30 Państwo w państwie	19:35 Kronika Speedway Grand Prix	16:55 Express Republiki
19:25 Pytanie dnia	19:10 Niepewne sytuacje	19:55 Mecz: Polska - Serbia	19:40 Pogoda	17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
19:30 Program informacyjny	19:20 Rodzinka.pl, serial odc. 168	22:10 Wszystko o moim starym	19:45 Milionerzy, teleturniej	18:20 Republika dzień - serwis
20:05 Sport, Pogoda	20:00 Finał konkursu Miss Polonia	00:10 Agenci bardzo specjalni	20:20 Milionerzy, teleturniej	18:55 Sport w Republice
20:20 Matylda,serial, odc. 4/13	22:40 Kwiatki polskie w niedzielę	02:35 Świat według Kiepskich	20:55 Wonder Woman, film fantasy	18:58 Prognoza pogody
21:20 Rolnik szuka żony	23:55 Siła przetrwania, dramat	03:05 Świat według Kiepskich	23:50 Bogowie, dramat	19:00 Dzisiaj
22:25 Anglik, który mnie kochał	01:45 Wojenne dziewczyny, serial	04:05 Świat według Kiepskich	02:25 Bartosz Zmarzlik	20:00 Gość „Dzisiaj”

PONIEDZIAŁEK • 23 CZERWCA 2025 r.				
TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:00 Seriale TV	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:40 Uwaga!	08:00 Michał #Rachoń
12:25 Agropogoda	11:10 Okrasa łamie przepisy	08:30 Malanowski & Partnerzy,	05:55 Ukryta prawda, odc. 1309	09:01 Po 9:00
12:35 Magazyn rolniczy	11:45 Stawiam na Tolka Banana,	09:30 Sekrety rodziny, odc. 200	06:50 Kuchenne rewolucje	02:00 W samo południe
12:50 Skrzydła i sieci, film	12:30 Koło fortuny, teleturniej	10:30 Trudne sprawy, odc. 1200	07:45 Dzień Dobry TVN	12:30 Republika dzień - serwis
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 199	13:15 Miłość i nadzieja, odc. 218	11:30 Gliniarze, odc. 600	11:30 Kuchenne rewolucje	12:45 Republika dzień
14:55 Jaka to melodia?	14:05 Va banque, teleturniej	12:30 Gliniarze, odc. 601	12:35 Ukryta prawda, serial	14:10 1410 Bitwa polityczna
15:35 Gra słów. Krzyżówka	14:35 Na sygnale, odc. 682	13:30 Gliniarze, odc. 602	15:45 Kuchenne rewolucje	15:00 Republika dzień - serwis
16:05 Dziedzictwo, odc. 610	15:05 La Promesa, odc. 169	14:40 Dlaczego ja?, odc. 1353	16:55 Detektywi, serial	15:15 Republika dzień
17:00 Teleexpress	16:00 Koło fortuny, teleturniej	15:50 Wydarzenia	19:00 Fakty	16:55 Express Republiki
17:15 Pogoda	16:35 Familiada, teleturniej	16:15 Pogoda	19:35 Sport	17:30 Ewa Bugała
17:20 Jaka to melodia?	17:20 Miłość i nadzieja, odc. 219	16:20 Interwencja	19:45 Pogoda	18:20 Polityczny horyzont
18:00 Reporterzy	18:15 Va banque, teleturniej	16:40 Gliniarze, odc. 835	19:55 Uwaga!	18:55 Sport w Republice
18:20 Akcyjowa 38, odc. 646	18:50 Jeden z dziesięciu	17:40 Trudne sprawy, odc. 1292	20:10 Doradca smaku	18:58 Prognoza pogody
19:30 Program informacyjny	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3152	18:50 Wydarzenia	20:15 Na Wspólnej, odc. 4034	19:00 Dzisiaj
20:10 Sport, Pogoda	20:05 Postaw na milion	19:30 Sport, Pogoda	20:55 Zrobmy sobie dom	20:20 Gość „Dzisiaj”
20:25 Mała doboszka, odc. 4/8	21:05 07 zgłoś się, odc. 12/21	19:55 Szybcy i wściekli 5, film	22:05 Niebezpieczny, thriller	20:50 W punkt
21:20 Cwaniaki z Hollywood, film	22:35 Karol, władca Hiszpanii	22:50 Kontrabanda, dramat	00:10 Kryminalne zagadki Vegas	22:15 Piachem w tryby

WTOREK • 24 CZERWCA 2025 r.				
TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:00 Seriale TV	07:30 Pytanie na śniadanie -	06:00 Nowy dzień z Polsat News	06:50 Kuchenne rewolucje	08:00 Michał #Rachoń
12:10 Agrobiznes	11:05 Gwiazdorska kuchnia Ani	08:30 Malanowski & Partnerzy,	07:45 Dzień Dobry TVN	09:01 Po 9:00
12:30 Agropogoda	11:30 Moje zdrowie	09:00 Malanowski & Partnerzy,	11:30 Kuchenne rewolucje	10:01 Po 10:00
12:35 Magazyn rolniczy	11:50 Stawiam na Tolka Banana	09:30 Sekrety rodziny, odc. 201	12:35 Ukryta prawda, odc. 1527	11:01 Po 11:00
13:00 Najpiękniejsze parki	12:30 Koło fortuny, teleturniej	10:30 Trudne sprawy, odc. 1201	13:35 Ukryta prawda, odc. 1528	12:00 W samo południe
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 200	13:15 Miłość i nadzieja, odc. 219	11:30 Gliniarze, serial	14:40 Ukryta prawda, odc. 1529	12:30 Republika dzień - serwis
14:55 Jaka to melodia?	14:05 Va banque, teleturniej	14:40 Dlaczego ja? odc. 1354	15:45 Kuchenne rewolucje	14:10 1410 Bitwa polityczna
15:35 Gra słów. Krzyżówka	14:35 Na sygnale, odc. 683	15:50 Wydarzenia	16:55 Detektywi, odc. 105	15:00 Republika dzień - serwis
16:05 Dziedzictwo, odc. 611	15:05 La Promesa, odc. 170	16:15 Pogoda	18:00 Detektywi, odc. 106	16:55 Express Republiki
17:00 Teleexpress	16:00 Koło fortuny, teleturniej	16:20 Interwencja	19:00 Fakty	17:10 Express Republiki+
17:15 Pogoda	16:35 Familiada, teleturniej	16:40 Gliniarze, odc. 836	19:35 Sport	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
17:20 Jaka to melodia?	17:20 Miłość i nadzieja, odc. 220	17:40 Trudne sprawy, odc. 1293	19:45 Pogoda	18:55 Sport w Republice
18:00 Reporterzy	18:15 Va banque, teleturniej	18:50 Wydarzenia	19:55 Uwaga!	18:58 Prognoza pogody
18:20 Akcyjowa 38, odc. 647	18:50 Jeden z dziesięciu	19:20 Gość „Wydarzeń”	20:10 Doradca smaku	19:00 Dzisiaj
19:30 Program informacyjny	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3153	19:30 Sport	20:15 Na Wspólnej, odc. 4035	20:20 Gość „Dzisiaj”
20:10 Sport, Pogoda	20:05 Postaw na milion,	19:45 Pogoda	20:55 Na Wspólnej, odc. 4036	20:50 W punkt
20:25 Mała doboszka, odc. 5/8	21:05 07 zgłoś się, odc. 13/21	20:00 Stillwater, thriller	21:35 13 minut, film	22:15 Piachem w tryby
21:20 Ponad szczytem, dramat	22:50 A psa biorę ja, komedia	23:00 Jak zostałem gangsterem.	23:45 Kuba Wojewódzki	22:55 Mówi się...

IV liga

Historyczny awans Troszyna

Zakończył się sezon w piłkarskiej IV lidze. Największym wygranym tegorocznych rozgrywek jest oczywiście klub z niewielkiego Troszyna, który pod wodzą trenera Michała Złotkowskiego z Makowa Mazowieckiego wywalczył historyczny awans do III ligi. W barażach o awans wystąpi druga w tabeli Żąbkovia Żąbki.

O udanym sportowo sezonie mogą mówić w obu klubach z naszego regionu. Zarówno MKS Przasnysz, jak i Makowianka, zapewniły sobie utrzymanie w lidze już wiele tygodni temu. W ostatniej kolejce przasnyszanie na własnym boisku zremisowali 2:2 z Legionovią Legionowo. Dwukrotnie do siatki gości trafiał w tym meczu niezawodny Dominik Lemanek. Zespół trenera Wojciecha Kordka kończy tegoroczne rozgrywki na 9. miejscu.

Cel, jakim było utrzymanie w IV lidze zrealizowano również w Makowie Mazowieckim. Żadnego większego znaczenia nie miała już porażka piłkarzy Kamila Majkowskiego z Ursusem. Ostatnią bramkę dla makowian w tym sezonie zdobył Kacper Małkiewicz.

erem

Awans troszynian odbył się niejako zaocznie, bowiem w ostatnim meczu z przyjazdu do Troszyna zrezygnowała

zdegradowana od wielu tygodni Pilica Białobrzegi. Nie przeszkodził to w zwycięskiej fecie

34. kolejka (14-15 czerwca): Mszczonowianka - Żąbkovia 0:2, Troszyn - Pilica 3:0 (walkower), Ursus - Makowianka 3:1, MKS Piaseczno - Hutnik Warszawa 2:3, Wesoła - Błonianka 4:2, Mazovia - Oskar 4:3, Przasnysz - Legionovia 2:2, Wilga - Tygrys 3:1, Józefovia - Talent 0:2

1. KS CK Troszyn	34	86	105:24
2. Żąbkovia Żąbki	34	84	103:28
3. Mazovia Mińska Maz.	34	84	105:35
4. Wesoła Warszawa	34	64	98:45
5. Hutnik Warszawa	34	64	79:56
6. Ursus Warszawa	34	52	68:54
7. Legionovia Legionowo	34	47	68:67
8. Talent Warszawa	34	43	51:55
9. MKS Przasnysz	34	43	47:62
10. Mszczonowianka	34	42	57:64
11. Oskar Przysucha	34	40	49:66
12. Makowianka Maków Maz.	34	40	50:79
13. Wilga Garwolin	34	40	49:84
14. MKS Piaseczno	34	34	54:90
15. Błonianka Błonie	34	32	57:73
16. Tygrys Huta Mińska	34	30	48:78
17. Józefovia Józefów	34	28	47:83
18. Pilica Białobrzegi	34	9	29:121



Dominik Lemanek (z lewej) zdobył dwie bramki dla MKS Przasnysz



Świętowanie w Troszynie

Deszcz medali Orki

To były dwa intensywne dni – 6 i 7 czerwca w Warszawie odbyły się otwarte letnie Mistrzostwa w Pływaniu, które zgromadziły aż 842 zawodników z 52 klubów z całego kraju. W tym pływackim maratonie nie zabrakło naszych reprezentantów z MPKS ORKA Ciechanów, którzy zaprezentowali się znakomicie i wrócili do domu z workiem medali, dyplomów i statuetek.

Ciechanowski klub reprezentowali: Maja Granoszevska, Oskar Zieliński oraz najmłodszy i niezwykle dzielny debiutant – 8-letni Patryk Zieliński. Dla Patryka był to pierwszy start na pełnowymiarowej 50-metrowej pływalni, a mimo to nie dał się on onieśmielić ani starszym zawodnikom, ani wielkiej scenie. - Patryk dwukrotnie zajął miejsca premiowane dyplomami – brawo za odwagę i walkę – powiedział Zbigniew Grochowski, trener Orki Ciechanów.

Starty naszych zawodników były ambitne – w programie znalazły się wymagające dystanse 200 m i 400 m. Szczególnie emocjonujący był start na 400 m stylem zmiennym – jednej z najtrudniejszych konkurencji w pływaniu. I to właśnie tutaj nasi zawodnicy pokazali klasę.

Maja Granoszevska była w Warszawie nie do zatrzymania. Na dystansie 200 m stylem motylkowym zdobyła złoto z czasem 3:03,57. Kolejne złote medale dorzuciła za 400 m stylem dowolnym (czas 5:48,20) oraz za 400 m zmiennym – imponujący czas 6:16,67. Ale to jeszcze nie koniec – Maja zdobyła też złote medale na 200 m grzbietem, 50 m i 100 m motylkiem.

Oskar Zieliński również nie zawiódł. Wygrał 100 m grzbietem z czasem 1:22,40,

a na 50 m i 200 m grzbietem dołożył dwa srebrne medale. W konkurencji 400 m stylem dowolnym zajął czwarte miejsce (czas 5:56,55) w bardzo silnie obsadzonej stawce. Za to na zakończenie mistrzostw, podczas startu na 400 m zmiennym, popłynął znakomicie – czas 6:40,31 dał mu złoty medal.

- Brawo dla Mai i Oskara za odwagę i determinację. Start na 400 m stylem zmiennym to poważne wyzwanie – niewielu 11-latków mierzy się z tak trudną konkurencją – komentuje trener Grochowski. - To coś więcej niż zwykłe zawody – to lekcja charakteru.

Zwieńczeniem zawodów było ogłoszenie klasyfikacji najlepszych zawodników mistrzostw. Zarówno Maja, jak i Oskar otrzymali nagrody i statuetki za 2. miejsce w ogólnej klasyfikacji – dowód na to, że ORKA Ciechanów pływa z najlepszymi.

erem



Trener Zbigniew Grochowski z młodymi zawodnikami Orki

Nadnarwianka była blisko...

Piłkarze Nadnarwianki zrobili wszystko, co było w ich mocy. Wygrali na boisku w Warszawie z rezerwami Polonii, ale do pełni szczęścia, czyli zajęcia drugiego miejsca - dającego bezpośredni awans do IV ligi, potrzebowali jeszcze wygranej Wkry Żuromin z Marcovią Marki.

18 zwycięstw, 5 remisów i 5 porażek - to bilans Nadnarwianki w zakończonym właśnie sezonie 5 ligi. Z 59 punktami, podopieczni trenera Piotra Cywińskiego

zajęli ostatecznie trzecie miejsce. Nad Nadnarwianką znalazły się ekipy spod Warszawy: KS Łomianki i Marcovia Marki. Okazja do awansu dla zespołu z Pułtuska pojawiła się w końcówce sezonu - imponujące zwycięstwa nad Huraganem czy Sokołem, przy jednoczesnym dołku formy zawodników Marcovii i Polonii sprawiły, że przed Nadnarwianką otworzyła się szansa na promocję do wyższej ligi. Decydująca była zatem ostatnia, niedzielna kolejka. Pułtuszczyźni zrealizowali swój plan, wygrywając z drugim zespołem Polonii Warszawa. Do pełni szczęścia brakowało

1. KS Łomianki	28	70	93:26
2. Marcovia Marki	28	60	96:49
3. Nadnarwianka Pułtusk	28	59	82:38
4. Polonia Warszawa II	28	54	78:35
5. Narew Ostrołęka	28	52	65:45
6. Drukarz Warszawa	28	42	49:40
7. Huragan Wołomin	28	39	47:54
8. Kasztelan Sierpc	28	39	62:60
9. Żbik Nasielsk	28	38	60:60
10. Bug Wyszków	28	37	57:49
11. PAF Płońsk	28	34	54:70
12. Sokół Serock	28	33	57:65
13. Wkra Żuromin	28	31	47:70
14. Delta Słupno	28	6	18:143

tylko punktów zdobytych przez Wkrę. I żurominianie zaczęli w świetnym stylu, bo od bramki strzelonej przez Tomasa Kamińskiego. Marcovia zdołała wyrównać jeszcze przed przerwą, a po zmianie stron wyraźnie przejęła inicjatywę. Pomogła im w tym czerwona kartka dla jednego z zawodników gospodarzy. Finalnie goście wygrali na boisku Wkry 3:1, zapewniając sobie awans z drugiego miejsca.

Erem

30. kolejka (14-15 czerwca): Drukarz - Bug 1:1, Delta - Narew 1:4, Wkra - Marcovia 1:3, PAF Płońsk - Huragan 2:3, Żbik - Sokół 2:0, Nadnarwianka - Polonia II 1:0



Bramka dla Marcovii w Żurominie



Zespół z Pułtuska zajął ostatecznie 3. miejsce

Liga okręgowa

Rzekunianka w półfinale

Ostatnia kolejka ligi okręgowej miała dać odpowiedź, kto stanie na drugim miejscu podium, a tym samym będzie mieć możliwość gry w barażach o V ligę. Już wiemy, że po dramatycznym i pełnym zwrotów akcji meczu w Rzekuniu, to piłkarze Rzekunianki zagrają w półfinale turnieju barażowego z udziałem 6 zespołów.



Świętowanie: MKS Ciechanów... i Rzekunianka Rzekuń

Z walki o baraże do ostatniego gwizdka nie rezygnował oczywiście Gładiator Słozewo. Podopieczni Pawła Mazurkiewicza pokonali na własnym boisku Wkrę

Radzanów, ale żeby być dopięt celu, słoszewianie musieli liczyć na potknięcie piłkarzy z Rzekunianki.

Zawodnicy Gładiatora objęli prowadzenie tuż przed przerwą, a chwilę po zmianie stron drugiego gola dołożył najlepszy strzelec zespołu Piotr Wypyszyński. W końcówce Gładiator kontynuował ofensywną grę, nie pozwalając

przez miejscowych, wynik nie uległ już zmianie.

Rzekunianka ostatnie tygodnie miała dość nerwowe. Dwa potknięcia sprawiły, że zespół z powiatu ostrołęckiego drżał o swoją pozycję do ostatnich chwil. Do



1. MKS Ciechanów	30	71	91:32
2. Rzekunianka Rzekuń	30	66	104:44
3. Gładiator Słozewo	30	66	83:45
4. Opia Opinogóra	30	64	100:51
5. ULKS Ołdaki	30	48	71:50
6. Ostrovia Ostrow Maz.	30	45	63:52
7. Korona Szydłowo	30	41	77:75
8. Wkra Biezuń	30	40	51:53
9. Kurpik Kadzidło	30	38	57:58
10. Konopianka Konopki	30	36	65:66
11. GKS Strzegowo	30	35	53:62
12. Sona Nowe Miasto	30	33	56:66
13. Krysztal Gliniojeck	30	33	39:56
14. Wkra Radzanów	30	32	49:78
15. Mazur Ojrzeń	30	4	16:138

klubowi z Rzekunia szans na awans. Aż nadeszła 95. minuta meczu i osoba Kacpra Skrodzkiego.

Bezpośredni awans już przed tygodniem zapewnili sobie piłkarze z Ciechanowa. Mimo rozprężenia gracze MKS-u nie odpuścili ostatniego starcia w Bieżuniu, wygrywając w Bieżuniu z Wkrą 3:1. Gole dla ekipy znad Łydni zdobyli Aleksander Przytarski (dwie) oraz Łukasz Wodzyński.

erem

30. kolejka (12-14 czerwca): Sona - Korona 2:1, Różan - Ołdaki 0:3 (walkower), Rzekunianka - Ostrovia 3:2, Krysztal - Konopianka 0:0, Gładiator - Wkra R. 2:0, Kurpik - Opia 5:6, Wkra B. - MKS Ciechanów 1:3, Strzegowo - Mazur Ojrzeń 4:0

Trener Korzybski z VII Dan w taekwon-do

To ogromny sukces nie tylko dla samego Michała Korzybskiego, ale także dla ciechanowskiego środowiska sportowego.

Znany nauczyciel, prezes klubu Matsogi pomyślnie zdał egzamin na stopień mistrzowski VII Dan taekwon-do ITF. To jedno z najwyższych możliwych wyróżnień w tej sztuce walki, przyznawane jedynie najbardziej doświadczonym i zasłużonym mistrzom.

Egzamin odbył się przed międzynarodową komisją złożoną z legend taekwon-do: wielkiego mistrza Ung Kim Lana oraz wielkiego mistrza Jerzego Jeduta. Jak podkreślono, zarówno wiedza teoretyczna, jak i poziom techniczny Michała Korzybskiego zostały ocenione bardzo wysoko.

Do egzaminu wymagane było również przygotowanie pracy pisemnej. Michał Korzybski przedstawił też zatytułowaną: „Wpływ odpowiedniego doboru obciążeń treningowych na osiągnięty wynik sportowy w taekwon-Do.

Na przykładzie przygotowania męskiej reprezentacji Polski do konkurencji walk drużynowych podczas Mistrzostw Świata w Wellington (Nowa Zelandia) w 2011 roku.”

Od Ciechanowa po areny międzynarodowe

Michał Korzybski to postać doskonale znana mieszkańcom Ciechanowa. Z miastem związany jest od urodzenia. Z wykształcenia jest magistrem wychowania fizycznego, nauczycielem dyplomowanym oraz trenerem klasy mistrzowskiej Taekwon-Do. Od 1996 roku uczy wychowania fizycznego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego, a od 2003 roku pełni funkcję prezesa i instruktora w Matsogi Ciechanów.

Wcześniej, przez niemal dekadę, szkolił młodych sportowców w TKKF „Promyk” Ciechanów. Jako trener



Trener z VII Danem - Michał Korzybski

reprezentacji narodowej taekwon-do ITF w latach 2002-2015, wychował wielu utytułowanych zawodników oraz posiadaczy czarnych pasów. Jedną z najbardziej znanych jego podopiecznych jest Ilona Czachowska (Omiecińska) – indywidualna mistrzyni świata w kategorii do 62 kg z 2015 roku.

Michał Korzybski ma na koncie liczne kursy instruktorskie, studia podyplomowe i staże szkoleniowe z zakresu sportów walki, treningu i odnowy biologicznej. Od 2007 roku jest organizatorem prestiżowych międzynarodowych zawodów International Masters „Mazovia” taekwon-do Cup, które na stałe wpisały się w kalendarz sportowy regionu. Był także gospodarzem wielu zawodów ogólnopolskich, w tym Mistrzostw Polski.

erem

A klasa

Rezerwy blisko celu

Drugi zespół Mławianki Mława pokonał na swoim terenie Iskrę Krasne i przed ostatnią kolejką jest blisko celu - awansu do ligi okręgowej. Bramki w wygranym 3:2 spotkaniu dla podopiecznych Piotra Króla zdobywali: Ketumile Moyo, Sebastian Kurowski i Dominik Dąbrowski.

25. kolejka (12-15 czerwca): Pokrzywnica - Wymakracz 6:1, Pelta Karniewo - Wkra Ciekryn 4:2, Wkra S. - Łyse 2:2, Mławianka II - Iskra Krasne 3:2, Krasnosielec - Wieczfnianka 6:1,

1. Narew Ostrołęka II	25	63	125:26
2. Mławianka Mława II	25	61	113:30
3. GKS Pokrzywnica	25	61	88:36
4. GKS Łyse	25	41	66:62
5. Wkra Ciekryn	25	38	64:59
6. Wymakracz Długosiodło	25	37	56:69
7. Pelta Karniewo	25	37	66:53
8. GUKS Krasnosielec	25	36	45:52
9. Iskra Krasne	25	36	70:57
10. Bartnik Myszyniec	25	28	48:64
11. Orzeł Sypniewo	25	27	52:52
12. Wkra Sochocin	25	19	40:73
13. Wieczfnianka	25	17	30:90
14. GKS Gumino	25	4	17:157

Narew II - Gumino 10:0, Bartnik - Orzeł 2:2

26. kolejka (21-22 czerwca): Wymakracz - Bartnik, Orzeł - Narew, Gumino - Krasnosielec, Wieczfnianka - Mławianka II, Iskra - Wkra S., Łyse - Pelta, Ciekryn - Pokrzywnica

ej



Piłkarze drugiej Mławianki liczą na awans do ligi okręgowej

Maraton z fitnesssem

W sobotę od samego rana miłośniczki fitness spotkały się w hali sportowej przy ulicy Kraszewskiego, aby odbyć wspólne treningi. Jej celem, zresztą jak co roku, jest promocja zdrowego stylu życia oraz integracja mieszkańców Ciechanowa.

Maraton Fitness, bo taką oficjalnie nazwę nosi to wydarzenie, zorganizował go Klub Sportowy Cross Trening Mazovia Ciechanów. Wydarzenie wsparło miasto w ramach dotacji na realizację zadań publicznych przez organizację pozarządową. - Mnóstwo spalonych kalorii, wspaniała atmosfera, moc, pozytywna energia - tego na pewno nie zabrakło naszej imprezie. Wielkie brawa dla wszystkich uczestników. Ćwiczyć ponad 3 godziny cwi-

czeń to nie lada wyzwanie - powiedziała trenerka Anna Leśniewska, organizatorka imprezy.

Frekwencja dopisała, w sumie w maratonie wzięło udział ponad 80

osób. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal, zostały wręczone nagrody rzeczowe oraz wyróżnienie.

Bloki ćwiczeń poprowadzili doświadczeni instruktorzy z Ciechanowa i Przasnysza: Marlena Jurzyk, Anna Sarnowska, Joanna Iwaszko, Anna Leśniewska, Edyta Bobińska, Maciej Oseka.

erem



Uczestniczki Maratonu Fitness w Ciechanowie

FOT. UM W CIECHANOWIE

B klasa

Żbik i Korona z awansem

Drugi zespół Żbika Nasielsk oraz Korona Karolinowo awansowały do A klasy.

Na finiszu rozgrywek, dzięki zwycięstwu w bezpośrednim pojedynku, to zawodnicy z Nasielska uzyskali promocję z pierwszego miejsca. Tuż za nimi uplasowali się zawodnicy z Karolinowa, którzy byli lepsi w bezpośrednich pojedynkach od trzeciej drużyny - rezerwy Płońskiej Akademii Futbolu.

22. kolejka (14-15 czerwca): Żbik II - Korona Karolinowo 2:1, Żak Szeńsk - Jutrzenka Unieck 5:1, Tamka Dzierz-

1. Żbik Nasielsk II	22	52	109:44
2. Korona Karolinowo	22	51	65:26
3. PAF Płońsk II	22	51	70:35
4. Gryf Kownaty Żędowe	22	36	60:50
5. Orleń Baboszewo	21	36	57:44
6. Boruta Kuczbork	21	27	44:58
7. Żak Szeńsk	22	25	39:59
8. Tamka Dzierzgowo	22	25	45:69
9. GKS Świercze	22	23	29:45
10. Jutrzenka Unieck	22	20	45:59
11. MKS Ciechanów II	22	20	42:63
12. Opia Opinogóra II	22	12	27:80

gowo - Gryf Kownaty Żędowe 6:1, MKS Ciechanów II - GKS Świercze 1:1, Opia Opinogóra II - PAF Płońsk II 0:3



REWERS KON-tekst



DEWEDC



Kroniki ziemi ciechanowskiej

Czerwone korale

Wybory prezydenckie wyzwoliły kolejną porcję złych emocji w społeczeństwie. Utrwaliły, a nawet zaostriły dotychczasowe podziały, spowodowały wzrost popularności istniejących już partii prawicowo-nacjonalistycznych, a także zapoczątkowały początek „prawdziwej” lewicy – Czerwonych Korali Joanny Senyszyn.

Profesor Senyszyn, działaczka dawnej SLD, wystartowała w wyborach z własnego komitetu wyborczego. Sukcesu nie odniosła, zdobyła niewiele ponad 1 proc. głosów, ale wyróżniła się w całej tej nudnej, momentami żenującej kampanii. Była najbardziej naturalną, bez cienia zadęcia kandydatką na prezydenta. Często przypominała jakieś uprawnienia i kompetencje ma głowa państwa, co może, co jej wolno i jak powinna się zachowywać.

Podczas debat była merytoryczna, odpowiadała zwięźle i na temat. Podobala się nawet młodym i nieufnym wyborcom. Czerwone korale oraz „papierki” gest uniesionych rąk stały się jej znakami rozpoznawczymi. Polityczka lewicy, znana z dużego dystansu do siebie, stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w social mediach, zyskując miano „imperatorki”. Gdyby tylko miała więcej pieniędzy na kampanię, na pewno osiągnęłaby lepszy wynik.

W drugiej turze bez wahania poparła Trzaskowskiego. W trakcie „Wielkiego Marszu Patriotów” w Warszawie, zabierając głos na zakończenie wiecu przekazała Małgorzacie Trzaskowskiej swoje czerwone korale. Miał to być zwiastun zwycięstwa dla Rafała Trzaskowskiego. „Koniec z podziałami. Nie chcemy podzielonej Polski. Musimy się szanować. Różnorodność jest zaletą, a nie wadą – powiedziała. Niech do Pałacu Prezydenckiego powędrują czerwone korale, które mają zacząć moc – stwierdziła Senyszyn, nakładając korale na szyję Trzaskowskiej. Mnie Rafał niczego nie obiecywał, bo ja nie oczekuję obietnic. Ja oczekuję demokratycznego, praworządnego prezydenta, a po wyborach będziemy rozmawiać wspólnie jak to zrobić” – dodała.

Akt przekazania korali, w sumie dowcipny gest, został nagrodzony brawami, ale czerwien na szyjach wielu pań stała się znakiem rozpoznawczym preferencji wyborczych.

„Ale korale nie pomogły...” Trzaskowski nie wygrał. Nie będzie praworządnego,

demokratycznego prezydenta, nie będzie też rozmów jak zakończyć podziały i szanować różnorodność. Coś poszło nie tak, że czerwien nie ujawniła swojej mocy...

Zrobiłem zatem krótki research o czerwonych koralach. Gdzie może tkwić przyczyna przegranej? Wystarczyło wpisać w wyszukiwarce hasło „czerwone korale”, a spłynęły całe wypracowania dotyczące historii, znaczenia i symboliki tej ozdoby. I tysiące fotografii w czerwieni.

Czerwień to jeden z pierwszych barwników w dziejach świata. W starożytnym Rzymie to samo znaczenie miało słowo *coloratus* – zabarwiony, co *ruber* – czerwony. Czerwoną farbę pozyskiwano z owadów czerwca kaktusowego (stąd nazwa tego koloru w języku polskim), a barwnik określano mianem karminu. Karminowe szaty nosili egipscy władcy, rzymscy oficerowie, kościelni dostojnicy, monarchowie, arystokracja, szlachta. Był to kolor tak drogi i skomplikowany w produkcji, że przez stulecia zarezerwowany tylko dla elit (czerwień dla królów, brąz dla biedaków).

Podobno nie tak nie ochroni przed „złym okiem” jak kolor czerwony. Czerwone korale są powszechnie uważane za symbol miłości, pasji i energii. Ich intensywny kolor przyciąga uwagę i wywołuje silne emocje. W wielu kulturach są również kojarzone z odwagą, siłą i witalnością.

„W Polsce korale czerwone, noszone na szyi w wielu sznurach są nie tylko wyrazem artystycznego gustu wiejskich społeczności, ale też świadectwem przenikania się tradycji lokalnych z dawnymi wierzeniami, mają opinię przyciągania pozytywnej energii i wpływania na nasze samopoczucie. Mogą zwiększyć naszą pewność siebie, poprawić nasze relacje z innymi ludźmi i przynieść nam sukces w różnych dziedzinach życia...” – uważają psycholodzy i specjaliści od relacji międzyludzkich.

Więc może jeszcze odegrają swoją polityczną rolę? Wierzy w to Joanna Senyszyn, która z koralami nie rozstaje się od dzieciństwa, a od 15 lat nie zdejmuje ich z szyi. Jednak samo noszenie tego amuletu, symbolu, ozdoby, gadżetu (niepotrzebne skreślić) już nie wystarczy. W naszych czasach trzeba jeszcze... założyć partię o nazwie „Czerwone Korale”. Pani profesor właśnie to w tej chwili czyni...

RYSZARD MARUT



Związek, przemie- rze	Zdolnoś- ci, talent	Lasek oliwny	▼	Śpiewa „Straight Up”	Tomasz, były prezen- ter TVP	Wolanie do czynu, do walki	▼	Tam walczył Kleeberg (X 1939)	Naczynie stołowe	▼	Amulet	Rodzaj ciastka	▼	Kłótnia, chryja	Kwadra Księżycy
►	23			Siedziba Boga		Granicy z Peru	►	5						Cecha wyboro- wego strzelca	
Kapiel parowa	25					Przejrzy- sty szal dawnych dam					Smaro- wana lepikiem		28		
Tkanina dekor- acyjna na ścianie		2			14	Wartoś- ciowy egzem- plar		Indianin z Ameryki Płn.		8	20				16
►	3				19	Ułatwia wlanie płynu do butelki	►				Boczna – w kościele				
Karabin maszy- nowy		Pierwsza ofiara zbrodni				Pięcio- ksiąg w judaizmie		Łobuz, ziółko	Kość lub pistolet		27	Anonim, kronikarz		Baloniko- wy lub antydo- pingowy	Związek rodowy (Szkocja)
Szerokie przy borsalino		Autobu- sowy lub wilczy			9	Miara po- wierzchni w USA									21
►						... Brodzik, aktorka	►	6				Mitolo- giczny władca wiatrów			
Ciągle gada i gada		Niewielki defekt			18					26	Czekan lub pastorał	12		17	
►	11	13			15	Monopoli- styczny „sojusz”		24			10	Dźwięk (wysoki lub niski)			1

Aforyzm Tadeusza
Fangrata.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety. Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@ciechpress.pl. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz inną i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 22: Facet bez mebli: persona non grata. Nagrody wylosowali: Lucyna Purzycka, Kamila Kosmowska

Krzyżówka nr 24

Opuścił nas Robko, albowiem już wie, że nie załatwi wszystkich pilnych spraw. Przeto idzie sam, właśnie tam, gdzie czekają go, albowiem tam kompanów ma kilku ode roków wielu, dla których śpiewa i dla których gra. Pożegnał nas Robko. Nie spotkamy się.

Jeno nie płacz Elka, rzecze rajca kasztelański Janko Smith, albowiem żywota proza to przyjaźni kat i pęka cienka nić. Idzie sam, właśnie tam, gdzie czeka ją go. Zali przypadek to, że z Robko wspólnie dictum takowe? Zali to Robko ze Janko przykład brać raczy? Kogóż tedy dymisya czeka?

Ano hetmana wpierw, albowiem skarcił nas bezlitośnie lud ugrofiński, a kiedy skarcił nas bezlitośnie lud ugrofiński, opuścił nas i hetman wielki koronny. Kiedym na papirus myśli swe przelewał onegdaj, że za traktu zakretem coś być musi, wiary po temu żem nie dawał, że zaulek to ślepy, albowiem mapy czytać nie potrafi hetman. Nie ma już przeto gladiatorów naszych reprezentacji. We pole nas wyprowadził, we maliny wpuścił, na rozstajach ostawił, beze orientacji, beze nawigacji, beze busoli. Znikąd ratunku. Droge z grubsza Robko znał, ale Robko ni ma. A kiedy ni ma Robko, ni ma niczego. Ni wiary, ni nadziei, ni miłosierdzia. A jako Krzyśko pamięci świętej mawiał, że nie będzie, wiary po temu nie dawał, jako i Wincentemu onegdaj.

Trwoga tedy nastała, na ulicach cichosza i na chodnikach cichosza, gdy ni ma z nami Robko, a nad nami... Sławosza. Kiedy Robko ni ma, nawet Falcon zapłakał tlenowymi łzami. Zapłakała najjaśniejsza Rzeczpospolita, zapłakał świat cały. Struchlał tedy i król Dónek, albowiem jako hetman w niełaskę popadł, tako i on o zaufanie ludu swego zadrżał, a przede oczami abdykacji widmo się pojawiło. Albowiem wszystko ma swój kres, jako Robko era, hetmana czas, Janko cierpliwość, na wschodzie bliskim pokój, li Jędrzeja kadencja i po singapurskiej ziemi wojaże. Jeno król Dónek się uratował.

Zaprawdę, po ptakach już i (chyba) nie wina to Dónka. Taką to zdarzeń sekwencya, że mundyal obejrzym my we kapiach już jeno. Nie pomoże Robko, choćby i we glorii i we chwale powrócić raczył. Nie pomoże Kamila Cencik, choć ponoć powrotu pragnie, nie pomoże Nikoś szarżami swemi, ni Pietrek we kapitańskiej opasce, ni Kubuś, co jako Feniks się odrodził. Ludowi niderlandzkiemu wszak czoła stawić nie zdołamy, kiedy nas pierze lud ugrofiński. Na nic dla króla zaufania wotum, na nic Sławosza we kosmos wojaże, na nic hetmana rezygnacya, na nic przeze mera Krzyśko kolejowych izb otwieranie, na nic o kryzysowej sytuacji we uczelni pospolite ruszenie, na nic kasztelana profilaktyczne pikniki i gwardyi dni otwarte, na nic wianki wszelakie i wakacyi witanie, albowiem dobra to mina jeno dla gry nadobnej. Na nic wszystko i wszystko w rzyć.

Takóż wakacyi czas witać raczymy. Zaprawdę, źle się dzieje we państwie polskim i kaźden pytanie zadaje sobie – być, li nie być? Żaiste, pytań egzystencyalnych to czas, miast spożywania w spokoju. Wielki tenis, kupa błota. A miało być tak pięknie.

Ten, który nadejdzie, nie będzie Mesyaszem, ni Pomazańcem Bożym, co nas zbawi ode złego i wywiedzie z ziemi egipskiej, domu niewoli. Ten, który nadejdzie, będzie jeno sprzątał.

Oby ów Leon zawodowcem był.

RADEKtor

LESZEK
ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

W sprawie lokacji Raciąża

Nie milkną echa – co widać również na łamach TC – niezwykłego i pełnego zaangażowania mieszkańców widowiska, jakim był Korowód Dziejów Raciąża, który 7 czerwca przemarszerował ulicami tego miasta, świętującego w tym roku 600-lecie nadania praw miejskich. Ani szalejące wichury, które w niedalekich miejscowościach przyniosły ogromne zniszczenia, ani zaplanowane na ten sam dzień obchody 950-lecia diecezji, które ściągnęły do Płocka tysiące pielgrzymów, nie zmieniły planów organizatorów i wydźwięku raciąskich uroczystości jubileuszowych. Jest bowiem co świętować w ponad tysiącletnich dziejach Raciąża, który co prawda swoje prawa miejskie uzyskał dopiero sześć wieków temu, ale już od dziesięciu stuleci należał do najważniejszych grodów mazowieckich, pełniąc od początku XIII wieku funkcję ośrodka kasztelanii książęcej. Zapewne zapowiadana na ten rok monografia historyczna Raciąża przybliży wiele wątków z dziejów miasta, a narosłe od lat wątpliwości i niejasności wyjaśni w sposób wyczerpujący i zgodny z aktualnym stanem badań. Stąd w tym krótkim felietonie chciałem się skupić tylko na jednym zagadnieniu, jakim był proces lokacyjny miasta Raciąża, bo chyba właśnie o pewnym procesie, a nie tylko konkretnym akcie prawnym

winniśmy tu mówić, który da się odtworzyć w oparciu o trzy dokumenty z lat 1422-1439.

Zacznijmy od najważniejszego z nich, czyli dokumentu księcia Siemowita IV wydanego 28 grudnia 1425 r. na zamku w Gostyninie, który niestety nie zachował się w oryginale, ale znany jest z kopii, potwierdzonej przez księcia Janusza II w 1477 r. i wpisanej do ksiąg ziemskich płockich. Na dokument ten już przed wojną zwrócił uwagę docent Stanisław Pazyra i właśnie datę jego wydania uważa się za datę nadania praw miejskich Raciąża, lokowanego, podobnie jak większość miast i miasteczek książęcego Mazowsza, na prawie chełmińskim. Na mocy tego dokumentu książę nadał Zawiszy z Konradzka (Kondrajca) wójtostwo w mieście Raciążu, wraz z domem w mieście i z dwiema włokami ziemi na przedmieściu (wójtostwo), natomiast mieszczanom raciąskim – w zamian za zobowiązania finansowe i służebne – nadał wolności i swobody, jakimi cieszyli mieszkańcy miast lokowanych na prawie teutońskim (niemieckim). Ważne jest również określenie Raciąża w tym dokumencie jako „miasta/miasteczka” (łac. oppidum), i to jeszcze „lokowanego”, co oznacza, że sam proces lokacji, czyli wytyczania rynku, parceli i granic miasta, nastąpił już wcześniej. Proces taki z reguły trwał od kilku czy kilkunastu miesięcy do kil-

ku lat, a nad jego przebiegiem czuwał tzw. zasadzka, który w imieniu właściciela (w tym wypadku księcia) ściągał do miasta pierwszych osadników. Jak się wydaje w Raciążu owym zasadzką był wspomniany już urzędnik książęcy Zawisza z Konradzka, który w chwili nadania praw miejskich stał się pierwszym w historii wójtem raciąskim. On to więc – jak przypomniał ostatnio Kazimierz Pacuski – był tym, który rozpoczął lokację Raciąża, zapewne na terenie funkcjonującej tu już od dawna osady targowej. Ale kiedy mogło to nastąpić?

tu zwracam uwagę na kolejny dokument, który do dziś przechowywany jest w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Płocku, a o którym pisali już wcześniej – w nieco innym kontekście – historycy badający średniowieczne dzieje Mazowsza. Jest to dokument księcia Siemowita IV wydany 3 grudnia 1422 r., w którym władca potwierdził sprzedaż części wsi Grochowsko sędziemu płockiemu Dobiesławowi z Rzewina (Rzewnina). Dla nas najważniejszy jest jednak fakt, że przywołany dokument Siemowita IV został spisany właśnie w Raciążu, a wśród obecnych z księciem urzędników, i zarazem świadków tego dokumentu, znalazł się ówczesny starosta płocki Zawisza z Konradzka, wraz z kasztelanem płockim Sasinem Gębą z Trębek. Dodajmy, że jest to jedyny potwierdzony w źródłach przypadek pobytu wspomnianego księcia

w Raciążu, który wcześniej – jak wynika z itinerarium zestawionego przez Annę Supruniuk – gościł wraz z dworem w Wiskitkach (28 października), a następnie w Bełżcu (27 grudnia). Wydaje się więc bardzo prawdopodobne, że to właśnie w czasie pobytu Siemowita IV w Raciążu w grudniu 1422 r., lub niedługo potem, podjęto pierwsze decyzje w sprawie lokacji miasta, a na zasadzkę wyznaczono starostę płockiego Zawiszę. Kiedy proces lokacji został już przeprowadzony, czyli wyznaczono granice i parcele miejskie, oraz pojawili się pierwsi osadnicy i wzniesli pierwsze domy, można było Raciążowi nadać pełne prawa miejskie. I tak po trzech latach książę Siemowit IV lokował miasto na prawie chełmińskim, a dotychczasowego zasadzkę mianował wójtem.

Jeszcze trzeci dokument, który niejako zamyka proces lokacji i nadania pierwszych przywilejów miejskich dla Raciąża. Został on wydany przez syna nieżyjącego już wtedy Siemowita IV, księcia Władysława I, który w listopadzie 1439 r. potwierdził pełne prawo chełmińskie dla mieszczan raciąskich, nadane im przez jego ojca, a w zamian ustalił roczny czynsz książęcy wynoszący 24 grosze płacone w półgroszkach oraz 8 korców owsa z każdej włóki uprawnej, uiszczane każdego roku na świętego Marcina, tj. do 11 listopada. W dokumencie tym władca potwierdził wydany przez Siemowita IV dla

mieszczan raciąskich immunitet sądowy, zwalniający ich od konieczności stawiania przed sądem książęcym i prawo do posiadania własnego sądownictwa oraz wybieranych władz miejskich. Ponadto regulował on zasady swobodnego wypasu bydła na miejskich pastwiskach, prawo mieszczan do posiadania wagi oraz postrzygalni sukna, czyli miejsca, gdzie odmierzano – za pomocą odpowiedniej miary – sukno. Dochody z wagi miejskiej przynano w całości miastu, natomiast opłaty pobierane przy mierzeniu i cięciu sukna oraz z kramów miejskich w 1/3 trafiały do kasy miejskiej, a w 2/3 do skarbcza książęcego. Historycy słusznie domyślają się, że dopiero w 1439 r., kiedy ostatecznie uregulowano zakres świadczeń pieniężnych i naturalnych w okresie zwolnienia mieszczan nowo lokowanego miasta od opłat na rzecz księcia. W sumie okres bezpodatkowy – mówiąc dzisiejszym językiem – trwał 14 lat, co było okresem dość długim w tamtych realiach, ale możliwym, biorąc pod uwagę zachętę dla jak największej liczby osadników, którzy chcieli do Raciąża się sprowadzić i nabyć tu pełne prawa miejskie. I to właśnie ci ludzie sprzed sześciu stuleci tworzyli podstawy historii miasta Raciąża. Tegoroczny jubileusz to również wspomnienie o nich i o ich rodzinach, czyli tych osobach, którym Raciąż – poza książętami mazowieckimi – najwięcej zawdzięcza.



TYGODNIK
ciechanowski

Z biegiem lat, z biegiem tygodni...

Smak samodzielności

Z ostatnim dniem czerwca zakończył się kolejny rok gospodarczy w państwowych gospodarstwach rolnych. W lipcu służby ekonomiczno-finansowe sporządziły bilanse, podsumowywały efekty rocznej działalności. Wyniki produkcyjne i finansowe PGR-ów w roku 1981/82 są przedmiotem zainteresowania nie tylko w samych pegeerach, ale to przecież pierwszy rok funkcjonowania w warunkach stawianych przez twarde mechanizmy reformy gospodarczej. Na ile prawa ekonomii i zasady zawarte w ogólnej formule trzech „S” zadomowiły się na pegeerskich podwórkach? Jakie przyniosły efekty? Jak radzono sobie bez osławionych dotacji i innych preferencji? Na te zasadnicze pytania staraliśmy się znaleźć odpowiedzi podczas wizyty

w trzech PGR-ach naszego województwa: Białuty, Pruski i Krasne.

TC nr 16/1982 r.

Lewa kolejka

Pisze do nas czytelniczka z Pułtuska o zakupach robionych przez nią w sklepie nr 40 na ulicy Tysiąclecia. Sklep jest wzorcowy z wyjątkiem stoiska mięsnego. Czytelniczka jest uprawniona do zakupów z lewej strony kolejki. Bywa często tak, że uprawnionych jest więcej niż w normalnej kolejce. Przy czym żadna z ekspedientek nie sprawdza uprawnień.

Nie wiadomo też nigdy, na jakich zasadach sprzedawana jest wędlina I grupy. Raz sprzedaje się tylko pół kilograma, innym razem ile kto sobie życzy. Czytelniczka chciałaby więc wiedzieć,

czy jest to efekt jakiegoś rozporządzenia czy też widzimy się ekspedientek.

TC nr 25/1988 r.

Wartownik zgubił
pistolet

13 czerwca br. o godz. 8 rano wartownik przedsiębiorstwa Polska Poczta. Telegraf, Telefon zameldował swoim przełożonym, Iz... nie posiada oto służbowego pistoletu, załadowanego magazynkiem z 6 sztukami naboju, którą to broń jeszcze poprzedniego wieczora, gdy obejmował służbę, a jakże – miał przy sobie. Wartownik nie był w stanie opisać, w jakich okolicznościach stracił broń. Zważa, że – o ile pamięta – nikt nań w nocy nie napadał i siłą mu pistoletu nie odbierał...

W parę godzin później, o 13.30 sprawa się wyjaśniła, aczkolwiek niezupełnie. Zgłosił się jeden z doręczycieli (po polsku mówiąc – listonoszy) i oświadczył, że po przyjęciu tego dnia do pracy, a więc ok godz. 6 rano, na placu przed wejściem do biurowca PPTT przy ul. Buczka 1, znalazł... naładowany pistolet. Okazało się, że to ta sama broń, którą postradał wartownik. Nadal jednak nie wiadomo jak ona się znalazła przed budynkiem poczty.

Zbadano pobraną od wartownika krew. Było w niej 1,84 promila alkoholu.

TC nr 26/1991 r.

Od pożaru do pożaru

Od początku tego roku do 23 maja na terenie województwa ciechanowskiego wybuchły 302 pożary. W analogicznym okresie roku ubiegłego było ich więcej – o 43. Największy pożar wybuchł w Budach Bolewskich. W miejscowości tej spaliło się 8 budynków gospodarczych stanowiących własność trzech rolników.

Jak wykazują statystyki prowadzone przez ciechanowską Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej, około 60% pożarów spowodowały nieostrożnym postępowaniem osoby dorosłe.

Z ogólnej liczby pożarów aż 109 związanych było z sektorem rolniczym. Lasy płonęły 67 razy, budynki mieszkalne – 47, obiekty użyteczności publicznej 16, środki transportu – 20, magazyny – 7 razy.

Z 302 pożarów strażacy 6 zaliczyli do dużych, 32 do średnich, 264 do małych. Żadnego pożaru nie zanotowano w gminach: Gołym, Czernie Boro-we, Karniewo, Winnica i Naruszewo. Najwięcej zaś było ich w: Ciechanowie -

29, Mławie - 22, Działdowie - 16, gminie Działdowo - 14, Płońsku 13, Żurominie. Strzegowie 1 Pułtusku - po 12, Nasielsku - 10.

TC nr 24/1993 r.

Przykra sesja
nadmierzająca w gminie
Żałuski

Co będzie z gimnazjami w gminie Żałuski? Do tej pory działały dwa: w Kroczie i Szczytnie. Społeczne komitety próbowały dostosować obie szkoły do warunków postawionych przez ministra edukacji. Zbierano pieniądze, deklaracje czynów społecznych, właściciele firm pomagali w wykonawstwie, dawali pieniądze i materiały. Urząd Gminy z wielkim wysiłkiem zaoszczędził na ten cel 300 tys. zł.

Wszystko na próżno, bo według nowej Karty Nauczyciela pieniądze te trzeba przeznaczyć na podwyżki płac dla pedagogów. Czy w związku z tym trzeba będzie zlikwidować gimnazja w gminie, zwalniając nauczycieli, którym należy dać podwyżki?

Odpowiedzi na te pytania szukali radni na nadzwyczajnej sesji zwołanej 5 czerwca.

TC nr 24/2000 r.

Tygodnik
ciechanowski

tygodnikciechanowski.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny:
23 672 34 02

redaktor prowadzący:
23 673 93 63

księgowość:
23 673 93 65

Tygodnik
gazeta mławska

tygodnikciechanowski.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl
sekretariat@ciechpress.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół:
Piotr Bieroń,
Walerian Dzikiewicz,
Krzysztof Jakubowski,

tygodnik
DZIAŁDOWSKI

tygodnikciechanowski.pl

Klaudia Kujawa, Radosław Kowalski,
Radosław Marut,
Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski,
Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka,
Leszek Zygmunt, Stefan Zagiel,
Marcin Stachelski

tygodnik
PRZASNYSKI

tygodnikciechanowski.pl

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska

tel.: 23 672 44 96
23 672 26 55
ogloszenia@ciechpress.pl
ogloszeniadrobn@ciechpress.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

tygodnik
MAKOWSKI

tygodnikciechanowski.pl

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Poczta Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Tygodnik
MAZOWIECKI

tygodnikciechanowski.pl



Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem
Izby Wydawców Prasy

HECHT®

specjalista ogrodnictwa

PROMOCJA

18.6. - 8.7.2025

WKRETAARKA ACCU Z ZESTAWEM

HECHT 1248

- + W zestawie poręczna walizka z 65 akcesoriami (wiertła, bity), dwa akumulatory i szybka ładowarka
- + Dwubiegowa skrzynia biegów (biegi: 0-400/min, 0-1400/min)
- + Światło LED do pracy w warunkach słabej widoczności
- + Maksymalny moment obrotowy 30 Nm
- + Ustawienie momentu obrotowego 19+1
- + Diodowy wskaźnik naładowania baterii
- + Rozmiar uchwytu 0,8-10 mm
- + Napięcie 20 V prądu stałego
- + Hamulec elektroniczny

zestaw 65
akcesoriów



529,99 zł

209,99 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 529,99 zł



2x 20 V akumulatory
i szybka ładowarka
GRATIS

RATY 0%

Ręcznista bezcena Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0,00%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 2 999,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 2 999,00 zł oprocentowanie stałe 0,00%, całkowity koszt kredytu 0,00 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 0,00 zł, ubezpieczenie 0,00 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 299,90 zł. Kalkulacja na dzień 2025-01-02

10x W POLSCE

- Ciechanów, ul. Mławska 1, tel. 236822499
- Gorzów Wlkp, ul. Podmiejska 168 tel. 957376400
- Głogów, Perseusza 1, tel. 767426949
- Koszalin, ul. Kwiatkowskiego 17, tel. 947110566
- Leszno, ul. Zaczęce 16, tel. 653883942
- Ostrow Wielkopolski, ul. Poznańska 90, tel. 614151688
- Pabianice, ul. Szasewskiego 9-11, tel. 422881007
- Sieradz, ul. Słarska 1, tel. 436502400
- Śrem, ul. Gośtyńska 51, tel. 616661304
- Zielona Góra, ul. Wilejska 2 (Głona Park), tel. 684111366

www.hechtpolska.pl

CIECHANÓW, ul. Mławska 1
tel 23 682 24 99

18.6. - 8.7.2025
lub do wyczerpania zapasów

NOŻYCE DO
ŻYWOPIŁOTU ACCU
HECHT 5013

- accu Li-Ion DC 7,2 V, 1,3 Ah
- szerokość 7,5/11 cm
- waga 0,8 kg

Zim!

79,99 zł*



PIŁA TARCZOWA
HECHT 1627

- moc 1500 W
- prędkość bez obciążenia 4700/min
- średnica tarczy 185 mm
- głębokość cięcia 63 mm

laser

179,99 zł*



STOJAK DO DREWNA
HECHT 902

- średnica kłody 25-230 mm
- długość kłody 180 cm
- max. obciążenie 120 kg
- waga 12 kg

średnica kłody
25-230 mm

199,99 zł*



ROZSIĘWACZ
HECHT 256

- waga 17,3 kg
- koła max. pojemność 15x6,00-6"
- max. pojemność 60 l / 56 kg
- max. szerokość rozrzutu 3,5 m

regulacja
rozrzutu

499,99 zł*



GLEBOGRYZARKA
SPALINOWA
HECHT 752

- pojemność 52 cm³
- szerokość 25 cm
- waga 14,3 kg

4 x 4
noże

599,99 zł*



LUPARKA ELEKTRYCZNA
HECHT 670

- max. siła nacisku 7 t
- moc 2000 W
- długość polen 100-520 mm
- średnica drewna 50-250 mm



999,99 zł*

POMPA DO WODY
HECHT 3775

- moc 750 W
- max. wys. podnoszenia 9 m
- max. wydajność 13000 l/h

do brudnej
wody

199,99 zł*



GOKART NA PEDAŁY
ABARTH RED

- wymiary 113 x 57 x 73 cm
- max. obciążenie 25 kg
- waga 12,8 kg

jazda przód
- tył / tryb
żyzdowy

479,99 zł*



KOSIARKA SPALINOWA
Z NAPĘDEM
HECHT 541 S

- pojemność 80 cm³
- szerokość 41 cm
- regulacja wysokości 25-75 mm
- kosz 45 l

centralna
regulacja
wysokości

599,99 zł*



napędzanie się
do nawozów
granulowanych
HECHT 459

- pojemność 59,2 cm³
- pojemność zbiornika 14 l
- max. zasięg ≤16 m

749,99 zł*



DOMEK OGRODOWY
HECHT 10x10 PLUS

- wymiary podstawy 291 x 291 cm
- wymiary domu wraz z wyłazami max. głębokość zagęszczania 25 cm
- zwyś dachowe 303 x 301 x 214 cm



1 699,99 zł*

20 % grubszy
materiał niż
u konkurencji

*Oblowiązuje we wszystkich sklepach HECHT - specjalista ogrodnictwa

www.hechtpolska.pl